

PIĄTEK-NIEDZIELA
14-16 MARCA 2025

Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)

XXXI Nr 21 (7850)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Redaguje: Zespół

MAGAZYN dziennik WSCHODNI



Po szalonym meczu z Legią piłkarzy Motoru czeka spotkanie z kolejną, wielką firmą – Górnikiem w Zabrzu

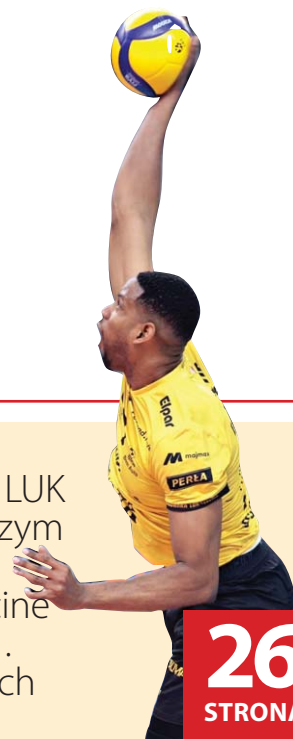
31
STRONA

Alfabet pandemii
Fale i maseczki, czyli pięć lat po kwarantannie



16-17
STRONY

Pierwsze trofeum tuż-tuż. Bogdanka LUK pokonała w pierwszym meczu finałowym Challenge Cup Cucine Lube Civitanova 3:1. Rewanż we Włoszech 19 marca



26
STRONA

www.dziennikwschodni.pl



FOT. ARCHIWUM DW

Wojskowe szkolenia dla wszystkich

NA POLIGONIE Trwają prace nad przygotowaniem szkoleń wojskowych dla każdego dorosłego mężczyzny w Polsce. Tydzień temu poinformował o tym premier Tusk. We wtorek premier dodał, że „w 2027 Polska osiągnie możliwość przeszkolenia wojskowego 100 tys. ochotników w ciągu roku”

O tym, jakie powinny być najważniejsze elementy szkolenia wojskowego obywateli, o współczesnych zagrożeniach bezpieczeństwa i wyzwaniach, jakie mogą stanąć przed naszym społeczeństwem w przyszłości, rozmawiamy z nauczycielem klas mundurowych oraz instruktorem strzelectwa z Puław, Mariuszem Markiem

Czego dotyczyć miałyby takie szkolenie podstawowe? Jakie umiejętności powinien nabyć człowiek, który je ukończy?

– Słowo „podstawowych” jest kluczowe, bo takie osoby nie będą stanowiły głównych sił zbrojnych naszego państwa. Nie pójdą na linię frontu. To będą osoby do wspierania działań wojsk liniowych.

Jeśli miałyby to zależeć ode mnie, nauczyłbym ich przede wszystkim bezpiecznego posługiwania się bronią i oddawania strzałów w zadanym kierunku. Na naukę strzelania celnego czasu może być za mało. Nauczyłbym ich obycia się z bronią. Osoba po przeszkoleniu powinna wiedzieć, jak ona pachnie, jak ona brzmi, jaki ma odrzut. To wszystko należy namacalnie poznać. Jeśli miałyby to polegać tylko na zasadzie wykładu lub pokazu, to takie szkolenie nie ma sensu.

Kolejna sprawa to zapewnienie sobie pomocy medycznej, nauka samoopatrywania ran. Jak uczy nas konflikt na Ukrainie, w pierwszych momentach ranny musi sobie pomóc samodzielnie.

● CIĄG DALSZY NA STRONACH 14-15

Stary dworzec PKS w Lublinie będzie działać

KONTROWERSJA W Lublinie nadal będą funkcjonować dwa dworce autobusowe. Powód jest prosty: pieniądze. Marszałek województwa Jarosław Stawiarski zapowiedział to w programie „Dzień Wschodni”. Marszałek wykluczył również pomysł budowy eksploratorium Marii Curie-Skłodowskiej

Artur Siekaczyński

Stary dworzec PKS, pomiędzy al. Solidarności a ulicą Ruską w Lublinie, miał działać do końca lutego br. Zarząd marszałkowskiej spółki, pod wodzą **BEATY MAZUREK**, zmienił jednak zdanie i przedłużył część umów z przewoźnikami, którzy nadal chcieli ze starego dworca odjeżdżać. Pierwszym z nich był Łęcz-trans, który poinformował w swoich mediach społecznościowych, że ze starej lokalizacji będzie odjeżdżać jeszcze przynajmniej do końca 2025 roku.

Taki ruch wywołał dezorientację wśród mieszkańców. Część z nich mocno krytykowała marszałkowską spółkę za taki krok. Zarzucono nawet niegospodarność. Mieszkańcy zwracali uwagę na to, że marszałek „dokładał się” do budowy Dworca Lublin przystacji PKP.

– W związku z podjętymi działaniami mającymi na celu aktualizację w zakresie rzeczowo-finansowym nieruchomości będących własnością Województwa Lubelskiego zarządzanych przez Spółkę Lubelskie Dorce SA oraz odpowiadając na prośby przewoźników, podjęto decyzję o wydłużeniu okresu prowadzenia działalności



dworcowej. Na obecnym etapie nie wskazujemy ostatecznego terminu wygaszenia działalności – tłumaczył w połowie lutego rzecznik marszałka Jarosława Stawiarskiego Remigiusz Małecki.

Data zamknięcia dworca nadal nie padła. Nowe światło na tę sytuację rzucił jednak ostatnio sam marszałek w programie „Dzień Wschodni” Dziennika Wschodniego. Jarosław Stawiarski zasugerował, że to kiedy dworzec zostanie ostatecznie zamknięty, zależy od prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka.

– Dopóki prezydent miasta Lublin nie zmieni planów zagospodarowania i nie przedstawi nam dokumentów, na podstawie których mamy uzyskać wysoką kwotę za ten grunt, musimy z czegoś utrzymywać nasze przedsiębiorstwo. To jest prozaiczna kwestia: pieniądze – stwierdził marszałek Stawiarski.

– To nie jest tak, że nie chcemy tam dworca (nowego Dworca Lublin przy dworcu PKP – przyp. red.). To jest świetny obiekt, ale wynajmujemy przestrzeń tym, którzy jeszcze chcą działać na Podzamczu, aby placili spół-

ce Lubelskie Dorce. To naturalna sytuacja biznesowa. W tej chwili nie mamy tam nikogo, nic tam nie robimy. I tak jest pustynia, i tak jest „Bangladesz”, to są tzw. lubelskie slumsy, bo tak to trzeba nazwać. Nie przystoi to do XXI wieku. Dlatego chcemy czerpać normalne pożytki z wynajmu. Jeśli miasto Lublin upora się z planem zagospodarowania, wystawimy ten teren na sprzedaż – zapowiada marszałek Stawiarski. Nieoficjalnie wiemy, że inwestorów na kupno tego terenu na pewno nie zabraknie.

● CIĄG DALSZY NA STR. 4

PORTAL **dziennik** WSCHODNI.PL MA JUŻ **25** LAT
DZIĘKUJEMY, ŻE JESTEŚCIE Z NAMI

W piątek wyjątkowa pełnia i zaćmienie Księżyca

NATURA Najbliższa pełnia przypada w piątek, 14 marca, a nasz naturalny satelita w pełnej krasie na niebie pojawi się o godz. 6 rano. Nie będzie to jednak zwyczajna pełnia Robaczego Księżyca, ale połączona z rzadkim zjawiskiem jego zaćmienia. W Polsce będzie miało ono charakter półcieniowy

Radosław Szczęch

Przed nami nieco-dzienne zjawisko astronomiczne – pełnia Księżyca połączona z jego całkowitym, ale półcieniowym z perspektywy naszego kraju zaćmieniem. To znaczy, że tarcza Księżyca na pewien czas stanie się nieco ciemniejsza i może przybrać krwawą barwę – stąd nazwa Krwawy Księżyc. Dochodzi do tego wtedy, gdy Ziemia wchodzi w linię pomiędzy Słońcem i Księżycem, zasłania ten ostatni odcinając go od bezpośredniego dopływu światła słonecznego.

W Polsce, w piątek sama pełnia rozpocznie się ok. godz. 6 rano, maksymalne zacinienie tarczy ma być widoczne sześć minut przed godz. 7. Niestety na Lubelszczyźnie będzie to już po wschodzie Słońca, więc samo zjawisko nie będzie tak spektakularne, jak mogłoby być, gdyby przypadało w godzinach nocnych.

W tym roku mieliśmy już dwie pełnie – w styczniu i lutym. Ta pierwsza zwana jest Wilczym Księżycem – rzekomo od częściej, niż w przypadku innych pełni, dającego się wtedy słyszeć wycia wil-

ków. Lutowa pełnia to z kolei Śnieżny Księżyc. Nazwy tłumaczyć nie trzeba – wynika z obserwowanych przez lata warunków atmosferycznych, w tym pokrywy śnieżnej.

Ta nadchodząca, marcowa pełnia to natomiast Robaczy Księżyc zwiastujący nadejście wiosny. Nazwa ma pochodzić od wychodzących w nocy z rozmarzającej ziemi dżdżownic oraz większej aktywności różnego rodzaju owadów. Z kolei z astrologicznego punktu widzenia, 14 marca, Księżyc znajdzie się w znaku Panny. Dla osób wierzących w horoskopy – taki układ na nie-

bie ma zwiastować momenty przełomowe i skłaniać ludzi do refleksji.

Kolejna pełnia w kwietniu – ta nazywa jest Różowym Księżycem. Według Amerykanów, którzy od lat czytają swój Old Farmers' Almanac, taką nazwę nadały plemiona indiańskie, które dostrzegły związek pełni z kwitnieniem wczesnowiosennych kwiatów, jak floksy. Podobnie jest w maju, gdzie pełnia zwyczajowo nazywana jest Kwiatowym Księżycem. Ten czerwcowy to natomiast Księżyc Truskawkowy – oczywiście od zbieranych w tym miesiącu truskawek.

W lipcu mamy Księżyc Koźli, co nawiązuje do poroży kozłów (samiec sarny) i jeleni, które zaczynają odrastać właśnie w lipcu. W sierpniu z kolei pełnia to Księżyc Jesiotrów, kiedy to zgodnie z starymi obserwacjami przyrody, w jeziorach można było je wtedy najłatwiej złowić. Wrzesień natomiast przynosi Księżyc Żniwiarzy. W Polsce tak określać można byłoby ten z sierpnia, bo wtedy kończą się żniwa, ale światowa nazwa pełni dotyczy kukurydzy, której zbiory przypadają właśnie na wrzesień.

W październiku podczas pełni mamy Księżyc Myśli-

wych – okres tradycyjnych polowań. Dwie ostatnie pełnie w roku to Bobrzy Księżyc w listopadzie oraz Zimny Księżyc zwany także Pełnią Długiej Nocy w grudniu. Nazwa tego pierwszego odwołuje się do bobrów, które w tym okresie kończą budowę żeremi, przygotowań do nadejścia zimy. Nazwa tego drugiego opisuje natomiast obserwowany pod koniec roku spadek temperatury, w tym nadejście mrozów oraz zimowe przesilenie związane z najkrótszym dniem i najdłuższą nocą w roku.

Leśnicy kontra puławski złodziej drewna. Rowerowa tajemnica rozwikłana

KONTROWERSJA Takiego zasięgu nie miała dotychczas chyba żadna wiadomość umieszczona na Facebooku przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Lublinie. Post o skonfiskowanym rowerze złodzieja drewna doczekał się już prawie 11 tysięcy komentarzy, w tym krytykujących leśników.

Radosław Szczęch

Nie takiej reakcji spodziewali się lubelscy leśnicy, którzy chcieli pochwalić się w internecie sukcesem swoich kolegów z Nadleśnictwa Puławy. Ci drudzy „rozwikłali nietypową zagadkę”. Jak czytamy we wpisie umieszczonym na Facebooku, podczas oględzin miejsca wyrębu i kradzieży drewna nie było żadnych śladów pojazdu.

„Leśnicy znaleźli jedynie trociny, które wskazywały, że sprawca pociął drzewo najprawdopodobniej na ponad 2-metrowe wałki. Jak zdołał to przewieźć?” – pytają pracownicy nadleśnictwa, a po chwili dają odpowiedź. – W pobliżu miejsca kradzieży strażnicy leśni znaleźli rower... Nie byle jaki! Zamiast sio-

delka miał specjalny uchwyt w kształcie litery U, który pozwalał jednoosobowo i bez wysiłku transportować drewno na duże odległości i to bez pozostawiania śladów! – tłumaczy podeksytowani swoim znaleziskiem, a następnie chwala się wykryciem sprawcy, którego udało się wykryć „dzięki sprawnym działaniom operacyjnym”.

Wpis kończy się morałem mówiącym o tym, że las to „wspólne dobro, a nie darmowy skład drewna”. Całość ilustruje zdjęcie starego składaka przerobionego tak, by utrzymał niewielkie kawałki drewna z nałożoną dla zobrazowania sposobu działania kłodą. A obok dwóch dumnych strażników lasu, którzy wytropili złodzieja.



Internauci zauważyli tutaj pewien zgrzyt, bo pokazany rower nie wyglądał na zaawansowaną metodę masowej kradzieży cennego surowca. Wyglądał jak pojazd należący do uboższego mieszkańca regionu, który zdobył się na ten mało szlachetny, istotnie nielegalny sposób zdobycia paru drewnianych opał.

– Myślicie, że gość który to robi jest z tego dumny? Sądząc po tym rowerze robi to po to, aby ogrzać swoją rodzinę. Skoro las to dobro wspólne, to dlaczego trzeba prosić o pozwolenie na wywiezienie z lasu chrustu? Powalonne drzewa, gałęzie i ogólny bałagan w lesie to jest coraz częstszy obraz lasów polskich.

Lepiej niech leży i zgnije – zauważył jeden z tysięcy internautów, którzy zabrali głos w tej sprawie.

– Jedna kłoda was boli, a setki samochodów wywożących drzewa wycięte to już nie? To już jest w porządku? I przestańcie pisać o tej cudownej gospodarce leśnej – dodał inny z komentujących. – Wycinane lasy na potęgę, a tu gonicie biedę bo wyciął chwast. Czy was po... (tu pada słowo niecenzuralne)? – komentuje kolejny. – To jest paranoja co pokazujecie (...) Byście się wstydzili takie rzeczy publikować i mówić o nich. A tirami drewno wywożą to pokażcie jak udaremniacie handel i przekreśły na skalę przemysłową. Tego nie pokażecie (...) - zarzuca inny z facebookowiczów.

Nie wszyscy widzą to jednak w ten sposób. Wśród komentujących pojawiły się również osoby biorące w obronę leśników. – Coraz dziwniejsze to społeczeństwo się robi, pochwalają kradzież. Głupota, czy jak to nazwać? Kradzież to kradzież. Nie ma znaczenia, czy lizak ze „spożywcza”, miliony z banku, czy metry drewna z lasu – przypomnieli jeden z mieszkańców Puław.

Co grozi za kradzież drewna? Według kodeksu to zależy od jego wartości. Gdy nie przekracza 75 zł, jest to wykroczenie, za które grozi grzywna lub areszt. Za kradzież drzewa droższego nawet o złotówkę to w myśl przepisów (art. 290 kk) już przestępstwo zagrożone karą nawet do trzech lat więzienia.

dziennik WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu
Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Puzio

Zastępca redaktora
naczelnego:

Radosław Szczęch

Sekretarz redakcji:

Mariusz Giezek

Redakcja:

Ewelina Burda
Anna Szewc
Katarzyna Zmysłowska
Ismena Cieśla
Artur Siekaczynski
Waldemar Sulisz

Magazyn:

Radomir Wiśniewski

Sport:

Łukasz Gładysiewicz
(kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Koziół
Bartek Surman

Współpracownicy:

Magdalena Bożko
Michał Grot
Kamil Pomorski
Katarzyna Nakonieczna

Skład:

Tomasz Piekut-Jóźwicki
Zbigniew Gołjanek

Ogłoszenia i nekrologi:

81 46 26 820,
697 770 393

e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190
Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Śmiertelna czołówka w Cześnikach

MASAKRA NA DRODZE POWIATOWEJ 22-letni kierowca zginął w audi po czołowym zderzeniu z volvo.

Mimo że trafił do szpitala, to medycy nie zdołali uratować jego życia. Obrażenia były zbyt rozległe. Do szpitala trafił również 63-latek kierujący volvo.

Tragiczny w skutkach wypadek miał miejsce we wtorek, kilka minut przed godziną 14 w miejscowości Cześniki, w gminie Sitno. Na miejscu zdarzenia pracowa-

ły służby ratunkowe. Policjanci z Zamościa i Łabuń ustalili wstępne okoliczności wypadku. Kierowca Audi prawdopodobnie z powodu nadmiernej prędkości, nieadekwatnej do warunków drogowych, na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie czołowo zderzył się z volvo.

Audi kierował 22-latek z gminy Łaszczów. Nie-

przytomnego mężczyźnię załoga karetki przewiozła do szpitala. Niestety pomimo podjętej reanimacji nie udało się przywrócić jego funkcji życiowych. Volvo kierował 63-letni mieszkaniec gminy Miączyn. On również został przetransportowany do szpitala. Po badaniach okazało się, że z wypadku wyszedł z niegroźnymi dla jego zdrowia potłuczeniami.

Kierujący podróżowali sami. Policyjne badanie alkometrem wykazało, że 63-latek był trzeźwy. Funkcjonariusze w policyjnych bazach danych ustalili, że kierowca audi posiadał dwa czynne zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz decyzję administracyjną starosty o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami.

OPRACZ

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Na tacierzyńskim 13 razy częściej

TO JEDNAK WCIĄŻ RZADKOŚĆ Blisko 2000 ojców z województwa lubelskiego skorzystało w ubiegłym roku z urlopu rodzicielskiego. To trzynaste razy więcej niż dwa lata wcześniej.

W regionie w 2022 r. na urlopie rodzicielskim przebywało tylko 146 ojców. Czyli mniej niż 1 procent osób na rodzicielskim to byli mężczyźni. W kwietniu 2023 r. weszły w życie przepisy, które wydłużyły urlop do 41 tygodni. Wprowadziły też zasadę, że każdy z rodziców ma dziewięć tygodni rodzicielskiego dla siebie, których nie może oddać drugiemu opiekunowi. Już w tamtym roku liczba ojców korzystających z tego urlopu wzrosła w województwie do ponad 800, czyli prawie 5 procent. A w 2024 r. ich liczba sięgnęła niemal 1,9 tys. To prawie 12 procent z ogółu osób, które korzystały z urlopu rodzicielskiego.

– To wyraźny sygnał, że dyrektywa work-life balance przynosi efekty i zachęca ojców do większego zaangażowania w opiekę nad dziećmi – komentuje Mariusz Jedynak, wiceprezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. – Nadal jednak tylko 17 procent mężczyzn, którym w zeszłym roku rozdziło się dziecko, zdecydowało się na skorzystanie z tego prawa – dodaje Karolina Andrian, członkini zarządu Fundacji Share the Care.

W tygodniach i złotówkach

Średni czas urlopu rodzicielskiego wykorzystanego przez ojców wyniósł w ubiegłym roku 48,6 dnia, czyli około siedem tygodni. Dane wskazują więc, że średnio dwa tygodnie urlopu rodzicielskiego pozostają niewykorzystane. Zasiłek na 9-tygodniowej części urlopu to 70 proc. średniego wynagrodzenia rodzica z ostatniego roku. W 2024 r. przeciętna wysokość zasiłku za czas urlopu rodzicielskiego ojców wynosiła 167 zł dziennie, podczas gdy dla matek było to 124 zł. – W dobie dyskusji na temat luki płacowej te dane to kolejne potwierdzenie, że kobiety zarabiają mniej niż mężczyźni, nawet na początku kariery zawodo-

wej. Jako fundacja podkreślamy, że aby zlikwidować lukę płacową i nierówności na rynku pracy, musimy wrócić do źródła tych nierówności, a jest nim macierzyństwo. Umożliwiając mężczyznom większe zaangażowanie w opiekę nad dziećmi, nie tylko doceniamy potencjał kobiet na rynku pracy, ale także ważną rolę mężczyzn w wychowywaniu dzieci – podkreśla Andrian.

Urlop ojcowski – tu stabilnie

Każdy ubezpieczony tata może skorzystać dodatkowo z urlopu ojcowskiego. Trwa dwa tygodnie i zasiłek wynosi na nim 100 proc. średniego wynagrodzenia taty. W województwie lubelskim na urlopie ojcowskim było w ubiegłym roku prawie 7,7 tys. mężczyzn. – Liczba ojców korzystających z tego świadczenia pozostaje wysoka. Od momentu wejścia w życie dyrektywy work-life balance ten odsetek przekracza 60 proc. ogółu mężczyzn, którym urodziło się dziecko – dodaje Jedynak. – Równy podział obowiązków rodzicielskich pozwala matkom na rozwój zawodowy, ojcom na budowanie silniejszej więzi z dzieckiem, a dzieciom daje możliwość spędzenia czasu z obojgiem rodziców. To przynosi korzyści nie tylko rodzinom, ale również całemu społeczeństwu i gospodarce.

Według wyliczeń Polskiego Instytutu Ekonomicznego do 2035 roku z polskiego rynku pracy zniknie 2,1 mln, czyli ponad 12% obecnych pracowników. Z kolei McKinsey & Company szacuje, że gdyby kobiety w pełni wykorzystwały swój potencjał zawodowy, polskie PKB mogłoby wzrosnąć o 300 miliardów złotych rocznie. Zwiększenie wskaźnika zatrudnienia kobiet i ich większa reprezentacja w sektorach o najwyższej produktywności, mogłyby zwiększyć wzrost gospodarczy Polski nawet o 9 proc. do 2033 roku.

Rozwój usług społecznych w regionie – planowany nabór wniosków o dofinansowanie w ramach Funduszy Europejskich!

Pomoc przy codziennych czynnościach, całodobowa opieka, wsparcie obszarów, gdzie dostęp do usług społecznych jest utrudniony, wręcz niemożliwy - tego typu działania zostaną objęte wsparciem w ramach Działania 8.5 Usługi społeczne programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027. Wraz z początkiem wiosny rusza nabór wniosków!

W województwie lubelskim obserwuje się postępujący proces starzenia się społeczeństwa. Osoby w wieku poprodukcyjnym w 2023 r. stanowiły 24,4% mieszkańców województwa lubelskiego (w Polsce wartość tego współczynnika wynosiła 23,3%). W związku z tym istnieje bardzo duże zapotrzebowanie na usługi pomocy społecznej, w tym na usługi opiekuńcze, obejmujące pomoc w zaspokajaniu codziennych potrzeb życiowych osób starszych. Konieczne jest zatem wsparcie procesu deinstytucjonalizacji usług skierowanych do osób z niepełnosprawnościami oraz ich otoczenia, w tym m.in. poprzez rozwój usług asystenckich czy specjalistycznych usług opiekuńczych oraz upowszechnianie ich w celu zapobieganiu kierowania osób starszych do domów pomocy społecznej.

Niwelowanie problemów społecznych Odpowiedzią na potrzeby regionu wynikające z postępującego procesu starzenia się społeczeństwa oraz konieczności rozwoju usług opiekuńczych jest wsparcie, jakie oferują Fundusze Europejskie. Już 27 marca 2025 r. zostanie ogłoszony nabór wniosków o dofinansowanie projektów w ramach Działania 8.5 Usługi społeczne programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027.

W ramach przedmiotowego naboru wsparciem będą mogły zostać objęte projekty obejmujące swoim zakresem:

- rozwój usług opiekuńczych świadczonych w społeczności lokalnej w formach **dziennej i całodobowej**,
- **wsparcie tworzenia warunków i usług** w zakresie opieki osób potrzebujących pomocy w codziennym funkcjonowaniu w miejscu zamieszkania,
- **wsparcie opiekunów faktycznych** (nieformalnych) osób potrzebujących wsparcia w codziennym funkcjonowaniu, w tym opieka wytchnieniowa, poradnictwo, kształcenie potrzebne do opieki,



Dzień z Funduszami Europejskim w Wikarówce w Kazimierzu Dolnym, maj 2024 r.

Kazimierskie Stowarzyszenie Dobroczynności pw. św. Anny skorzystało ze wsparcia w ramach Działania 13.3 Rewitalizacja obszarów miejskich Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 (RPO WL) na realizację projektu „Rozbudowa, odbudowa i konserwacja zabytkowego zespołu architektonicznego – Wikarówka w Kazimierzu Dolnym na cele społeczne”.

- **szkolenie kadr** na potrzeby świadczenia usług w społeczności lokalnej,
- **rozwój usług asystenckich** wspierających aktywność społeczną, edukacyjną lub zawodową osób z niepełnosprawnościami.

Kto może wnioskować?

Nabór skierowany jest do bardzo szerokiego grona wnioskodawców. **Wnioski mogą składać:** jednostki samorządu terytorialnego i ich jednostki organizacyjne, związki, porozumienia i stowarzyszenia samorządowe, podmioty świadczące usługi społeczne, organizacje pozarządowe działające w obszarze pomocy społecznej, instytucje pomocy i integracji społecznej, a także podmioty ekonomii społecznej.

Terminy naboru

Wnioski można będzie składać **od 3 kwietnia do 14 maja 2025 r.** za pomocą aplikacji służącej do przygotowania oraz złożenia formularza wniosku o dofinansowanie projektu – SOWA EFS (<https://sowa2021.efs.gov.pl>). Instytucją ogłaszającą nabór jest Departament Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie.

Co warto wiedzieć?

Minimalna wartość projektu, który może uzyskać dofinansowanie z Funduszy Europejskich w tym działaniu to 100 000,00 zł. Wszystkie zaplanowane przez wnioskodawcę działania muszą odpowiadać na potrzeby i problemy grupy docelowej, którą zamierza objąć wsparciem, a także w założeniu obejmowane świadczenie usług w pierwszej kolejności na obszarach, gdzie usługi te nie są świadczone, bądź dostęp do tych usług jest utrudniony.

Wszelkie szczegóły naboru wraz z niezbędną dokumentacją zostaną udostępnione w dniu ogłoszenia naboru (27 marca 2025 r.) na stronie <https://funduszeUE.lubelskie.pl/> w zakładce **Nabory**.

Zapraszamy również do kontaktu: **Punkt Informacyjny Europejskiego Funduszu Społecznego w Lublinie** tel.: 81 441 68 43, 800 888 337 (bezpłatna infolinia) adres: ul. Czechowska 18, 20-072 Lublin e-mail: efs@lubelskie.pl

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Rzeczpospolita
PolskaDofinansowane przez
Unię Europejską



Biznes to biznes. „Stary” dworzec PKS w Lublinie będzie działać

• CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Jak zapowiada Stawiarski, pieniądze uzyskane ze sprzedaży, województwo chciało by przeznaczyć na dofinansowanie lubelskich szpitali, na czele z Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym w Lublinie przy al. Krańcickiej.

– Powiem tak – biznes to biznes. [...] Nie możemy zostawić placu i czekać na mannę z nieba, jednocześnie placąc podatki prezydentowi miasta. Niech miasto jak najszybciej proceduje to (sprawy formalne – przyp. red.), my sprzedamy, a pieniądze trafią na służbę zdrowia – tłumaczy dalej marszałek. – Wojewódzkie szpitale są coraz lepsze i korzystają z nich nie tylko mieszkańcy Lublina, ale całe województwo, dwa miliony ludzi. My działamy dla nich. Mnie interesuje lubelska ochrona zdrowia. To jest najważniejszy cel dla samorządu województwa lubelskiego, czyli leczyć szybko, nowocześnie, skutecznie – dodaje marszałek.

Marszałek Stawiarski wyklucza również pomysł budowy eksploratorium Marii Curie-Skłodowskiej, o którym mówił prezydent Lublina i władze UMCS. – Absolutnie nie. Nie stać nas na to w tej chwili. My chcemy pieniądze na lubelską ochronę zdrowia. Eksploratorium to piękna idea fixe. Chyba żeby ktoś wybuduje je na tym terenie. Trudno, wtedy namawiałbym kolegów radnych, żeby odpuścić ten teren i te kilkadziesiąt milionów, które, moim zdaniem,

może być wart – stanowczo stwierdza Stawiarski. – A to, że teren starego dworca wygląda źle? To już zadanie dla prezydenta miasta – najpierw musi uporządkować plan i swoją część. Kochamy się jak bracia, liczymy się jak bracia starsi w wierze – podsumowuje sytuację marszałek.

MIASTO ODPOWIADA – NOWA KONCEPCJA DO KOŃCA ROKU

Wobec decyzji marszałka o wstrzymaniu się ze sprzedażą starego dworca do momentu powstania nowego planu sprawdziliśmy, czy w Ratuszu trwają takie prace.

– Opracowanie nowej wizji rozwoju i zagospodarowania przestrzeni Podzamcza wymaga współpracy wielu specjalistów z różnych dziedzin ze względu na skomplikowane uwarunkowania tego terenu. Obowiązujący plan miejscowy, uchwalony przez Radę Miasta w 2015 r. po długich dyskusjach, powinien być teraz zaktualizowany, aby w pełni wykorzystać potencjał tej części Lublina i sprostać nowym wobec niego oczekiwaniom

– komentuje Joanna Stryczewska z biura prasowego miasta. Urzędniczka zapewnia, że takie prace już trwają. – Ich koordynacją zajmuje się architekt Bolesław Stelmach, uznany ekspert i pełnomocnik prezydenta. Pierwszym krokiem jest opracowanie nowej koncepcji komunikacyjnej dla Podzamcza, która powinna być gotowa w ciągu kilku miesięcy. Ze względu na złożoność tematu i uwarunkowania terenu, szczegółowe założenia przyszłej koncepcji będą analizowane w dalszych etapach prac. Przygotowanie takiego projektu wymaga czasu – szacuje się, że nowa koncepcja zostanie przedstawiona do końca roku – zapowiada Stryczewska.

Gala już jutro

CHEŁM Już jutro, w sobotę, 15 marca, Chełmski Dom Kultury wypełni się po brzegi gośćmi. Odbędzie się tam uroczysta gala wręczenia prestiżowych wyróżnień Chełmianina Roku oraz Ambasadora Miasta Chełm. To jedno z najważniejszych wydarzeń w kalendarzu miejskich uroczystości, które honoruje osoby i instytucje szczególnie zasłużone dla lokalnej społeczności.

W tegorocznej edycji plebiscytu wpłynęło po pięć zgłoszeń w obu kategoriach. Kapituła dokonała już wyboru laureatów, jednak nazwiska zwycięzców pozostają tajemnicą aż do momentu oficjalnego ogłoszenia podczas gali. Wśród nominowanych znalazły się również osoby i instytucje, które w przeszłości były już wyróżniane – jednak ratusz nie ujawnia jakie.

Chełmianina Roku wybiera kapituła powołana przez prezydenta miasta. W jej skład wchodzi m.in. prezydent, przewodniczący Rady Miasta, laureat ostatniej edycji oraz trzech mieszkańców wybranych losowo. Z kolei tytuł Ambasadora Miasta Chełm



przyznaje kapituła, w której skład wchodzi m.in. przedstawiciele władz miasta, instytucji kultury oraz radni.

Ambasador Miasta Chełm to tytuł przyznawany osobom i instytucjom, które w szczególny sposób promują Chełm w kraju i za granicą. Można go otrzymać tylko raz, chyba że wystąpią wyjątkowe okoliczności uzasadniające ponowne przyznanie wyróżnienia. W przeszłości tytuł ten otrzymali m.in. Marek Dyjak, Jarosław Kaczyński,

Cementownia Chełm-Cemex Polska, Browar Jagiello oraz Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Chełmie.

Z kolei Chełmianin Roku to wyróżnienie dla osób szczególnie zaangażowanych w życie lokalnej społeczności. W gronie laureatów znaleźli się już m.in. Krzysztof Grabczuk, Jolanta Kropp, Marek Dyjak, ksiądz infułat Kazimierz Bownik oraz Mariusz Marcyniak.

Podczas gali wręczone zostaną również odznacze-

nia Zasłużony dla Miasta Chełm, które w poprzednich latach otrzymali m.in. Agata Fisz, Krzysztof Grabczuk, Józef Zajac oraz Katarzyna Barlińska. Wieczór uświetnić ma również wręczenie nagród dla laureatów plebiscytu na Najlepszego Sportowca Ziemi Chełmskiej. Podczas wydarzenia dojdzie też do podpisania umowy partnerskiej pomiędzy miastami Chełm oraz Kamieniec Podolski na Ukrainie.

(KP)

Tropem Wilczym na Felinie

Już czwarty raz uczniowie lubelskiej Szkoły Podstawowej nr 52 uczcili pamięć żołnierzy wyklętych, uczestnicząc w okolicznościowych biegach organizowanych pod nazwą „Tropem Wilczym”. To akcja zainicjowana Polsce przed

trzynastoma laty. Bieg pamięci honoruje polskich bohaterów podziemia walczącego z komunizmem po II wojnie światowej.

– Dzień rozpoczęliśmy uroczystym apelem w sali gimnastycznej – mówi Mariola Szponar, dyrektor szkoły. – Uczniowie klas trzecich

przygotowali prezentacje wybranych żołnierzy, klasy siódme swoje prezentacje przygotowały w formie wywiadu. Szkołę ozdobiły plakaty i portrety poświęcone żołnierzom wyklętym. Po uroczystościach cała szkoła wyszła biegać lub kibicować biegaczom.

Startowali uczniowie wszystkich klas od zerówki do ósmych oraz nauczyciele. Uczniowie biegli z podziałem na poziomy klas w kategoriach dziewcząt i chłopców.

Rada rodziców i prywatnie rodzice oraz sponsorzy ufundowali nagrody.

RED

Jedzie wiosna, do Zamościa wrócą e-hulajnogi

27 października minionego roku e-hulajnogi Lime w Zamościu zapadły w zimowy sen. Teraz wracają, a dokładnie już w niedzielę, 16 marca.

Amerykańska firma chwali się, że tylko w Zamościu użytkownicy elektrycznych hulajnóg „zredukowali poziom CO2 o 5t”. – W ostatnim czasie zaobserwowaliśmy wzrost zainteresowania naszą ofertą karnetów. Jest to bardzo obiecujący trend, który świadczy o tym, że użytkownicy nie korzystają już z mikromobilności okazjonalnie – w ten sposób chcą regularnie przemiesz-

czać się po mieście i docieć do pracy, na spotkania biznesowe czy na uczelnię. Entuzjazm naszej społeczności motywuje nas do dalszych inwestycji we flotę, tak aby móc zaproponować użytkownikom Lime najnowocześniejsze rozwiązania – chwali się Wilhelm Munio, operations manager w Lime.

Co trzeba zrobić, żeby jeździć? Pobrać aplikację Lime (dostępną na urządzenia z systemem Android i iOS)

oraz zeskanować znajdujący się na kierownicy kod QR i wykonywać dalsze polecenia. Firma Lime pobiera za stałą opłatę za odblokowanie każdego pojazdu oraz stawkę za minutę jazdy.

5 NAJWAŻNIEJSZYCH ZASAD PORUSZANIA SIĘ HULAJNOGAMI

● Poruszaj się drogami dla rowerów. Jeśli nie są dostępne, wybieraj jezdnię z dozwoloną prędkością do 30 km/h, bądź

w innych przypadkach, chodnik ● Jeźdź maksymalnie 20 km/h, a poruszając się po chodniku, dostosuj prędkość i ustępuj pierwszeństwa pieszym ● Nigdy nie jeźdź pod wpływem alkoholu, ani innych środków odurzających.

● Jedna hulajnoga = jedna osoba ● Parkuj hulajnogę w wyznaczonych do tego miejscach. W przypadku ich braku zaparkuj hulajnogę równoległe do chodnika, jak najbliżej jego zewnętrznej krawędzi (najdalej od jezdni)

Z wielkim żalem i głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Dr Tomasz Leonkiewicz

byłego Zastępcy Dyrektora Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego SP ZOZ w Lublinie Rodzinie i Bliskim wyrazi szczerze współczucia składa Dyrekcja oraz Pracownicy Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego SP ZOZ w Lublinie

ROWEREM PRZEZ LUBELSKIE

Lubelskie postawiło na turystykę rowerową i doskonale to widać w szeregu działań wspierających i promujących turystyczną ofertę regionu. Na popularności zyskują rowerowe szlaki, cykliczne rajdy i inne wydarzenia. Województwo lubelskie jest też w ostatnich latach areną zmagania najlepszych kolarzy – po dwukrotnej współorganizacji Tour de Pologne, postawiło na goszczenie uczestniczek Tour de Pologne Women.

Region Lubelski, położony przy wschodniej granicy Polski i UE, zaskakuje bogactwem i różnorodnością krajobrazów, nieskażonej przyrody oraz zabytków wielokulturowej przeszłości. Małopolski Przełom Wisły, Podlaski Przełom Bugu, Powiśle, Polesie, Roztocze, Puszcza Solska, Lasy Janowskie – to znakomite tereny do uprawiania turystyki pieszej, rowerowej, kajakowej, konnej. Szczególnie atrakcyjna jest turystyka rowerowa – Lubelskie należy do krajowej czołówki pod względem znakowanych tras i szlaków, ale także aktywności rowerowych organizacji i stowarzyszeń, zapraszających na rajdy, festyny i inne wydarzenia łączące aktywny wypoczynek z poznawaniem regionu.

Rowerowe Roztocze

Roztocze – kraina pomiędzy Wyżyną Lubelską a Podolem, zachwyca pięknym krajobrazem z charakterystyczną mozaiką pól uprawnych i zalesionych wzgórz, poprzecinanych głębokimi wąwozami oraz dolinami rzek i strumieni. Nic dziwnego, że jest to obszar coraz chętniej wybierany i eksplorowany przez rowerowych turystów. Mają tu do dyspozycji co najmniej kilkanaście lokalnych szlaków i ścieżek, a w corocznym kalendarzu nie brakuje rowerowych rajdów i festynów.

Przez całą krainę, zarówno w województwie lubelskim, jak i w obwodzie lwowskim, wiedzie Centralny Szlak Rowerowy Roztocza. Trasa, w ostatnich latach zmodernizowana i rozbudowana (m.in. w ramach międzynarodowego projektu „RoweLove Roztocze – razem pomimo granic”, współfinansowanego z Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020), stawiana jest wśród najatrakcyjniejszych w Polsce. Polska Organizacja Turystyczna wyróżniła ją tytułem „Turystycznego Produktu Roku”, szlak został też uznany za jeden z pięciu najciekawszych w kraju w plebiscyście National Geographic Traveler.

Ten piękny szlak liczy ponad 250 km, z czego większość – 187 km przebiega w Polsce, w województwie lubelskim – od Kraśnika przez Szczepieszyn,



Przejazd peletonu Tour de Pologne Women 2024 przez Kazimierz Dolny,

fot. Michał Lenart

Zwierzyniec i Susiec po graniczne Hrebennie. Szlak pokrywa się w części z inną popularną i ponadregionalną trasą, jaką jest Wschodni Szlak Rowerowy Green Velo. Centralny Szlak Rowerowy Roztocza jest długi i wymagający, stąd najczęściej pojawiają się na nim miłośnicy trekkingu, graveli oraz MTB, ale z uwagi na fakt, że w zdecydowanej większości (ponad 90 proc.) przebiega po asfalcie, może stać też się trasą rodzinną dla doświadczonych we wspólnym podróżowaniu rodzin. Atutem szlaku są miejsca obsługi rowerzystów wyposażone w zadaszone wiaty, stoły, ławki, tablice informacyjne z mapą, a także samoobsługowe stacje naprawy rowerów.

Roztocze to znana marka turystyczna, z wieloma atrakcyjnymi miejscowościami z dobrą i zróżnicowaną bazą noclegową i gastronomiczną. Aktywni turyści znajdą tu nie tylko siatkę lokalnych i regionalnych szlaków rowerowych, ale też ciekawą ofertę spływów kajakowych po Wieprzu i Tanwi. Co ważne, Roztocze i położony w bliskim sąsiedztwie Zamość ma połączenia kolejowe z Lublinem i Warszawą, a kursujące tu pociągi umożliwiają podróż z rowerami.

Roztocze i Puszcza Solska z Lasami Janowskimi są miejscem corocznych rodzinnych rajdów, organizowanych na zakończenie



W Zwierzyńcu na Centralnym Szlaku Rowerowym Roztocza, fot. Michał Lenart

wakacji w ramach cyklu „Tydzień Turystyki Rowerowej – Bike’owe Roztocze”. Kilkudniowa impreza, organizowana w jednym

z najpiękniejszych zakątków Lubelszczyzny przyciąga wielu miłośników rowerowej turystyki z całego regionu i kraju.

Wielka rowerowa promocja

Od kilku lat Lubelskie gości wyścigi Tour de Pologne, dające szansę znacznie szerszej promocji turystycznych atutów regionu w kraju i za granicą. W 2021 roku przez nasze województwo wiodły dwa, a w 2022 roku aż trzy etapy wyścigu Tour de Pologne UCI World Tour. Wielkie kolarskie wydarzenie poprzedzone było cyklem rodzinnych rajdów rowerowych „Tour de Lubelskie”, promujących aktywny wypoczynek w atrakcyjnych miejscach województwa, w tym również na Roztoczu.

W roku 2024 Lubelskie było gospodarzem wyścigu Tour de Pologne Women. Blisko 100 zawodniczek z 19 drużyn, w tym trzech reprezentacji narodowych, przejechało w sumie trasę 240 km, odwiedzając m.in. Lublin, Krasnystaw, Kraśnik, Nałęczów i Kazimierz Dolny. Współpraca Województwa Lubelskiego i organizatora wyścigu – Lang Team będzie kontynuowana. – Cieszę się, że taka wspaniała impreza zawitała do naszego województwa. Przy okazji podziwiania wysiłku zawodniczek, można było oglądać urodę Lubelszczyzny. Dla mnie nie ma nic wspanialszego, niż połączenie piękna sportu i krajobrazu lubelskiego – podkreśla Jarosław Stawiariski, Marszałek Województwa Lubelskiego.

Na drogach regionu rozgrywane są też cykliczne zawody kolarskiego Pucharu Polski, które w kategoriach dziecięcej i młodzieżowej ustępują jedynie Mistrzostwom Polski. W ostatnich latach młodzi kolarze rywalizowali m.in. w Lubartowie, Niedźwiadzie, Urzędowie, Zamościu, a listy startowe liczyły nawet blisko 1000 zawodników.

Warto zaznaczyć, że prym w tych i wielu innych zawodach wiodą kolarze grupy Lubelskie Perła Polski Cycling Team, której głównym partnerem jest Województwo Lubelskie. Obecny skład grupy stanowi kilkunastu zawodników, wśród których nie brakuje czempionów z finałami kolarskiego sprintu na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu Mateuszem Rudykiem. Obok niego lubelskie barwy reprezentują m.in. mistrz Polski U23 w jeździe na czas Kacper Gierzyk, górski szosowy mistrz Polski Paweł Szóstka, mistrz Polski juniorów ze startu wspólnego Nikodem Siałkowski.

Lubelskie Perła Polski Cycling Team ma swoją siedzibę w Lubartowie znanym z tradycji zarówno kolarstwa, jak i rowerowej turystyki. Takimi ośrodkami są również Zamość, Puławy, Lublin, Świdnik, Kraśnik, Chełm, Parczew, Biłgoraj i inne znacznie mniejsze miejscowości jak Józefów, Kurów czy Oksów.



lubelskie
Smakuj życie!

Po zakupach do opery

Już nie tylko w budynku Opery Lubelskiej przy ul. Skłodowskiej, ale także w Centrum Handlowym E.Leclerc Tomasz Zana będzie można kupić bilety na spektakle. Po zakupach wystarczy poświęcić chwilę, aby wejść w świat sztuki z górnej półki.

– Wystąpiliśmy z tą inicjatywą, gdyż zauważyliśmy w naszych systemach sprzedaży biletów, że wciąż dużą grupę stanowią osoby, które chcą zakupić bilet w sprzedaży bezpośredniej. Dlatego, zamiast jechać do centrum, gdzie znajduje się nasza siedziba i kasa biletowa, porozumieliśmy się z jednym z największych centrów handlowych w Lublinie. Liczymy zwłaszcza na melomanów robiących zakupy w centrum E.Leclerc – powiedziała Kamila Lenzion, dyrektor Opery Lubelskiej.



Kasa biletowa Opery Lubelskiej jest czynna od wtorku do piątku w godz. 10-17 oraz na godzinę przed planowanymi spektaklami. W hipermarkecie E.Leclerc biletomat będzie dostępny od poniedziałku do czwartku godz. 7 do 21. W piątki i soboty od godziny 7 do 22

FOT. DW

Biletomat znajduje się na pierwszym piętrze galerii, tuż obok kasy głównej E.Leclerc. Jest prosty i intuicyjny w obsłudze. Z repertuaru Opery Lubelskiej trzeba wybrać in-

teresujący na spektakl i kupić bilet.

– Cieszymy się, że to właśnie Opera Lubelska zwróciła się do nas z propozycją współpracy. Dla nas jest to dobry przykład partnerstwa instytucji artystycznej z biznesem. Dlatego z chęcią udostępniliśmy miejsce w naszym centrum, z którego usług korzystają tysiące mieszkańców Lublina. Jestem przekonana, że obie strony będą zadowolone. My z rozszerzenia naszej oferty, a opera z nowego miejsca sprzedaży biletów. Cieszymy się, że mogliśmy w ten sposób wspierać inicjatywę Opery Lubelskiej. Mamy nadzieję, że będzie to początek dalszej owocnej współpracy – dodała Edyta Tkaczyk, prezes Lublindis Polska, operatora centrum handlowego przy ul. Zana w Lublinie.

(P.P.)

M A T E R I A Ł Z E W N T R Z N Y

Rodzina poszkodowana w wypadku drogowym

Wymuszenie pierwszeństwa przejazdu należy do najczęstszych przyczyn wypadków drogowych. Jeszcze gorzej gdy dokonuje go samochód ciężarowy kosztem pojazdu osobowego. Przekonała się o tym dobitnie trzysobowa rodzina, która stała się ofiarą niebezpiecznie wyglądającego zderzenia

Kilka lat temu kierujący samochodem ciężarowym z naczepą nie ustąpił pierwszeństwa prowadzącemu auto marki audi. Na skutek zderzenia obu pojazdów w szpitalu znalazła się cała rodzina – pan Marcin, jego żona Magdalena i córka Zuzanna. Wszyscy oni jechali autem osobowym. W wyniku wypadku mężczyzna doznał, między innymi, pęknięcia wątroby z krwawieniem do jamy brzusznej, odmy płucnej i złamań żeber, jego żona - złamań kłykcia potylicznego, wyrostków stawowych i trzonu mostka, a córka - złamania obojczyka i wstrząśnienia mózgu.

Najciężej poszkodowany pan Marcin trafił w stanie ciężkim na oddział intensywnej terapii, gdzie przeszedł operację i przez osiem dni był w stanie śpiączki farmakologicznej. Po powrocie do domu wymagał pomocy osób trzecich. Niestety, nie powrócił już do dawnej sprawności - zaprzestał aktywności sportowej i wkrótce przeszedł na emeryturę. Na tym samym szpitalnym oddziale znalazła się jego żona. Na miejscu

złożono jej dreny, po czym wdrożono leczenie operacyjne ze stabilizacją kręgosłupa. Po powrocie do domu nosiła kołnierz ortopedyczny, a w podstawowych czynnościach pomagał jej brat męża wraz z rodziną. Poszkodowana nie była w stanie zajmować się ogrodem, co wcześniej stanowiło jej hobby. Wprawdzie po 18 miesiącach leczenia i rehabilitacji kobieta wróciła do pracy, ale pozostały jej około 15-centymetrowe blizny pooperacyjne wzdłuż kręgosłupa piersiowego i bliźna w okolicy oka. Najmłodsza pasażerka audi, wówczas uczennica szkoły średniej, ucierpiała w najmniejszym stopniu – przez pięć tygodni musiała jednak nosić opatrunek gipsowy, ograniczyć aktywność fizyczną i przesunąć swój egzamin zawodowy.

Ubezpieczyciel sprawy wypadku nie kwestionował jego winy i wypłacił całej trójce zadośćuczynienie. Pan Marcin otrzymał od niego 7800 złotych (uznając tylko 60 proc. winę sprawcy wypadku, bo poszkodowany nie

miał w momencie zdarzenia zapiętych pasów), pani Magdalena – 35000 złotych, a pani Zuzanna – 3750 złotych. Rodzina uważała, że w tej sytuacji należą im się kwoty znacznie wyższe. Po lekturze artykułu w gazecie postanowiła skorzystać z pomocy prawnej Powszechnego Zakładu Odszkodowań.

Sąd Rejonowy, wydając wyrok, zauważył, że wypadek radykalnie odmienił życie całej rodziny. Przed nim cała trójka była zdrowa – prowadziła aktywny, sportowy tryb życia. Ostatecznie pan Marcin otrzymał dodatkową kwotę 32200 złotych, pani Magdalena – 35000 złotych, a pani Zuzanna – 8427 złotych. Uzyskanie tej wysokości zadośćuczynienia nie byłoby jednak możliwe gdyby nie pomoc Powszechnego Zakładu Odszkodowań, który przyjmuje i prowadzi sprawy nie pobierając opłat za ich prowadzenie. Klient płaci tylko wówczas gdy jego sprawa zostanie wygrana.

Powszechny Zakład Odszkodowań
tel. 81 446-79-80

Matematycy na „Piątkę”

ŚWIDNIK Szkoła Podstawowa nr 5 w Świdniku ma powód do dumy. Siedmioro uczniów tej szkoły zostało finalistami kuratorskiego konkursu przedmiotowego z matematyki – najwięcej w województwie.

Pał Nosiowicz, Gabriela Szymańska, Szymon Rudomina, Norbert Chrzanowski, Martyna Malec, Jakub Kosiarski, Igor Panasiuk – to finaliści z „Piątki”. Laureatami zostali z kolei: Filip Chojnacki, Jakub Paczkowski, Jan Stawinoga, Adrianna Korona, Szymon Wiśniewski, Adrian Kołodziej.

W całym województwie lubelskim do kuratorskiego konkursu z matematyki przystępuje około 10 tysięcy uczniów szkół podstawowych. W tym roku do finału dotarło 157. Laureatami zostało 41. Gdyby prowadzono klasyfikację drużynową, „Piątka” zajęłaby bezapelacyjnie pierwsze miejsce w województwie.

Sukces młodych matematyków ze SP 5 nie jest przypadkiem. W ciągu ostatnich trzech lat szkoła wychowała dziesięciu laureatów i tyle samo finalistów konkursów matematycznych. Wśród uczniów klas z innowacją matematyczną średni wynik egzaminu ósmoklasisty z tego przedmiotu przekracza 90 procent, przy średniej krajowej około 50 procent.

– Tegorocznym konkursem potwierdziliśmy, że nauczanie matematyki w naszej szkole utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie. Laureaci mają wstęp do wybranej przez siebie szkoły



To najlepsi matematycy z „Piątki”. Gratulujemy!

FOT. SWIDNIK.PL/JMR

średniej, są też zwolnieni z egzaminu ósmoklasisty z matematyki. Tak naprawdę ten sukces jest przede wszystkim zasługą samych uczniów, którzy w przygotowania włożyli ogrom pracy – powiedział Piotr Błądek, nauczyciel matematyki w SP nr 5 i II LO im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

Nauczyciel matematyki szacuje, że od początku konkursu, oprócz tego, co robili na lekcjach, każdy z nich rozwiązał około 4 tysięcy dodatkowych zadań matematycznych. – Dali się przekonać, że jak będzie praca, to przyjdą też rezultaty i chyba dzisiaj nie mają czego żałować. Fajnie, że pracowali w dużym zespole. Oprócz 6 laureatów mieliśmy przecież kolejnych 7 finalistów. To zachęcało do pracy, tworzyło grupę wsparcia, której członkowie dzielili

się wiedzą, a także kształtowało korzystne zachowania społeczne – dodał Piotr Błądek. – Stanowią świetną ekipę młodych ludzi, którzy chcą zrobić również coś niekoniecznie związanego z matematyką. Potrzebują tylko impulsu, wskazania kierunku, a uzdolnieni są w wielu dziedzinach.

Wielkie słowa uznania należą się rodzicom. Głównym zadaniem rodziców było zachęcenie dzieci do systematycznej pracy. – Moją rolą jest pokazanie, od merytorycznej strony, jak przyswoić wiedzę matematyczną, rozłożyć wysiłek w czasie. W pewnym sensie pełnię funkcję trenera, wiedząc, że czasami musi przytrafić się dołek formy, żeby potem była górka. Jeśli mają szacunek do nauki, o który dzisiaj jest coraz trudniej, często im się to udaje – dodał Piotr Błądek, nauczyciel matematyki w SP nr 5 i II LO im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

KRIS

Wypalanie traw może słoń kosztować

POWIAT ŚWIDNICKI W tym roku pierwszy pożar traw odnotowano w powiecie świdnickim już 26 stycznia. Potem były kolejne. Strażacy dmuchają na zimne. Sprawcy podpałek nie mogą się czuć bezkarnie. Policji pomogą nagrania z drona.

W tym tygodniu świdnicki strażacy oraz policjanci z Piaski przeprowadzili na terenie gminy Piaski działania prewencyjne. Do akcji wykorzystano dron, umożliwiający monitorowanie terenów szczególnie narażonych na podpalenia. Film ze wspólnej akcji służb można znaleźć na Facebooku Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Świdniku.

Podobne działania będą kontynuowane. Ma to odstraszyć sprawców, którzy

podpalają trawy. W ostatnich, wyjątkowo ciepłych dniach strażacy interweniowali w Dorohuczyc, Siostrzytowie, Krępcu, Nowym Krępcu, Minkowicach, Struży Kolonii, Oleśnikach, Pełczynie, Ewole i Biskupicach. Wszędzie tam przyczyną wyjazdów okazało się wypalanie suchych traw przez nieznaną sprawców.

Incydenty związane z wypalaniem traw i nieużytków rolnych to już plaga. Tylko w 2024 roku strażacy aż 1 379 razy interweniowali na terenie województwa lubelskie-

go. Wiele wskazuje na to, że także w tym roku może paść niechlubny rekord.

Przypominamy, że wypalanie traw jest zabronione. Grozi za nie grzywna do pięciu tysięcy złotych. Ale to nie wystarczy konsekwencje. Jeśli sąd uzna, że takie działanie mogło doprowadzić do zdarzenia zagrażającego życiu lub zdrowiu ludzi w wielkich rozmiarach, sprawca musi się liczyć z tym, że za takie beżmyślne działanie może trafić do więzienia nawet na dziesięć lat.

KRIS

Zapadł wyrok, po 10 latach

FATALNE SKUTKI OPERACJI NOSA

– Młoda, piękna dziewczyna poszła na operację przegrody nosa, a została kaleką, oszpeconą do końca życia – mówiła pełnomocniczka poszkodowanej po ogłoszeniu wyroku. Batalia ze szpitalem trwała niemal dekadę, a teraz trwa walka o pieniądze

Katarzyna Nakonieczna

Sprawa sięga 2015 roku, kiedy to podczas operacji przegrody nosa pani Magdalena została poparzona płytką koagulacyjną (to element sprzętu do elektrochirurgii, który jest przykładany do ciała pacjenta podczas operacji). Choć od feralnego zdarzenia minęło 10 lat, kobieta do tej pory zmagą się z jej konsekwencjami: na prawej łydce ma ogromne, oparzeniowe blizny, które – jak twierdzi – trwale ją oszpeciły.

– Miewam koszmary, w których ktoś obdziera mnie ze skóry – tak pani Magda mówiła kilka lat temu, gdy po raz pierwszy napisaliśmy o jej sprawie. Zapewne wtedy jeszcze nie przypuszczała, że proces sądowy, który wytoczyła Szpitalowi im. Jana Bożego w Lublinie będzie trwał tak długo.

Druga strona twierdziła wówczas, że obecny na sali personel nie ponosi konsekwencji za poniesiony uszczerbek na zdrowiu.

– Wszelkie procedury w tym przypadku były zachowane. Doszło w naszej ocenie do nieprzewidywanego zdarzenia i nie wykluczamy, że sprzęt mógł nie zadziałać poprawnie – tłumaczył Bartosz Jencz, ówczesny rzecznik szpitala im. Jana Bożego. – Sprzęt był jednak serwisowany, miał wszelkie wymagane przeglądy.

Biegli ocenili inaczej: płytka miała 8 lat, była już wysłużona. Podczas zabiegu personel również zwrócił uwagę, że dzieje się coś podejrzanego, ale nie zatrzymał w porę operacji.

– W pewnym momencie okazało się, że koagulacja jest za słaba. I wtedy lekarz polecił zwiększenie mocy

i dalej kontynuowano tę operację. Skutkiem tego, prąd przepływał przez ciało pacjentki, nie był odprowadzany, kumulował się na tej niesprawnej, zużytej elektrodzie na tyle, że pacjentka doznała oparzenia trzeciego stopnia – mówiła sędzia SO w Lublinie Dorothea Dobrzańska.

Podczas ogłoszenia wyroku w Sądzie Okręgowym w Lublinie uprawomocnił się wyrok I instancji – uniewinniona została jedynie pielęgniarka, pozostały personel został uznany za winny.

– Werdykt sądu dla nas jest satysfakcjonujący, gdyż doszło do wyroku skazującego po 10 latach prowadzenia postępowania przygotowawczego i postępowania sądowego. Chciałabym tutaj podziękować pani prokurator Urszuli Komor, ponieważ dzięki niej sprawa nabrała tempa. Pani prokurator błyskawicznie dokonała szeregu czynności i ostatecznie skierowała akt oskarżenia – mówi adwokat Barbara Klausner.

Obecnie trwa jednak postępowanie w sprawie zadośćuczynienia dla poszkodowanej. Pani Magda domaga się 300 tys. zł rekompensaty. Jak twierdzi jej pełnomocniczka, to wcale nie jest wygórowana stawka.

– Młoda, piękna dziewczyna poszła na operację przegrody nosa, a została kaleką, oszpeconą do końca życia. Nie może nosić sukienek, nie może nosić spódnic, bierze leki. Przez wiele lat była na zwolnieniu lekarskim, nie mogła pracować. Więc tutaj te szkody, jakie poniosła są do dnia dzisiejszego, a minęło 10 lat od tego zdarzenia – mówi adwokat Klausner.

Chciał się wzbogacić na kryptowalutach...

DOTKLIWA STRATA Mężczyzna z Lublina myślał, że inwestuje. Gdy jednak jego pulpit przejęli przestępcy, stracił ponad 100 tys. zł. 51-latek chciał zarobić na handlu kryptowalutami. „Doradca”, z którym się skonsultował, zaproponował, że jego firma może się zająć prowadzeniem inwestycji i szybkim zarabianiem pieniędzy. Inwestor miał tylko zainstalować odpowiednie oprogramowanie na swoim komputerze – był to tzw. zdalny pulpit.

– Dzięki temu oszuści uzyskali dostęp do bankowości internetowej i zaciągnęli kredyt. 51-latek został przekonany, że pieniądze pochodzą z działań inwestycyjnych. Zachęcony wizją jeszcze większego zarobku zgodnie z poleceniem wypłacił pieniądze z konta i zaniósł do bitomatu, gdzie zakupił kryptowaluty celem dalszych inwestycji – mówi nadkomisarz Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji. W ten sposób

51-latek z Lublina stracił ponad 100 tys. zł.

Policja po raz kolejny apeluje o ostrożność podczas inwestycji, szczególnie w Internecie. Zanim zaczniesz inwestować, warto zapoznać się ze wszystkim zasadami, jakie dotyczą tego typu działalności. Nie należy wierzyć w zapewnienia osoby, która proponuje szybki i wysoki zysk. Nie zgadzajmy się na instalowanie na komputerze aplikacji dającej możliwość nakre-

kierowania urządzeniem, nawet jeśli rzekomy doradca inwestycyjny zapewnia, że jest to bezpieczne i jednocześnie konieczne do inwestowania. Nie należy ulegać presji i działać pod wpływem chwili. Jeśli podejrzewamy, że doszło do oszustwa, jak najszybciej skontaktujmy się ze swoim bankiem. Należy również o podejrzaniach zawiadomić policję – przypominają mundurowi.

KANA

M A T E R I A Ł Z E W N T R Z N Y

Fundusze Europejskie wspierają publiczną infrastrukturę B+R

Holobiont roślinny, blockchain w rolnictwie czy też odzysk energii i surowców z odpadów to przykładowe obszary badań, które będą możliwe dzięki Funduszom Europejskim. W dniu 5 marca 2025 r. w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski oraz Wicemarszałek Województwa Lubelskiego Piotr Breś podpisali 6 umów z organizacjami badawczymi, których realizacja wesprze infrastrukturę badawczo-rozwojową w regionie. Wartość zawartych umów o dofinansowanie przekracza 53 mln złotych, z czego blisko 36 mln zł to wsparcie UE.

Podpisanie umów o dofinansowanie jest efektem rozstrzygnięcia naboru ogłoszonego dnia 29 maja 2024 r. w zakresie wyboru projektów do dofinansowania w sposób konkurencyjny w ramach Działania 1.1 Regionalna infrastruktura badawczo-rozwojowa, w którym alokacja wynosiła 10,6 mln euro, czyli niemal 45 mln zł. Dofinansowanie w ramach naboru mogły otrzymać projekty dotyczące rozwoju infrastruktury B+R organizacji badawczych prowadzących działalność gospodarczą oraz wsparcia rozwoju kompetencji osób zarządzających infrastrukturą B+R w celu podniesienia poziomu jej komercyjnego wykorzystania. Wnioskodawcami uprawnionymi do ubiegania się o dofinansowanie były organizacje badawcze realizujące przedsięwzięcia służące realizacji agendy badawczej, której zakres jest zgodny z regionalnymi inteligentnymi specjalizacjami, a są to: żywność wysokiej jakości, zielona gospodarka, zdrowe społeczeństwo, cyfrowe społeczeństwo oraz technologie materiałowe, procesy produkcyjne i logistyczne.

Wśród Beneficjentów znalazły się 4 jednostki badawcze - **Instytut Agrofizyki im. Bohdana Dobrzańskiego PAN w Lublinie, Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa - Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie** oraz **Politechnika Lubelska**, która w ramach przedmiotowego naboru zrealizuje 3 projekty. Kwoty dofinansowania UE w poszczególnych umowach kształtują się od ponad 3 mln zł do blisko 9,5 mln zł.

O projekcie
W ramach realizacji projektów Beneficjenci będą mogli stworzyć nowe lub doposażyć istniejące jednostki badawcze w nowoczesną aparaturę i dodatkowe wyposażenie w zakresie publicznej infrastruktury badawczej oraz dodatkowo rozwijać kompetencje osób zarządzających infrastrukturą B+R. Wsparcie Funduszy Europejskich w tym zakresie obejmie 21 laboratoriów badawczych. **Instytut Agrofizyki im. Bohdana Dobrzańskiego PAN** utworzy unikalny w skali kraju ośrodek specjalizujący się w badaniach przemysłowych i pracach rozwojowych holobiontu roślinnego - dla rozwoju zrównoważonych strategii hodowlanych i produkcyjnych oraz rolnictwa ekologicznego. **Uniwersytet Przyrodniczy** utworzy nowe laboratorium w celu podniesienia jakości współpracy jednostek naukowych z sektorem biznesu i dostosowania poziomu kształcenia do potrzeb rynku pracy. Z kolei **Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa - Państwowy Instytut Badawczy w Pu-**



ławach zrealizuje program badawczy, którego celem jest zapewnienie długoterminowej produkcji rolnej przy jednoczesnym minimalizowaniu presji na środowisko naturalne poprzez podejmowanie działań zrównoważonych w zakresie podniesienia odporności gleb i efektywnej gospodarki wodnej.

Jednym z projektów realizowanych przez **Politechnikę Lubelską** będzie utworzenie laboratorium (LabTech), w którym prowadzone będą badania w ramach dyscyplin naukowych - automatyki, elektroniki, elektrotechniki i technologii kosmicznych, które przyczynią się do opracowania inteligentnych układów diagnostycznych pozwalających na kontrolę stanu technicznego urządzeń elektroenergetycznych nowo produkowanych i już stosowanych w systemach przesyłu/dystrybucji energii elektrycznej, w tym wykorzystujących szkodliwe medium izolacyjne jakim jest gaz SF6. **Drugi projekt** dotyczy badań w obszarze inżynierii mechanicznej, materiałowej i biomedycznej ukierunkowanych na opracowanie innowacyjnych, energooszczędnych i proekologicznych materiałów i technologii do zastosowań w środkach transportu, maszynach technologicznych i medycynie. Wyniki badań będą zastosowane m.in. do projektowania nowoczesnych struktur lotniczych i kosmicznych oraz energooszczędnych maszyn, nowoczesnych elektrowni wiatrowych i systemów odzyskiwania energii z fal morskich. **Trzeci projekt** z kolei ma na celu utworzenie nowoczesnego centrum badawczego, które zajmować się

będzie badaniem odzysku energii i surowców z odpadów, wspierając tym samym działania na rzecz zrównoważonego rozwoju regionu lubelskiego.

- *Dzięki wsparciu Funduszy Europejskich możliwa będzie realizacja projektów naukowo-badawczych, które m.in. pozwolą stworzyć nowe lub doposażyć istniejące już jednostki badawcze w nowoczesną aparaturę i dodatkowe wyposażenie, co będzie skutkowało wzmocnieniem potencjału sfery B+R w naszym regionie. Nowoczesne technologie opracowane w laboratoriach wspartych ze środków UE pozwolą nie tylko na rozwój gospodarczy województwa lubelskiego, ale przyniosą również spektakularne efekty, które będą miały wpływ na funkcjonowanie dzisiejszego świata* – mówił **Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski**.

- *Wsparcie dla projektów dotyczących rozwoju infrastruktury B+R organizacji badawczych świadczy o tym jak ważne dla władz województwa lubelskiego jest prowadzenie wysoko zaawansowanych prac we współpracy ze środowiskiem naukowym. Planowane badania naukowe realizowane w projektach mają często charakter interdyscyplinarny i dotyczą wielu dziedzin nauki* – **podkreślił Wicemarszałek Województwa Lubelskiego Piotr Breś**.

Uroczyste podpisanie 6 umów w ramach Działania 1.1 Regionalna infrastruktura badawczo-rozwojowa programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027, Lublin, 5 marca 2025 r.



Bezpieczeństwo, współpraca i Trójmorze

EUROPA Samorządowy Kongres Trójmorza organizowany w Lublinie skupia się na współpracy samorządowej. Jest to oddolna inicjatywa, która ma uzupełniać format prezydencki. Piąta już edycja kongresu w czasie którego spotykają się przedstawiciele kilkunastu państw już za nami

– 1200 uczestników z 25 krajów – zapowiadał marszałek województwa, Jarosław Stawiarski. – Zainteresowanie jest bardzo szerokie, z Francji nawet przyjeżdżają. Dużo młodych ludzi przyjdzie z prawie wszystkich krajów europejskich. To będzie kolejne wydarzenie gdzie będziemy dyskutować o roli samorządów w Trójmorzu, w zjednoczonej Europie.

W Lubelskim Centrum Konferencyjnym w środę i czwartek można było spotkać tłumy uczestników, a od rana do wieczora harmonogram zapełniony był panelami dyskusyjnymi i zakulisowymi rozmowami samorządowców z całej Europy.

Potencjał i współpraca

Wydarzenie otworzył w środę prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Andrzej



Stworzyliśmy atrakcyjny format, który stanowi przykład działania dla innych – mówił podczas przemówienia inauguracyjnego Kongresu prezydent Andrzej Duda

kształt Trójmorza – twierdzi Andrzej Duda. – Mogę powiedzieć z całym przekonaniem, że inicjatywa Trójmorza to praktyczne korzyści dla obywateli również tu na miejscu, tu gdzie pracujecie i żyjecie.

Europejska wspólnota

Mateusz Morawiecki, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i były premier, również odwiedził Lublin w ramach wizyty na organizowanym przez marszałka kongresie samorządowym. Otworzył on swoim przemówieniem drugi dzień międzynarodowych rozmów samorządowców z niemal 30 państw.

Premier Morawiecki poruszył w niej tematy bezpieczeństwa międzynarodowego, obecnej sytuacji w strukturach Unii Europejskiej i sytuacji ekonomicznej. Przypomniał także o istocie współpracy i finansowania samorządów. Zdaniem Morawieckiego UE boryka się z wieloma problemami. W swoim ponad 40 minutowym przemówieniu Morawiecki skupił się na przedstawieniu „recepty” na uzdrowienie europejskiej wspólnoty.

– Unia Europejska powstała jako obszar dobrobytu i bezpieczeństwa. Ale i dobrobyt, i bezpieczeństwo dzisiaj są zagrożone – mówił były premier. – Musimy znaleźć nowe ścieżki odbudowy bezpieczeństwa, odbudowy dobrobytu. Musimy z powrotem zacementować relacje transatlantyckie. Nie prowadzić do wypchnięcia Stanów Zjednoczonych z Europy.

Mateusz Morawiecki wraz z Lubelskim Kuratorem Oświaty Tomaszem Szablówkim otworzyli towarzyszący kongresowi Wschodni Kongres Młodych Liderów. W ramach tej inicjatywy młodzież dyskutowała między innymi o rozwoju swoich karier i problemach przed jakimi stoją młodzi ludzie w obecnych realiach na świecie i w Europie.

Inicjatywa Trójmorza zrzesza 13 państw: * Austrię * Bułgarię * Chorwację * Czechy * Estonię * Grecję * Litwę * Łotwę * Polskę * Rumunię * Słowację * Słowenię * Węgry.



FOT. DW

Duda. W swoim półgodzinnym wystąpieniu skupił się na tym, że koncepcja tej współpracy zbiegła się w czasie z początkiem jego prezydentury. Przyznał, że idea, która mu przyświecała przez lata trwania inicjatywy, była współpraca na wszystkich możliwych poziomach.

– Widząc ogromny potencjał, jaki drzemie w centrum i na wschodzie Europy wiedzieliśmy, że nasza siła będzie pochodziła z dynamicznego rozwoju gospodarczego, ale tym, co trzeba było wtedy przełamywać, były bariery – zauważył prezydent.

Prezydent podkreślił, że kluczowa w rozwoju inicjatywy była zintegrowana infrastruktura, która połączyła południe Europy z krajami bałtyckimi. – Potrzebujemy sprawnej ko-

munikacji, dobrych dróg, połączeń. Czas pokazał, że one są potrzebne nie tylko do transportu towarów, turystów, ale też są potrzebne do tego, żeby transportować czołgi, żeby mogły szybko być relokowane jednostki wojskowe w sytuacji niebezpieczeństwa.

Bezpieczeństwo i korzyści

Prezydent Duda podkreślił, że inicjatywa wzmocni głos Europy środkowo-wschodniej, która była potraktowana brutalizmem komunizmu. – Spodziewaliśmy się biorąc pod uwagę doświadczenia dziejowe że będziemy musieli zmierzyć się z naprawą poważnymi zagrożeniami. Mieliśmy przeświadczenie, że razem jesteśmy i będziemy silniejsi. Żebyśmy uniknęli tych pułapek – mówił Duda

odnosząc się do historii inicjatywy.

Prezydent mówił o bezpieczeństwie regionu, zacytujac od bezpieczeństwa energetycznego. Wspomniał o początku inicjatywy, kiedy z prezydentem Chorwacji rozmawiał o połączeniu chorwackiego pływającego gazociągu z polskim gazociągiem, wtedy jeszcze w budowie, w Świnoujściu. Podkreślał także wagę znaczenia wspólnego tworzenia infrastruktury.

– Jednego byłem pewien, potrzebujemy dróg. One są potrzebne nie tylko do transportu turystów, czy towarów. Są potrzebne, żeby szybko przemieścić wojsko, czołgi, żołnierzy, funkcjonariuszy straży granicznej – mówił Duda.

– Coraz więcej państw chce stworzyć własne inicjatywy na

Alkohol przyczyną śmierci na drodze

Kiedy ubezpieczyciel odmawia wypłaty zadośćuczynienia, nie zawsze musi mieć rację. Jeżeli czujemy się poszkodowani, warto się skorzystać z pomocy doświadczonych prawników, którzy wiedzą jaką należy przyjąć strategię żeby uzyskać należne nam pieniądze – nawet gdy sprawa wydaje się być pozornie nie do wygrania

To miał być radosny dzień. Mieszkaniec na wsi pan Ireneusz świętował właśnie, wspólnie z rodziną, komunię swojej córki. I choć zwykle nie nadużywał alkoholu, to tym razem okazją była szczególna, ale mężczyzna najwyraźniej przecenił swoje możliwości, przez co – w stanie upojenia – musiał się wcześniej położyć spać. Sen nie trwał jednak zbyt długo, bo wkrótce zadzwonili do niego koledzy z prośbą o pomoc w naprawie zepsutego nieopodal auta. Liczyli, że pan Ireneusz, który znał się na mechanice samochodowej i do tego był człowiekiem niezwykle uczynnym, poratuje ich w trudnej sytuacji. Wprawdzie z początku, z uwagi na swój stan, niespecjalnie chciał pomóc, jednak ostatecznie dał się przekonać, a kiedy przyjechali po niego znajomi, mężczyzna zajął miejsce obok kierowcy i wszyscy udali się w drogę.

Niestety, w trakcie jazdy przydarzył im się tragiczny w skutkach wypadek. Kierujący pojazdem jechał na tyle szybko, że w pewnym momencie stracił nad nim kontrolę, wypadł z jezdni i wjechał w drzewo. Siła uderzenia była tak duża, że pan Ireneusz zginął na miejscu. Jego koledzy mieli natomiast zdecydowanie więcej szczęścia i nie odnieśli żadnych poważniejszych obrażeń, choć bardzo szybko okazało się, że obaj... byli również pod wpływem alkoholu.

Po śmierci pana Ireneusza jego żona wraz z dziećmi starali się o zadośćuczynienie i postanowili skorzystać z usług kancelarii prawnej. Wkrótce okazało się jednak, że ubezpieczyciel odmówił im wypłaty ze względu na fakt, że ofiara wypadku wsiadła do auta z nietrzeźwym kierowcą. A kiedy kolejne odwołania w tej sprawie nie przyniosły spodziewanych efektów, prawnicy kancelarii byli już gotowi zawrzeć ugody, oczekując od ubezpieczyciela wypłaty dla wszystkich w wysokości 50 tys. zł. Ten jednak dalej stanowczo odmawiał, aż w końcu – po kilku latach – sprawa trafiła do Powszechnego Zakładu Odszkodowań.

W pierwszej kolejności radca prawny Zakładu ponownie zgłosił szkody do ubezpieczyciela, jednak ten po raz kolejny odmówił wypłaty uzasadniając to tym, że pan Ireneusz - decydując się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą – sam przyczynił się do wypadku. Po tym fakcie zdecydowano się na zmianę strategii działania. Prawnicy wystąpili do sądu cywilnego, gdzie udowodnił że zmarły mężczyzna, sam będący przecież pod wpływem alkoholu, nie był w stanie racjonalnie ocenić czy jego kolega jest pijany. Do tego do wypadku doszło zaledwie po dwóch przejechanych kilometrach, a tym czasie pan Ireneusz (który miał zresztą zapięte pasy) nie był w stanie zorientować się w jakim stanie był kierowca. Ostatecznie to nie z nim pił tego dnia alkohol, a wszystkie powyższe okoliczności potwierdzili świadkowie. Wyjaśnienia te przekonały sąd, który nakazał wypłacić ubezpieczycielowi odszkodowanie dla żony w wysokości 120 tys. zł. i po 100 tys. zł. dla każdego z dzieci wraz z rentą do 18-go roku życia od ubezpieczyciela sprawy zdarzenia.

Sprawa ta pokazuje jak ważny przy odszkodowaniach jest wybór odpowiedniej kancelarii. Nie wszystkie specjalizują się bowiem w podobnej problematyce i często dążą do podpisania, niekorzystnych dla swoich klientów, ugod. Tymczasem zwykle nie warto tego robić. Zdecydowanie lepiej jest - za pośrednictwem fachowców - skierować sprawę do sądu, bo tylko tam można skutecznie uzyskać sumę, jaka nam się prawnie należy.

„Jak ja nie cierpię malujących bab!” Muzeum je uwielbia

WYSTAWA Wybitne polskie artystki to nie tylko Tamara Łempicka czy Olga Boznańska. Przekonamy się o tym na najnowszej wystawie w Muzeum Narodowym w Lublinie, gdzie znajdziemy ponad 500 prac aż 133 artystek. Będzie to jedyna taka wystawa w Polsce

Ismena Cieśla

W muzeach pokazuje się prace wielkich artystów, bez różnienia na płeć. Choć tak wiadomo że dominują mężczyźni. Muzeum Narodowe w Lublinie chce trochę ten kanon przełamać i przez kilka lat szykował coś spektakularnego – wystawę, gdzie pokazanych będzie blisko 550 prac autorstwa 133 wybitnych, ale przez lata zapomnianych artystek.

– Tytuł wystawy to jest męski cytat, który w całości brzmiał „Co babie do pędzla?! Jak ja nie cierpię malujących bab!”. A powiedział to artysta Kazimierz Sichulski o Oldze Boznańskiej – zwraca uwagę Katarzyna Mieczkowska, dyrektorka Muzeum Narodowego w Lublinie. I tak przewrotnie, ten cytat stał się idealnym tytułem dla najnowszej wystawy na Zamku Lubelskim.

Mieczkowska zapowiada tę wystawę w taki sposób, że powtórzy ona sukces Łempickiej. Przekonamy się o tym już od 26 kwietnia.

Przed kobietami na traktorach były kobiety przy sztalugach

Kobiety w sztuce bardziej pokazywały się jako modelki, muzy. Dopiero na przełomie XIX i XX wieku zaczęło się to zmieniać. Ale i tak było to bardzo powolne i niemożliwe do zaakceptowania przez mężczyzn. Tylko niewielu z nich się udało osiągnąć sukces, jak np. Boznańskiej czy Muter. Reszta, choć uzdolnione i nagradzane spychane były na dalszy plan.

– Niestety nie przebiły się. Prace tych artystek znajdują się w muzeach, no ale często to jest tak, że no właściwie zapelniają magazyny – mówi kuratorka wystawy Bożena Kasperowicz. – Może w ostatnich latach nieśmiało pojawiają na

galeriach stałych, ale bardzo wybiórczo i bardzo rzadko.

Jedyna taka wystawa w Polsce

Właśnie dlatego zrodziły się pomysły na stworzenie takiej wystawy. Na dwóch salach, powierzchni blisko 700 metrów kwadratowych, będziemy mogli oglądać prace, artystek, które tworzyły nie tylko w Polsce ale i na całym świecie. To one miały determinację przeciwstawić się kanonom i zrezygnować z wielu spraw, by móc oddać się sztuce.

Imponują liczby pokazywanych dzieł, powierzchnia wystawy, liczba artystek, ale także czas przygotowywania się do stworzenia tego przedsięwzięcia. Kuratorka wystawy zwraca uwagę na to, że zdobycie dzieł było czasami wręcz detektywistyczną pracą. A nie obyło się to bez pomocy także prywatnych kolekcjonerów.

– Łącznie mamy ponad 80 osób i jednostek uczyczą-



Na zdjęciu: od lewej obraz, kuratorka wystawy Bożena Kasperowicz oraz dyrektorka Muzeum Narodowego w Lublinie Katarzyna Mieczkowska.

FOT. DW

cych prace. Głównie z Polski, Paryża oraz Luksemburga – mówi Mieczkowska. Dodaje, że znaczna liczba wystawianych w Lublinie prac, po raz pierwszy ujrzy światło dzienne.

Przedstawione zostaną prace znanych artystek takich jak Olga Boznańska, Zofia Stryjeńska, Mela Muter, ale także te mniej znane, jak Alicja Halicka, Wanda Chelmońska (córka wybitnego malarza Józefa

Chelmońskiego), Teresa Roszkowska.

Wystawa w Muzeum Narodowym w Lublinie będzie dostępna dla odwiedzających od 26 kwietnia do 5 października 2025 roku.

„Alegoria sztuki malarskiej” zatacza koło

Jedyną swoim rodzaju wystawę w Lublinie promuje obraz Marii Chmielowskiej, polskiej artystki pt. „Alegoria sztuki malarskiej”. Powstał on jako swego rodzaju afiszu, plakatu na konkurs, który miał miejsce w szkole Adriana Baranieckiego, który w Krakowie prowadził kursy artystyczne, także dla kobiet. Obraz promujący wystawę przedstawia młodą kobietę (za modelkę Chmielowskiej posłużyła koleżanka z kursu) ubraną w zwiewną szatę z najważniejszymi atrybutami malarskimi: paletą i pędzłami.



FOT. DW

Krzysztof Cugowski z Zespołem Mistrzów na urodziny Teatru Starego w Lublinie



Środowy koncert Krzysztofa Cugowskiego z Zespołem Mistrzów w Teatrze Starym był wyjątkowy z dwóch powodów. Po pierwsze, zakończył obchody 13. rocznicy wznowienia działalności przez lubelski Teatr Stary, a po drugie gwiazda wieczoru świętowała jubileusz 55-lecia na scenie.

W minionym roku Cugowski rozpoczął jeden z najważniejszych okresów w swojej karierze scenicznej – świętowanie 55-lecia. Artysta postanowił uczcić to w najprostszy sposób, organizując jubileuszową trasę koncertową,

która jednocześnie promuje ostatni, jak dotąd album mistrza „Wiek to tylko liczba”.

Podczas koncertu w lubelskim Teatrze Starym, Zespół Mistrzów zabrał zgromadzoną publiczność w podróż przez dekady, podczas której Cugowski zagrał swoje ulubione utwory z czasów gdy był wokalistą Budki Suflera, jak również z najnowszej płyty. Zespół wystąpił w składzie: Krzysztof Cugowski – wokal, Marek Raduli – gitara, Cezary Konrad – perkusja, Robert Kubiszyn – bas oraz Tomasz Kałwak – instrumenty klawiszowe.

(GROT)

R E K L A M A

affidea
nu-med

Centrum Diagnostyki
i Terapii Onkologicznej
Zamość

BADANIA PET/CT

- Wyznaczenie terminu badania w ciągu dwóch tygodni
- Realizujemy badania z wykorzystaniem dwóch izotopów: FDG i cholina
- Badania realizowane są w oparciu o współpracę z Narodowym Funduszem Zdrowia

KONTAKT

Rejestracja: tel: **84 535 98 20**

Koordinator Pracowni PET/CT: tel: **84 535 99 14**

e-mail: **pet.zamosc@nu-med.pl**

Strona internetowa: **www.nu-med.pl**

Wszystkie świadczenia medyczne oferowane przez Ośrodek NU-MED Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o. są objęte umową z Narodowym Funduszem Zdrowia.

P4773

Będzie cieplej i przyjemniej

SZKOLNE REMONTY NA FINISZU Prace przy termomodernizacji V Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Lipowej oraz IV Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Szkolnej nabierają tempa. Wiosną rozpoczną się prace elewacyjne, które uwidocznią efekty remontu. Inwestycja ma poprawić efektywność energetyczną budynków, jednocześnie zachowując ich historyczny charakter.

Trwająca od ubiegłego roku termomodernizacja obejmuje ocieplenie ścian i fundamentów, modernizację instalacji grzewczych oraz wymianę części infrastruktury wewnętrznej. Wraz z nadejściem wiosny rozpoczną się prace tynkarskie na elewacjach, a Ratusz zdaje raport z tych dotychczas wykonanych.

– Prace dotychczas koncentrowały się głównie wewnątrz budynków oraz w mniej widocznych częściach obiektów. Wraz z nadejściem wiosny wykonawca rozpocznie tynkowanie fasad, dzięki czemu będzie można w pełni dostrzec efekty remontu. Ponieważ budynki są wpisane do Gminnej Ewidencji Zabytków, prace prowadzone są pod nadzorem konserwatorskim – mówi **Tomasz Fulara**, zastępca prezidenta miasta Lublin ds. inwestycji i rozwoju. – Dzięki tej inwestycji szkoły staną się nie tylko bardziej ciepłe i energooszczędne, ale także zachowają swój historyczny charakter. Uzyskane dofinansowanie w wysokości 8 milionów złotych stanowi znaczące wsparcie przy całkowitym koszcie inwestycji wynoszącym niemal 14 milionów złotych.

Są oferty na remont Lipińskiego

TANIEJ NIŻ ZAKŁADANO Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie poznał oferty na remont krótkiego odcinka ulicy Lipińskiego. Wygląda na to, że będzie taniej niż zakładano. Tylko jedna z sześciu ofert nie spełnia oczekiwań finansowych miasta. Remont ul. Karola Lipińskiego w Lublinie ma odbyć się na długości od Północnej do posesji nr 7. Chodzi więc o niemal 300 metrów. Wykonawca będzie odpowiedzialny za frezowanie nawierzchni, wyrównanie jej asfaltem i ułożenie nowej warstwy ścieralnej. Wymienione zostaną również krawężniki, a istniejące oznakowanie drogowe zostanie odtworzone lub wymienione. To projekt z XI edycji budżetu obywatelskiego. Przeznaczono na niego 400 tys. zł. Oferty z pewnością zadowolają miejskich urzędników. Tylko jedna z nich nie zmieściła się w warunkach finansowych stawianych przez miasto. To ta złożona przez Przedsiębiorstwo Transportowo Handlowo Usługowe Jacek

WV Liceum Ogólnokształcącym zakończono już przebudowę centralnego ogrzewania oraz wymianę instalacji elektrycznych. Większość prac wewnątrz szkoły jest gotowa – wyremontowano sale dydaktyczne, korytarze, klatki schodowe, a w sali gimnastycznej wymieniono okna. Ściany pomieszczeń utrzymano w harmonijnych odcieniach błękitu, szarości i granatu. Trwa izolacja fundamentów od strony ul. Lipowej oraz budowa zbiornika retencyjnego o pojemności 46 m³. Część elewacji od strony ul. Marii Curie-Skłodowskiej już otrzymała jasne, beżowe wykończenie. W ramach inwestycji planowane jest także odtworzenie współczesnych murali.

Z kolei w IV Liceum Ogólnokształcącym zakończono budowę nowego wężła ciepłowniczego oraz przebudowę sieci centralnego ogrzewania. Trwają prace przy ociepleniu budynku – izolowane są fundamenty i ściany. Zabytkowa fasada otrzyma wewnętrzną izolację i tynk renowacyjny. W ramach remontu przywrócone zostaną historyczne detale architektoniczne, wymieniona będzie część stolarki okiennej oraz odnowione zostaną balustrady balkonów.

Prace prowadzi firma INS-BUD s.c., a całkowity koszt inwestycji wynosi 13,9 mln zł. Dofinansowanie pochodzi z Programu Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych – edycja ósma.

OPRAC. ARTS

Michałek opiewająca na kwotę ponad 620 tys. zł. Pozostałe pięć ofert zmieściło się w budżecie. Są to oferty składane przez:
- Układanie Nawierzchni Drogowych Łukasz Blasiak – 391 tys. zł
- Strabag Sp. z o.o. – 383 tys. zł
- Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów Sp. z o.o. – 363 tys. zł
- Drogbud Lublin Sp. z o.o. – 363 tys. zł
- Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów S.A. – 279 tys. zł
Teraz trwa wybór oferty, jednak jeśli spełni ona wszystkie wymogi, to zostanie wybrana ta z najniższą ceną, gdyż wszyscy chętni zadeklarowali taki sam czas gwarancji. Po podpisaniu umowy dokumentacja projektowa powinna być gotowa w ciągu 30 dni, a roboty budowlane zakończone w ciągu kolejnych 60. Wykonawca będzie również zobowiązany do sprawowania nadzoru autorskiego oraz przywrócenia przyległego terenu do stanu sprzed remontu.

ARTS



Z lewej – zamalowane już dzieło sprzed dziesięciu lat. Z prawej – następca starego muralu, związany z przyznaniem Lublinowi tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2029

FOT DW

Kontrowersyjna zamiana muralu

MIASTO TŁUMACZY Na jednym z bloków przy ulicy Hutniczej i od lat widniał mural upamiętniający Lublin jako miejsce podpisania Unii Lubelskiej. Jednak kilka tygodni temu został on zamalowany i zastąpiony innym. Nie spodobało się to części mieszkańców. Wśród nich znalazł się miejski radny.

O sprawie zamalowania muralu na jednej ze ścian bloku przy ulicy Hutniczej zrobiło się głośno za sprawą wpisu radnego **Roberta Derewendy** (PiS) na jednym z portali społecznościowych. Radny w tej sprawie złożył również interpelację do prezydenta.

– W wrześniu 2015 roku, na ścianie szczytowej jednego z bloków przy ulicy Hutniczej, pojawił się mural przedstawiający tarczę herbową, a na niej zdwojone godło Polski oraz litewską „Pogoń”. Zgodnie z zamysłem autora, gdańskiego artysty i współtwórcy Gdańskiej Szkoły Muralu, Pana Rafała Roskowińskiego, miał on upamiętniać zarówno Lublin jako miejsce podpisania Unii Lubelskiej, jak i przypominać o znaczeniu oraz wartościach tego niezwykle ważnego wydarzenia w historii Polski. Ponadto, mural powstał jako praca doktorska malarza. Trwałość projektu autor ocenił na minimum 30 lat! – przywołuje radny Derewenda.

Mural został jednak zamalowany. W związku z tym

radny Derewenda dopytuje między innymi o to, kto podjął decyzję o zamianie muralu, czy wyraził na to zgodę konserwator zabytków i kto jest autorem nowego muralu oraz co on przedstawia.

Wpis radnego wywołał spore poruszenie w mediach społecznościowych. Użytkownicy przychylni radnemu wspominali o tym, że to niedopuszczalne oraz pokazuje brak szacunku do historii. – Dla mnie to dewastacja i tyle – wskazuje jedna z użytkowników. Inni zwracali uwagę, że to nie miasto, a spółdzielnia lub wspólnota, podejmuje decyzje dotyczące tego typu spraw. Podnosili również argument, że mural z 2015 roku wcale zabytkiem nie jest. – Przynajmniej jest kolorowo. Sugerowanie, że to znowu te złe władze miasta usunęły historyczny obiekt (z 2015!) jest po prostu kłamstwem – sugeruje jeden z komentujących.

Odpowiedź na internetowy spór o mural powinna dostarczyć odpowiedź na interpelację radnego. W niej **Beata Stepaniuk-Kuśmierzak**, zastępca prezydenta ds.

Kultury, Sportu i Partycypacji, tłumaczy jakie były powody przemalowania ściany i dlaczego nie odnowiono dotychczasowej sztuki. Jak wyjaśnia - Gmina Lublin jest jednym ze współwłaścicieli tego budynku (przy ul. Hutniczej 14 – red.), a zarząd udziałem przysługującym Gminie Lublin we współwłasności został powierzony Zarządowi Nieruchomości Komunalnych w Lublinie. Budynek jako Wspólnota Mieszkaniowa Hutnicza 14 jest zarządzany przez O.Z.B. „TATARY”.

– Z uwagi na wizualnie zły stan techniczny muralu autorstwa Rafała Roskowińskiego wykonanego w 2015 r. na przedmiotowej ścianie oraz brak kontaktu z ww. autorem muralu, decyzją podjętą w formie uchwały Wspólnoty Mieszkaniowej Hutnicza 14 zdecydowano o odnowieniu elewacji budynku i wykonaniu nowego muralu – tłumaczy Stepaniuk-Kuśmierzak. – Na podstawie wniosku z dnia 17 listopada 2024 r. złożonego przez Europejską Fundację Kultury Miejskiej, Wspólno-

ta Mieszkaniowa Hutnicza 14 wyraziła zgodę na wykonanie muralu przybliżającego Lublin do celebracji Europejskiej Stolicy Kultury w 2029 roku, jako działania promującego ten sukces Lublina – dodaje.

Mural został zrealizowany przez wspomnianą fundację przy wsparciu środków pochodzących z Miasta Lublin w ramach otwartego konkursu ofert pn. Miasto kultury w ramach Europejskiej Stolicy Kultury 2029, na który organizacja otrzymała dotację. Projekt pod nazwą „BD Project” powstał przy udziale polskiego projektanta i artysty Pawła Ryżko oraz Axela Volda z Nowego Jorku.

– Blok przy ul. Hutniczej nie jest objęty żadną formą ochrony konserwatorskiej ani nie jest ujęty w gminnej ewidencji zabytków. W związku z powyższym nie istniała ani nie istnieje żadna podstawa prawna dla uzgadniania realizacji projektu przez Miejskiego Konserwatora Zabytków w zakresie likwidacji lub realizacji nowego muralu – zaznacza wiceprezydent.

ARTS

Splendor dla sołtysów, nagrody dla sołectw

UROCZYŚCIE U WOJEWODY W kalendarzu świąt nietypowych 11 marca to Dzień Sołtysa. Z tej okazji wojewoda lubelski postanowił docenić tych, którzy „są pierwszym i najważniejszym barometrem, diagnostą lokalnych potrzeb”.



Ismena Cieśla

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w województwie lubelskim mamy 3731 sołectw. W każdym z nich sołtys pełni ważną rolę budowania zgranego społeczeństwa, integracji i dba o potrzeby mieszkańców. Czas, by ich docenić.

Z okazji Dnia Sołtysa, wojewoda lubelski, **Krzysztof Komorski** zaprosił do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego sołtysów, by podziękować im za codzienną pracę i trud

Uroczystość z okazji Dnia Sołtysa w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim

FOT. DW

wkładany w budowę „małych ojczyzn”.

– Jeśli chodzi o samorządność, to właśnie rola sołtysa jest tutaj kluczowa, dlatego że na poziomie sołectwa zaczynają się rodzic inicjatywy, a z drugiej strony jesteście państwem takim pierwszym w sumie i najważniejszym barometrem i diagnostą tych lokalnych potrzeb. W związku z czym jesteście takimi

najbardziej wiarygodnymi gospodarzami tych swoich małych lokalnych ojczyzn – mówił podczas uroczystości wojewoda Komorski. – Bardzo serdecznie dziękuję wam za drogę, jaką wybraliście i jak dzielnie rozwiązujecie problemy lokalnych społeczności. Jesteście najbliższą obywatela i wasz głos jest niezwykle ważny także dla nas.

Spotkanie było okazją do wręczenia pamiątkowych dyplomów oraz medali 105-lecia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Otrzymali je sołtysi, którzy działają na rzecz lokalnych inicjatyw.

– Sołtyską jestem już trzecią kadencję. Przez ten czas starałam się i nadal staram dużo robić dla wsi. Wyremontowaliśmy świetlicę, wybudowaliśmy plac zabaw, drogi oraz założyliśmy zespół śpiewaczy, który prowadzę już 12 lat – mówi Danuta Pakusik, sołtyska wsi Paary w gminie Susiec w powiecie tomaszowskim. – Dzisiejsza wieś, to nie taka wieś jak ja pamiętam ze swojego dzieciństwa, jednak będąc sołtysiem staram się nie stać w miejscu i wychodzę naprzeciw potrzebom mieszkańców.

ZWYCIĘSKIE SOŁECTWO SKOWIESZYŃ

Podczas Dnia Sołtysa rozstrzygnięto także etap wojewódzki VIII edycji ogólnopolskiego konkursu „Fundusz sołecki – najlepsza inicjatywa”. Konkurs ma na celu promowanie funduszu sołeckiego oraz inspirowanie lokalnych społeczności do podejmowania działań na rzecz ich rozwoju. Dzięki Funduszowi Społecznemu mieszkańcy mogą wspólnie realizować inicjatywy poprawiające warunki życia na wsi, integrując społeczność i dbający o dziedzictwo kulturowe regionu.

Trzecie miejsce w konkursie i nagrodę w wysokości 600 zł otrzymało sołectwo Kunów w gminie Firlej w powiecie lubartowskim za modernizację budynku świetlicy wiejskiej wraz z budową boksów garażowych w miejscowości Kunów. Drugie miejsce i nagroda w wysokości 800 zł powędrowały

do sołectwa Charz A w gminie Nałęczów w powiecie puławskim za rewitalizację sołectwiej polany Lepionki wraz z wykonaniem altany oraz elementów małej architektury w celu stworzenia miejsca integracji dla mieszkańców.

Zwycięzcą natomiast zostało sołectwo Skowieszyn w gminie Końskowola w powiecie puławskim za stworzenie nowego miejsca rekreacji – stawu rybnego z całą infrastrukturą. Sołectwo otrzymało nagrodę w wysokości tysiąca zł. Co więcej, zwycięski projekt w etapie wojewódzkim będzie reprezentować województwo lubelskie w etapie ogólnopolskim konkursu „Fundusz sołecki – najlepsza inicjatywa”.

– Wszyscy się cieszymy, bo to dla nas bardzo ważna nagroda. Dzięki niej czujemy, że ktoś nas zauważył i docenił.

Mówię my, dlatego, że ta nagroda nie jest tylko dla sołtysa, ale dla wszystkich mieszkańców Skowieszyna, którzy angażują się w pracę na rzecz lokalnej społeczności. Dla wszystkich, którzy zawijają rękawy i poświęcają swój czas, by wspólnie robić coś dobrego dla swojej wsi – mówi **Marcin Zatorski**, sołtys Skowieszyna w gminie Końskowola.

– Gdy zaczęliśmy była nas garstka, a teraz możemy liczyć na co najmniej 60 osób i ta liczba cały czas rośnie. I ciągle mamy głowy pełne pomysłów, bo nadal jest sporo do zrobienia, jak ocieplenie stropu naszej remizy – dodaje. – Ale tego wszystkiego nie byłoby, gdyby nie Grzegorz Lewtak, który był takim naszym motorem napędowym. To od niego wszystko się zaczęło i to również jego nagroda. Podobnie jak naszego radnego, Piotra

Murata, który przed laty pomógł przywrócić fundusz sołecki w naszej gminie. Jemu również należą się podziękowania – podkreśla najlepszy sołtys Lubelszczyzny.

Przypominamy, że kapituła oceniająca sołectwa doceniła jedną z kilku inwestycji przeprowadzonych w Skowieszynie dzięki inicjatywie i pracy mieszkańców. Za zaledwie 25 tys. zł z funduszu sołeckiego udało im się stworzyć nowe miejsce rekreacji – staw rybnym z małą infrastrukturą. Już niedługo staw otrzyma kolejne usprawnienie – monitoring, które został sfinansowany przez Województwo Lubelskie w ramach głównej nagrody dla Skowieszyna. Mieszkańcy sołectwa doceniają ten gest, ale ich marzeniem pozostaje chodnik przy głównej drodze, którego sami wykonać nie są w stanie.

To najczęstsza choroba na świecie

EKSPERCI ROZMAWIALI O OTYŁOŚCI

Wielu z nas twierdzi, że otyłość to pewien defekt kosmetyczny. Tymczasem lekarze mówią inaczej – to choroba, która nieleczone może powodować poważne konsekwencje fizyczne, jak i psychiczne. Zmagają się z nią 9 mln Polaków

W ramach Światowego Dnia Otyłości odbyła się w Lublinie konferencja zorganizowana przez Lubelskiego Kuratora Oświaty oraz Rektora Uniwersytetu Medycznego w Lublinie „Otyłość – pandemia XXI wieku w zwierciadle Pedagogów”.

– Dzisiaj wiemy, że jest to choroba przewlekła, że jest to choroba postępująca, nawracająca, że ma wiele czynników i może prowadzić do licznych powikłań. To są złe wiadomości. Te dobre są takie, że jest to choroba, którą się poddaje leczeniu i profilaktyce. Ale chcę także powiedzieć, że my dzisiaj podchodzimy do leczenia nie tylko jako do redukcji masy ciała. My się dzisiaj koncentrujemy na pacjencie, chcemy poprawić jakość jego życia i zapobiegać rozwojowi wielu powikłań – mówi dr hab. n.med. **Beata Matyjaszek-Matuszek**, kierownik Kliniki Endokrynologii i Diabetologii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Powikłań, które związane są z otyłością, znanych jest ponad 200 – mowa o schorzeniach sercowo-naczyniowych, oddechowych, diabetologicznych, czy związanych układem kostno-stawowym, a także rozrodczym.

Jak się okazuje, połowa świata choruje na chorobę otyłościową. Najwięcej osób zmagających się z nią mieszka w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Australii. W Europie najgorzej pod tym względem wypada Wielka Brytania. Polska zajmuje niechlubne szóste miejsce – 9 mln Polaków

na dzień dzisiejszy zmagają się z otyłością. Przeważają głównie mężczyźni. Zdaniem specjalistów redukcja masy ciała poprzez zastosowanie diety, nie zawsze jest wystarczająca.

– Potrzebne jest skuteczne leczenie. Nie jest to proces łatwy i szybki, ale niejednokrotnie powinien odbywać się w zespole terapeutycznym. Mowa o lekarzu, dietetyku, edukatorze, psychologu, rehabilitancie, a w przypadku najbardziej chorych, o chirurgu. Nie chodzi tu tylko o redukcję masy ciała, ale też o redukcję objawów choroby otyłościowej i poprawę jakości życia. Każdy pacjent wymaga indywidualnego planu leczenia – zauważa dr n. med. **Monika Lenart** z Kliniki Endokrynologii i Diabetologii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Problemy zdrowego odżywiania i walki z otyłością znajdują swoje odzwierciedlenie również w działaniach miasta. Lubelski Ratusz od 2012 r. realizuje program zdrowego odżywiania w lubelskich szkołach podstawowych „Jedz z głową”. Jego zadaniem jest edukowanie młodego pokolenia w zakresie zdrowych nawyków żywieniowych. Działania nasze nie ograniczają się jedynie do uczniów i ich rodziców, ale także angażują nauczycieli, dyrektorów oraz pracowników stołówek szkolnych. Wspólnie tworzymy kompleksowy system, który ma szansę realnie wpłynąć na zdrowie i przyszłość naszych dzieci.

KATARZYNA NAKONIECZNA



Nowy solaris we flocie MZK

CZEKAJĄC NA ELEKTRYKI Zanim pierwsze elektryki wyjadą na ulice Białej Podlaskiej, miejski przewoźnik zdążył jeszcze kupić 12-metrowego solarisa. To już kolejny taki pojazd w taborze.

Niskopodłogowe auto napędzane jest silnikiem spełniającym normę emisji spalin Euro 6. Naszpikowany elektroniką w środku nie odbiega od obecnych standardów nowoczesnego transportu publicznego. Może zabrać 90 pasażerów. – Wyposażony jest w trzy kamery wewnątrz i trzy na zewnątrz. Posiada trzy kasowniki elektroniczne, z których pierwszy od kierowcy daje możliwość zakupu biletu bezgotówkowo, zbliżeniowo kartą płatniczą lub telefonem – opowiada **Gabriela**

Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka ratusza.

Miejski Zakład Komunikacyjny zakupił autobus za 1 mln 390 zł ze środków własnych. Do przetargu stanął tylko solaris. – Obecnie flota MZK liczy 35 pojazdów. Przez ostatnie sześć lat zakupionych zostało 14 nowych autobusów – przypomina prezydent **Michał Litwiniuk**.

Dokładnie rok temu przewoźnik zakupił również trzy takie solarisy. Ale prawdziwa rewolucja ma dopiero nadejść, bo w ciągu kilku miesięcy na ulice Białej Podlaskiej wyjadą pierwsze elektryki. W sumie to 12 pojazdów za 43 mln zł, również od solarisa. Miasto dostało na ten cel dofinansowanie z Funduszy Europejskich dla Polski Wschodniej. **EB**



Nowy solaris jeszcze zanim do taboru dołączą elektryki

FOT. UM ARCHIWUM

Rozlicz PIT i wygraj rower

DOŁÓŻ SIĘ DO MIEJSKIEJ KASY „Mój PIT w Świdniku. Sposób na lepsze miasto” – to hasło kolejnej edycji świdnickiej loterii. Ci, którzy rozliczą swój PIT za 2024 rok w Świdniku, mogą liczyć na atrakcyjne nagrody.

– O tym, ile pieniędzy zasili budżet Świdnika, zdecydują sami mieszkańcy – mówi burmistrz **Marcin Dmowski**. – To właśnie wpływy z podatku dochodowego stanowią istotne wsparcie dla finansów miasta, bezpośrednio przekładając się na realizację inwestycji oraz rozwój lokalnych usług. Środki z podatków wracają do świdniczan w formie lepszej infrastruktury drogowej, nowoczesnych szkół i przedszkoli, a także bogatej oferty kulturalnej i sportowej, poprawiającej komfort życia w mieście.

Aby wziąć udział w zabawie, wystarczy w deklaracji PIT za 2024 r. wskazać Świd-

nik jako miejsce zamieszkania, a następnie wypełnić formularz zgłoszeniowy na stronie www.rozliczpitwswidniku.pl.

Strona została uruchomiona 10 marca, a zgłoszenia będzie można przysyłać do 31 maja.

W tym roku, główną nagrodą jest rower elektryczny KROSS. Wygrać można również trzy ekspresy do kawy DELONGHI, trzy roboty kuchenne BOSCH i trzy konsole Nintendo Switch. Do rozlosowania jest również pięć zegarków Amazfit oraz pięć saturatorów Sodastream.

Losowanie nagród w ramach loterii odbędzie się 11 czerwca w Urzędzie Miasta Świdnik. Następnego dnia na oficjalnej stronie internetowej pojawi się lista zwycięzców, a uroczyste wręczenie nagród odbędzie się 27 czerwca. **KRIS**



Farma wiatrowa „Lubartów” niedaleko Michowa i Abramowa to największa elektrownia wiatrowa na Lubelszczyźnie. Czy podobna powstanie w Obszy? Chcą tego przedstawiciele firm, którzy szukają lokalizacji pod nowe wiatraki

FOT. RS/ARCHIWUM

W Obszy walczą z wiatrakami

WAŻĄ SIĘ LOSY REFERENDUM Leżąca w powiecie biłgorajskim gmina Obsza stała się oczkiem w głowie firm zajmujących się zdobywaniem dzierżaw pod przyszłe elektrownie wiatrowe. Umów przybywało, a samorządowcy w pamięci liczyli przyszłe zyski do budżetu. Teraz już tego nie robią. Radni nagle nacisnęli na hamulec.

Obsza to gmina rolnicza, którą omijają duże inwestycje. Perspektywa podatku od budowl, nawet jeśli byłoby to jedynie 2 proc. od ich wartości, dla lokalnych władz była więc kusząca. Szczególnie, że w grę wchodziłyby także prywatne korzyści mieszkańców, którzy zgodzili się podpisać umowy o dzierżawie części swoich ziem na rzecz przyszłych inwestycji w elektrownie wiatrowe. Wśród przyszłych beneficjentów znalazł się m.in. wójt gminy Obsza, **Andrzej Placek**, a jak mówią nam sami mieszkańcy gminy, skorzystała na tym również jedna z miejscowych parafii.

W odróżnieniu jednak od farm fotowoltaicznych, które nie budzą tak dużych emocji, stawianie wież o wysokości ponad 300 metrów w odległości zaledwie kilkuset metrów od zabudowań, zrodziło społeczny sprzeciw części mieszkańców. Zwłaszcza, że w gminie mówi się o ponad 50 lokalizacjach pod tego typu budowle.

Grupa sceptycznych wobec wiatraków mieszkańców, chcąc uzyskać dostęp do informacji o rozważanych w gminie inwestycjach, założyła stowarzyszenie „Nasza mała ojczyzna”. Następnie

złożyła wniosek o przeprowadzenie referendum lokalnego z pytaniami o zgodę na budowę elektrowni wiatrowych oraz przy okazji – biogazowni o mocy powyżej 0,1 MW. Co ciekawe, zanim miejscowi radni zajęli się jego rozpatrzeniem, pod koniec lutego przyjęli uchwałę o referendum, ale z inicjatywy wójta. Ten do listy pytań o wiatraki i biogazownię chciał dołączyć fotowoltaikę.

Uchwała uchylona

Wiemy już, że referendum w takim kształcie nie będzie. Podczas ostatniej, nadzwyczajnej sesji, 7 marca, przyjęła raptem tydzień wcześniej uchwałę, radni uchylili. Samorządowcy zrobili tym samym ukłon w stronę stowarzyszenia, którego wniosek o referendum na temat OZE nadal ma szansę powodzenia. Warunkiem jest potwierdzenie zgodności odolnego wniosku z prawem. Stwierdzić ma to powołana w tym celu komisja.

Podczas sesji radni uchylili także uchwałę o zmianie miejscowego planu zagospodarowania (z 2011 roku) oraz do sporządzenia planu dla OZE z 2023 roku. Wszystko po to, by uspokoić rozemocjonowanych mieszkańców gminy, którzy swój

sprzeciw wobec elektrowni wyrazili setkami podpisów oraz uczestnictwem w zorganizowanym 2 marca zebraniu. W jego trakcie padło wiele argumentów przeciw wiatrakom, jak kwestia ograniczeń zabudowy działek, ryzyka utraty subwencji wyrównawczej przez gminę, niejasności dotyczące utylizacji urządzeń, wpływ na środowisko itd. Burzliwy przebieg, wysoka frekwencja i udział zaproszonych gości – w tym innych samorządowców i polityków, wpłynął na postawę radnych. I teraz wygląda na to, że większość z nich jest przeciw.

– Bardzo dobrze, że tak się stało. Duża w tym zasługa ludzi, którzy licznie przybyli na spotkanie w sprawie wiatraków. Oczywiście z postawy radnych, którzy zdjęli te uchwały jesteśmy zadowoleni. I mamy nadzieję, że zdania nie zmienią – mówi nam jeden z przedstawicieli stowarzyszenia „Nasza mała ojczyzna”, który prosił o anonimowość.

„To już jakieś wariactwo”

Z kolei wójt Obszy nie kryje, że tematu wiatraków ma już dość. – To już jest jakieś wariactwo. Ludzie się ze sobą poróżnili i wszyscy

teraz pytają tylko o wiatraki. A przecież mamy plan zagospodarowania i nie można postawić żadnych elektrowni przez wydanie warunków zabudowy. Potrzebna byłaby zmiana planu, zgoda rady i wielu instytucji, a to są przecież lata. Poza tym nikt nie pozwoliłby na postawienie u nas 50 wież – tłumaczy **Andrzej Placek**.

Na razie wiele wskazuje na to, że w Obszy nie będzie nawet jednej wieży. Radni wyraźnie usztywnili się w tej sprawie po zebraniu z mieszkańcami i wysłuchaniu argumentów od samorządowców z innych stron Lubelszczyzny. W tym stowarzyszenia „Zielone Powiśle” z gminy Końskowola, które dzieli się swoimi doświadczeniami w blokowaniu inwestycji naznaczonych społecznym sprzeciwem.

Czy mieszkańcy gminy będą mieli okazję wypowiedzieć się w sprawie rozwoju odnawialnych źródeł energii – dowiemy się jeszcze w tym miesiącu. W marcu odbędzie się jeszcze jedna sesja, na której najpewniej pojawi się punkt dotyczący rozpatrzenia społecznego wniosku o referendum w sprawie wiatraków i dużej biogazowni. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Rośnie opór przed łączeniem szkół

GINA URZĘDÓW We wtorek na biurku burmistrza Urzędowa, Pawła Dąbrowskiego, pojawiła się negatywna opinia Lubelskiego Kuratora Oświaty dotycząca zamiaru połączenia szkół podstawowych w Moniakach i Bobach-Kolonii. Szanse na kontrowersyjną reformę spadają.

Radosław Szczech

Wygląda na to, że radni gminy Urzędów wspólnie z lokalnymi władzami wkrótce będą musieli ponownie zastanowić się nad zasadnością planowanego połączenia dwóch małych podstawówek. Prawdopodobnie odstąpią od reformy, której celem było ograniczenie kosztów utrzymania oświaty.

Opinia kuratora jest dla nas bardzo ważna, wskazuje nam właściwy kierunek. Działanie "na siłę", wbrew głosowi społeczeństwa, skazane jest na niepowodzenie. Teraz musimy wszystko jeszcze raz przeanalizować, porozmawiać z radnymi i podjąć decyzję – mówi nam **Andrzej Misztal**, z-ca burmistrza Urzędowa w powiecie krańickim.

Przypominamy, że zgodnie z grudniową uchwałą, z powodu słabych danych demograficznych, czyli niewielkiej liczby urodzeń, samorządowcy rozpoczęli procedurę zmierzającą do formalnej likwidacji szkoły podstawowej w Bobach-Kolonii. Pomysł burmistrza polegał na przeniesieniu do jej budynku uczniów i nauczycieli z położonej niecałe cztery kilometry dalej SP im. Jana Pawła II w Moniakach. Obiekt w Moniakach gmina przeznaczyłaby na inne cele, a kadre z Bobów zwolniła lub zatrudniła w innych placówkach oświatowych w gminie (o ile kilkoro nauczycieli skorzystałoby ze swoich praw emerytalnych). W efekcie Urzędów miałby zaoszczędzić



dzić około miliona złotych rocznie.

Zamiar połączenia szkół szybko oprotowali rodzice uczniów obydwu szkół zbierając podpisy przeciwko reformie, zawiadamiając media, polityków, naciskając na radnych itd. W ostatnią niedzielę, 9 marca, zorganizowali zebranie z udziałem m.in. władz gminy, rodziców uczniów i nauczycieli.

Pojawiła się na nim także posłanka Bożena Lisowska z PO, która zadeklarowała pracę rządowym wsparciem małych szkół. Za systemowym rozwiązaniem problemu, z jakim borykają się gminy opowiada się także burmistrz Urzędowa, **Paweł Dąbrowski**. – Coś będziemy musieli z tym zrobić, bo dzieci jest po prostu za mało – przypominał uczestnikom

spotkania, sugerując np. przeniesienie finansowania plac nauczycieli w całości na budżet państwa lub dopłaty do szkolnych oddziałów.

Tymczasem we wtorek, 11 marca, do władz Urzędowa dotarło pismo od Lubelskiego Kuratora Oświaty. **Tomasz Szablowski** wyraził negatywną opinię dotyczącą zamiaru połączenia wskazanych szkół poprzez formalną likwidację tej w Bobach-Kolonii. Zwrócił uwagę głównie na kwestie lokalowe. Według kuratora budynek w Bobach-Kolonii "nie zapewnia sal lekcyjnych dla 10-11 oddziałów w roku szkolnym 2025/26" i "nie jest przygotowany do przyjęcia dzieci z obwodu Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Moniakach", wskazując przy tym na "prawdopodo-

W ostatnią niedzielę, 9 marca, rodzice uczniów uczęszczających do podstawówek w Bobach-Kolonii i Moniakach, zorganizowali zebranie poświęcone niechcianemu przez nich planowi połączenia obydwu placówek

FOT. K. J. ABRAMEK/FB

bieństwo nauki w systemie zmianowym".

Kurator wyraził również wątpliwości co do zapewnienia "bezpiecznego odpoczynku uczniom na holu szkolnym na parterze" z powodu jego powierzchni, a także co do zapewnienia "higienicznych warunków" dla dzieci przedszkolnych, skoro przy oddziale znajduje się tylko jedno WC. W uza-

sadnieniu swojej opinii kurator wskazał także na jedynie warunkowe zabezpieczenie miejsc pracy nauczycieli likwidowanej placówki, a także potencjalne "problemy wychowawcze i dydaktyczne" związane ze zmianą kadry pedagogicznej w szkole oraz ze zwiększenia liczebności samych klas.

Burmistrz podczas spotkania z nami zadeklarował, że zrezygnuje z zamknięcia szkoły jeśli opinia kuratora będzie negatywna. Trzymamy go za słowo – przyznaje **Agnieszka Jaskowiak**, rodzic dzieci z Bobów-Kolonii. – Nie kryję, że liczyliśmy na taką opinię kuratora, ale czujemy ulgę. Teraz będziemy pilnować, żeby ten głos został wysłuchany – uzupełnia **Beata Plecha**, rodzic z Moniak.

Co ważne, opinia kuratora formalnie nie jest wiążąca dla władz gminy, co oznacza, że prawnie nie blokuje reformy, ale w połączeniu z silnym oporem społecznym, prawdopodobnie doprowadzi do jej zamrożenia. Teraz ruch po stronie Rady Gminy Urzędów, której najbliższa sesja planowana jest pod koniec marca. Wcześniej, bo najpóźniej już na początku przyszłego tygodnia zebrać ma się komisja oświaty, która pochyli się nad organizacją szkół w gminie.

40 000 zł za jedną rozmowę

SROGI RACHUNEK 44-latka uwierzyła mężczyźnie podającym się za pracownika banku i chcąc uchronić swoje oszczędności postępowała zgodnie z jego poleceniami. Wyplaciła zgromadzony kapitał, a następnie przy pomocy kodów BLIK dokonała wpłaty we wpłatomacie. Okazało się, że jej konto zostało zablokowane i została oszukana na blisko 40 000 zł.

Do parczewskiej komendy policji zgłosiła się 44-latka z gminy Parczew, chcąc zgłosić przestępstwo oszustwa bankowego. Z relacji kobiety wynikało, że najpierw otrzymała telefon z zapytaniem czy składała wniosek kredytowy, czemu absolutnie zaprzeczyła i poprosiła o jego anulację.

W słuchawce otrzymała informację, że w związku z tym skontaktuje się z nią pracownik działu bezpieczeństwa, aby pomóc rozwiązać jej problem. Po kilku minutach ponownie zadzwonił telefon. Mężczyzna przedstawił się, podał dane identyfikacyjne oraz siedzącą telefon z którego dzwoni prosząc o zalogowanie się do systemu bankowości elektronicznej. Kobieta postępowała zgodnie z jego poleceniami słysząc w słuchawce, że dane zostały wykradzione, a na jej koncie wyświetla się duża ilość logowań. Zmanipulowana oraz działając pod presją zabezpieczenia pieniędzy na bezpiecznym koncie dokonała autoryzacji transakcji przy pomocy kodów BLIK na łączną kwotę 20 tysięcy złotych. Jednak po zalogowaniu nie były one wyszczególnione w historii transakcji. Natomiast oszust zapewniał, że wszystko jest pod nadzorem i musi być ukryte, a środki zostaną zwrócone kolejnego dnia.

Podczas kolejnej rozmowy rzekomy pracownik namawiał kobietę, aby osobiście pojechała do banku i wyplaciła pozostałe na koncie oszczędności. Ponadto zaproponował pomoc w zorganizowaniu transportu i zamówił kobiecie taksówkę. 44-latka po raz kolejny wyplaciła z bankomatu 20 000 złotych i dokonała ich wpłaty we wpłatomacie w trzech transzach.

Spod bankomatu odebrał kobietę mąż, który usłyszał całą historię i zaczął podejrzewać, że jest to oszustwo. Potwierdziło się to w godzinach wieczornych, kiedy 44-latka otrzymała telefon oraz wiadomość SMS z banku o blokadzie karty. Wtedy przyznała, że miała zakaz rozłączania się oraz powiadamiania kogokolwiek o zaistniałej sytuacji w tym organów ścigania.

PP



Kamasze dla chętnych, czyli czego przyszłych rezerwistów

WYWIAD Jakie powinny być najważniejsze elementy szkolenia wojskowego obywateli, o współczesnych zagrożeniach bezpieczeństwa naszym społeczeństwem w przyszłości – o tym rozmawiamy z nauczycielem klas mundurowych oraz instruktorem strzelectwa

Radosław Szczęch

• Rząd zapowiada szerokie szkolenie męskiej populacji polskich obywateli. To dobry pomysł?

– Zawsze uważałem, że ludzie powinni być przeszkoleni na wypadek sytuacji kryzysowych, czy to w formie szkolenia wojskowego, czy w formie edukacyjnej w szkołach. Jakaś forma szkolenia być powinna, pytanie tylko jaka. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że chodzi o miliony ludzi, którzy gdzieś to szkolenie muszą odbyć. Jeśli będą to jednostki wojskowe, cały ten proces może zaburzyć rytm szkolenia wojsk regularnych. Należy zastanowić się więc także nad tym, co z pracą zawodową rekrutów. Jeśli będą dla nich płatne urlopy to dobrze, ale w takim razie, co z pracodawcami? Część firm być może będzie musiała zatrudnić tymczasowo inne osoby w zastępstwie szkolących się. Pytań jest wiele, bo na razie to po prostu rzucone hasło.

• Diabeł tkwi w szczegółach. Kolejne pytanie to kwestia tego, czego dotyczyć miałyby takie szkolenie podstawowe. Jakie umiejętności powinien nabyć człowiek, który je ukończy?

– Słowo „podstawowych” jest kluczowe, bo takie osoby nie będą stanowiły głównych sił zbrojnych naszego państwa. Nie pójdą na linię frontu. To będą osoby do wspierania działań wojsk liniowych. Jeśli miałyby to zależeć ode mnie, nauczyłbym ich przede wszystkim bezpiecznego posługiwania się bronią i oddawania strzałów w zadanym kierunku. Na naukę strzelania celnego czasu może być za mało. Nauczyłbym ich obycia się z bronią. Osoba po przeszkoleniu powinna wiedzieć, jak ona pachnie, jak ona brzmi, jaki ma odrzut. To wszystko należy namacalnie poznać. Jeśli miałyby to polegać tylko na zasadzie wykładu lub pokazów, to takie szkolenie nie ma sensu.

Kolejna sprawa to zapewnienie sobie pomocy medycznej, nauka samoopatrzenia ran.



Jak uczy nas konflikt na Ukrainie, w pierwszych momentach ranny musi sobie pomóc samodzielnie.

Postawiłbym więc na medycynę pola walki, zakładanie opasek uciskowych, pierwszą pomoc itd. Kolejna ważna rzecz to nauka orientowania się w terenie, posługiwanie się mapą lub za pomocą urządzeń. Żeby wiedzieć, jak wybrać kierunek marszu, jak się przemieszczać.

Czwarta rzecz to umiejętność wykonywania poleceń, słuchania rozkazów. Zwykły obywatel może mieć opory przed podporządkowaniem się dowódcy, a to utrudnia działanie w grupie. Niestety: dzisiejsze społeczeństwo wydaje się roszczeniowe i wygodne, więc istnieje ryzyko, że ktoś odmówi wykonania polecenia np. przedzierania się przez bagna.

To może być problem, którego nie da się rozwiązać w krótkim okresie czasu.

Lepiej pod tym względem było nawet w czasie obowiąz-

kowej, zasadniczej służby wojskowej, bo wtedy wszyscy w jakiś sposób przygotowywali się na nią, wiedzieli że są przełożeni, do których należy zwracać się z szacunkiem i wypełniać ich polecenia.

• No właśnie, żeby z cywila zrobić żołnierza potrzebny jest czas.

– Tak, potrzebny jest czas, dyscyplina, treningi, systematyczność, obycie z bronią.

• Rozmawiamy o szkoleniu wojskowym, ale wydaje się, że część zagadnień powinna dotyczyć kwestii obrony cywilnej, świadomości zagrożeń.

– Prosty przykład: czy jako mieszkaniec Puław wiem, gdzie są miejsca schronienia i schrony w moim mieście? Ja wiem, ale głównie dlatego, że uczę w klasach mundurowych. W jednostce wojskowej mamy schron, w budynkach przy ul. Czarторыskich i pod niektórymi szkołami. Niestety; w naszym kraju wszystkie dostępne miejsca schronienia, które są czymś innym, niż schrony, przewidziane są tylko dla 3 proc. ludności. Inna sprawa to edukacja, jak zachować się w trakcie zagrożenia. Mnie podoba



Mariusz Marek to doświadczony nauczyciel klas mundurowych w Zespole Szkół nr 3 im. M. Dąbrowskiej w Puławach oraz instruktor strzelectwa sportowego

FOT. M. MAREK/FB



• I czy będziemy wiedzieli co zrobić, gdy podczas wojny zauważymy lecącego w naszą stronę drona.

– Jeśli widać drona to znaczy, że jest zły operator. Drona ma pan nie widzieć, ani nie słyszeć. Inna sprawa, czy będziemy mieli wojnę standardową, taką jaką mają dzisiaj na Ukrainie, czy to będzie konflikt w cyberprzestrzeni na zasadzie rujnowania gospodarczego potencjału państwa poprzez odcinanie źródeł energii, internetu, hakowanie stron itp. Taką wojną też może nas czekać.

Czy społeczeństwo bez elektryczności poradzi sobie z przechowywaniem żywności, jeśli lodówki przestaną działać?

• I bez telefonów komórkowych jeśli uszkodzone zostaną BTS-y, stacje przekaźnikowe sieci GSM.

– Dlatego należy uczyć ludzi praktycznych umiejętności, w tym orientacji w terenie bez wspomaganie nawigacją satelitarną GPS.

• Wojna nowego typu może uderzyć w nas także fakenewsami. Cywile

się edukacja w państwach, gdzie występują trzęsienia ziemi. Tam dzieci od małego uczą się jak reagować, gdy pojawiają się wstrząsy. U nas w szkole, gdy robimy próbną ewakuację, każdy robi po swojemu. Powiem tak: gdy w Polsce słychać strzały to wszyscy idą sprawdzić kto strzela i do kogo. W Stanach Zjednoczonych w takim przypadku wszyscy kładą się na ziemię, próbują się chronić. Inny przykład, mieliśmy w Puławach dzieci z Ukrainy. Gdy 1 sierpnia zawyły syreny w związku z rocznicą Powstania Warszawskiego, ich odruchem była ucieczka do piwnicy. Myślały, że to nalot.

• Tymczasem u nas wszystkim już te próbne syreny, alarmy rocznicowe itd. spowszedniały. Do tego stopnia, że nikt nie zwraca na nie większej uwagi.

– Mało tego. Pytanie, czy wiemy dlaczego te syreny wyją. I czy rozpoznajemy sygnał zagrożenia chemicznego, co dla nas w Puławach powinno być ważne od sygnału przy ataku powietrznym. Sądzę, że świadomość społeczeństwa w tym zakresie jest zerowa.

ego uczyć

W
ństwa i wyzwaniach, jakie mogą stanąć przed
ectwa z Puław, Mariuszem Markiem

otrzymają polecenie
nasłuchiwania
komunikatów, ale czy
poradzą sobie
z odróżnieniem tych
prawdziwych od
wprowadzających w błąd?

– Dzisiaj mamy AI, który
może podszywać się pod
różne instytucje. Mogę sły-
szyć w radio głos dziennika-
rza, który w rzeczywistości
nie będzie należał do niego.

• Wyobrażam sobie
sytuację, w której
w internecie pojawi się
wygenerowany
komputerowo prezydent
i wiele osób da się nabrać.
Nasi wrogowie mogą mieć
zgrane głosy generałów,
dowódców wojskowych,
atakować dezinformacją
i paraliżować krytyczne
sieci komunikacyjne.

– Wystarczy wejść na portale
internetowe i zobaczyć ile ta-
kich treści znajduje się w sieci
już dzisiaj. Obawiam się destabilizacji
informacyjnej, gdzie
nie będziemy w stanie odróż-
nić informacji rzetelnych od
sfalszowanych przez naszych
przeciwników, a to droga do
społecznego rozłamu i chaosu.
Sztuczna inteligencja z pew-
nością będzie zagrożeniem.
Szczególnie, że wiele osób
czyta treści bezkrytycznie, bez
żadnej weryfikacji.

• Wracając do kwestii
szkolenia: ile czasu
powinno trwać, żeby miało
to sens?

– Trudno powiedzieć, bo
każdy inaczej przyswaja
wiedzę, ale widząc jak na
strzelnicach zachowują się
niektórzy żołnierze Wojsk
Obrony Terytorialnej, mogę
stwierdzić, że te 16 dni to za
mało. Po prostu podchodzą
do tej broni zbyt bezrosko.
Pokazała to jedna z sytuacji
z granicy polsko-białoruskiej,
gdy dziewczyna z patro-
lu przestraszyła się i wy-
strzelała cały magazynek do
jakiegoś dzika. Nacisnęła
spust i trzymała do końca.
Musimy zdać sobie sprawę
z tego, że w sytuacji stresu
działamy inaczej, a przeciw-
czenie działania pod presją
wymaga czasu.

• Mówi się o tym, że
szkolenie będzie miało
wymiar indywidualny,
zróżnicowany pod
względem zainteresowań

i umiejętności obywatela.
Przykładowo, informatyk
mógłby szkolić się
w ochronie
cyberprzestrzeni.

– Przy szkoleniu specja-
listycznym tak by to wy-
glądało, ale mówiąc o pod-
stawowym wydaje mi się,
że nacisk będzie położony
przede wszystkim na świa-
domość zagrożeń. Mam na
myśli różne zagrożenia, nie
tylko wojenne. Uważam, że
powinniśmy wiedzieć jak
zachować się np. w sytuacji
ataku terrorystycznego, by
podnieść szanse na jego
przeżycie. Czy jak działać
już po przejściu frontu, co
robić, jak się organizować.

• Byłe tylko nie kładli zbyt
dużego nacisku na musztrę.
Mam na myśli to, że
żołnierze w pierwszej
kolejności powinni umieć
celnie strzelać, a nie równo
maszerować.

– Kiedyś sam byłem świad-
kiem, jak jeden z takich konser-
watywnych wojskowych
przyszedł szkolić dzieci
z musztry i robił to na podsta-
wie konspektu z lat 60-tych.
Czytał im po prostu jak wy-
gląda postawa na baczność
itd. A my musimy zadać sobie
pytanie, czy wojsko ma uczyć
się właśnie maszerować, czy
ma się bronić. Jest przecież
pułk reprezentacyjny Wojska
Polskiego, więc niech
oni ćwiczą tę musztrę, ale
zwyczajni żołnierze powinni
szkolić się tak, by przetrwać
na współczesnym polu walki.

• Tutaj oprócz szkolenia
dorosłych może warto
byłoby wrócić do nauki
podstaw bezpieczeństwa;
także wśród dzieci. Tak jak
robią to inne państwa.

• Oby tylko nigdy się nie
zrealizowały.

– Miejmy nadzieję, że trzy-
majmy się lepiej zasady, że
przezorny jest zawsze ubez-
pieczony.

POWSZECHNE SZKOLENIA WOJSKOWE

Premier Donald Tusk w zeszły piątek
poinformował o tym, że trwają prace
nad przygotowaniem szkoleń wojs-
kowych dla obywateli, by zwiększyć
liczbę rezerwistów „adekwatnie do
ewentualnych zagrożeń”. Model po-
wszechnych szkoleń ma być gotowy
do końca roku. Na razie nie znamy jego
szczegółów ani kosztów. Reprezenta-
nci sektora przedsiębiorstw zwracają
uwagę na konieczność poinformowa-
nia pracodawców z wyprzedzeniem,
by ci zdążyli przygotować się na dodat-
kowe absencje wśród pracowników.
Nie wiemy również ile czasu potrwa



tego rodzaju szkolenia. Pojawiły się już
opinie o tym, że miesiąc nie wystarczy.

Cytowany przez PAP szef Minister-
stwa Obrony Narodowej, Władysław
Kosiniak-Kamysz poinformował nato-
miast o tym, że program przeszkolenia

wojskowego będzie dostępny zarówno
dla mężczyzn, jak i kobiet. Powstać
ma interaktywna mapa, którą chętni
do odbycia przeszkolenia wykorzysta-
ją do wybrania sobie „przewodnika”
oraz „rodzaju szkolenia” do realiza-
cji. Osoby aktywne zawodowo, które
zdecydują się na przeszkolenie mają
otrzymać finansową rekompensatę ze
strony państwa. Więcej szczegółów do-
tyczających programu powinno pojawić
się jeszcze tej wiosny. Wiceminister Ce-
zary Tomczyk zapowiedział, że „kom-
pleksowy plan” ma zostać przedsta-
wiony w ciągu „najbliższych tygodni”.

M A T E R I A Ł Z E W N T R Z N Y

Fundusze Europejskie na wsparcie ochrony bioróżnorodności



Ogród Botaniczny Arboretum Leśne przy Ośrodku Edukacji Ekologicznej Lasy Janowskie

**Zwalczanie gatunków inwazyjnych, rozbudowa i do-
posażenie ośrodków rehabilitacji zwierząt dzikich czy
rekultywacja terenów zdegradowanych działalnością
gospodarczą to część działań, jakie zostaną objęte
wsparciem w zbliżającym się naborze wniosków o dofi-
nansowanie w ramach Działania 3.10 Ochrona bioróż-
norodności na obszarach poza formami ochrony przy-
rody programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego
2021-2027. Alokacja przeznaczona na nabór to ponad
38 mln zł.**

Dbałość o środowisko naturalne
jest obecnie bardzo istotną kwestią,
co uwzględnia również program
Fundusze Europejskie dla Lubel-
skiego 2021-2027, w ramach któ-
rego przewidziano wsparcie dzia-
łań w tym zakresie. **Dofinanso-
wanie będą mogły uzyskać pro-
jekty obejmujące** m.in. działania
ochronne mające na celu zachowa-
nie lub przywrócenie właściwego
stanu siedlisk przyrodniczych i ga-

tunków roślin, grzybów, zwierząt.
Przewiduje się również możliwość
przebudowy lub remontu ośrodków
edukacji ekologicznej, w tym do-
posażenie zaplecza dydaktycznego
czy rozwój infrastruktury związa-
nej z właściwym ukierunkowaniem
ruchu turystycznego na obszarach
cennych przyrodniczo. Przyczyni
się to do ograniczenia antropopre-
sji i zahamowania degradacji śro-
dowiska naturalnego.

O dofinansowanie w ramach na-
boru będą mogły ubiegać się jed-
nostki samorządu terytorialnego,
podmioty sprawujące nadzór lub
zarządzające obszarami chronio-
nymi, ośrodki edukacji ekologicz-
nej, Spółki Wspólnot Gruntowych,
organizacje pozarządowe, Spół-
dzielnie i Wspólnoty Mieszkaniowe,
związki wyznaniowe, czy też
podmioty ekonomii społecznej.

Nabór wniosków w ramach
Działania 3.10 rozpocznie się
3 kwietnia br. i potrwa **do
29 maja 2025 roku**. Szczegó-
ły naboru wraz z dokumentacją
zostaną udostępnione na stronie
www.funduszeUE.lubelskie.pl w za-
kładce *Nabory* w dniu ogłoszenia
naboru tj. **20 marca 2025 roku**.

Nie przeocz terminów i bądź na
bieżąco z Funduszami Europejski-
mi! Dołącz do newslettera: www.funduszeUE.lubelskie.pl/newsletter.

MATERIAŁ INFORMACYJNY



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską





Pacjent Zero

Pięć lat temu, 4 marca 2020 r., minister zdrowia Łukasz Szumowski poinformował podczas konferencji prasowej, że jeden z 584 wykonanych w Polsce pacjentom testów na obecność koronawirusa okazał się dodatni. „Jest to pacjent w województwie lubuskim, przebywa w szpitalu w Zielonej Górze, czuje się dobrze. Pacjent przyjechał z Niemiec. Wszystkie osoby, które miały z nim styczność są objęte kwarantanną domową. Wszystkie procedury zadziałały tak, jak powinny zadziałać. Proszę o uszanowanie prywatności pacjenta” – przekazał Szumowski.

Z czasem podano, że tym pacjentem był 66-letni mieszkaniec Cybinki w województwie lubuskim. Mężczyzna kilka dni wcześniej wrócił z Niemiec, z Dueseldorfu, gdzie wybrał się na karnawał. Do granicy niemiecko-polskiej mężczyzna dojechał autokarem rejsowym, a w Świecku przesiadł się do własnego samochodu. Po przyjeździe do domu poczuł się gorzej, miał kaszel i gorączkę. W szpitalu w Zielonej Górze chory spędził ponad dwa tygodnie. Nie miał ciężkich objawów COVID-19, 20 marca został uznany za ozdrowieńca.

W tamtym czasie światowe statystyki mówiły o ponad 80 tys. potwierdzonych przypadków zakażeń wirusem SARS-CoV-2, z którym po raz pierwszy zetknięto się pod koniec 2019 r. w chińskim Wuhan. Ta też były pierwsze ofiary. O zgonach na początku marca 2020 r. informowano w kontekście Chin, Iranu, Korei Południowej, Japonii, ale także w Europie: Włoch i Francji.

W Polsce kolejne cztery przypadki zakażenia po-

twierdzono 6 marca, a do końca miesiąca było ich ponad 2,5 tysiąca. Pierwszy zgon osoby zakażonej koronawirusem potwierdzono w Polsce 12 marca. Zmarła 57-letnia kobieta, która leżała pod respiratorem w szpitalu w Poznaniu.

Rozpoczął się lockdown. Podstawą do działania była dla rządu przyjęta już na początku marca ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19. Rozpoczęło się wprowadzanie mających powstrzymać rozprzestrzenianie się koronawirusa obostrzeń i restrykcji. Cudzoziemcom zakazano wjazdu do Polski, a dla Polaków przebywających za granicą organizowane były transporty powrotne do ojczyzny. Pojawiły się wezwania do ograniczenia kontaktów międzyludzkich, zawieszono działalność między innymi pubów, restauracji czy barów.

Stan epidemii wprowadzono w całym kraju 20 marca. Obowiązywał zakaz zgromadzeń powyżej dwóch osób, ograniczenia w przemieszczaniu się, zawieszono działalności instytucji kultury, zamknięto szkoły i uczelnie wyższe, choć wtedy rząd zapowiadał jedynie, że to na kilka tygodni i nauka wróci po zbliżającej się Wielkanocy. Tak się nie stało, a w kolejnych dniach zaostrożono zasady. Wprowadzono m.in. zakaz przemieszczania się - z wyjątkiem dojazdu do pracy, załatwiania niezbędnych życiowych spraw i wolontariatu oraz całkowity zakaz zgromadzeń. Ograniczenia dotyczyły też placów zabaw, a także lasów. (PAP)

Alfabet pandemii maseczki i szpitale

WSPOMNIENIA Między e-lekcjami piekliśmy chlebek bananowy, a po papier toaletowy się już godziny dla seniorów. Tak wyglądała nasza

Katarzyna Nakonieczna

A JAK ANTYSZCZEPIONKOWE – ruchy antyszczepionkowe nabrały szczególnego znaczenia podczas pandemii. W Lublinie, podobnie jak w innych miastach, pojawiły się protesty antyszczepionkowców. Organizowano manifestacje, w tym tzw. „marsze wolności”, w których uczestnicy sprzeciwiali się przymusowi szczepień, obostrzeniom pandemicznym i innym środkom wprowadzonym przez rząd. Były one głośnym sygnałem sprzeciwu wobec polityki sanitarnej.

B JAK BAŃKA SPOŁECZNA – nieoczekiwane zjawisko, które zyskało popularność w czasie pandemii. Wśród różnych „nowych zwyczajów” ludzi wprowadzonych przez COVID-19 jednym z bardziej interesujących było tworzenie tzw. bąbelków socjalnych. Były to małe grupy osób, które ustalały, że będą spotykać się wyłącznie ze sobą nawzajem, minimalizując ryzyko zakażenia poprzez kontakt z obcymi.

C JAK CHLEBEK BANANOWY – wielu z nas podczas lockdownu odkryło nowe zamiłowania; m.in. do gotowania i pieczenia. Przykładem tego jest osławiony chlebek bananowy, którego wypieku podejmowali się nawet najmniej wprawieni w kulinarnych bojach. W sieci krążyły liczne przepisy na ten prosty wypiek, a internauci poszukiwali najlepszego.

D JAK DYSTANS SPOŁECZNY – w domu, na spacerze, nawet w gronie najbliższych: wszędzie zalecany był dystans społeczny. W Polsce wynosił on ok. 2 metrów, ale zdarzały się kraje, w których rekomen-

dowano nawet 4 metry. Każdy, kto miał psa, na pewno bardziej go w tym czasie docenił. Miara luksusu dla mieszkańców miast? Duży balkon.

E JAK E-LEKCJE – czas, gdy domy zamieniły się w szkoły. – Nie trzeba było za bardzo na tych lekcjach być. Co prawda ja sobie dobrze radziłem z nauką, ale inni mieli problem. Ta sytuacja wpłynęła jednak na moje relacje z ludźmi. Ciężko było rozwijać szkolne kontakty, na szczęście po powrocie do szkoły udało się je odbudować – mówi Janek Pijanowski z Prywatnej Szkoły Podstawowej im. Królowej Jadwigi w Lublinie.

F JAK FALA KORONAWIRUSA – żyliśmy od fali do fali. W Polsce i na całym świecie pandemia COVID-19 przebiegała falami, z wyraźnymi wzrostami liczby infekcji w określonych okresach. Często były one związane z mutacjami wirusa (np. warianty Delta, Omikron). Każda z tych fal wymagała wprowadzenia nowych obostrzeń, większej liczby testów, a także większego zaangażowania służb medycznych, by sprostać rosnącej liczbie pacjentów.

G JAK GODZINY DLA SENIORÓW – przez kilka miesięcy obowiązywały godziny dla seniorów. Osoby po 60. roku życia mogły robić zakupy między godziną 10 a 12. – Z jednej strony to było miłe, że ktoś o nas pomyślał, ale z drugiej: nie zawsze było to wygodne. Nie każdy senior wychodzi na zakupy akurat między 10 a 12! Czasem potrzebowałam czegoś po południu, ale wtedy w sklepie było więcej ludzi i większe ryzyko. Poza tym półki bywały mniej zaopatrzo-

ne, bo rano dostawy jeszcze nie zdążyły przyjechać. No i młodszy denerwował się, że muszą czekać – wspomina 72-letnia pani Krystyna z Lublina.

H JAK HIGIENA – „Częste mycie skraca życie” – to powiedzenie w 2020 roku na pewno wypadło z obiegu. W wyniku pandemii COVID-19 częste mycie rąk stało się jednym z najważniejszych zaleceń zdrowotnych. Wiele osób zaczęło inwestować w środki do dezynfekcji, a pandemia przyczyniła się do rozwoju nowych technologii, takich jak bezdotykowe dozowniki czy inteligentne sanitariaty.

I JAK INFЕКCJA – tego słowa chyba obawiał się każdy z nas. Gdy ktoś kichnął, kaszlnął, automatycznie pojawiały się obawy, czy nie mamy do czynienia z osobą zarażoną. Strach o zdrowie swoje i bliskich sprawił, że wiele osób podchodziło do każdej infekcji z dużą ostrożnością. Nawet zwykłe objawy przeziębienia mogły wywołać niepokój i prowadzić do izolacji, aby uniknąć ewentualnego kontaktu z osobami, które mogłyby być narażone na zakażenie.

J JAK JEDNORAZOWY – jednorazowe maseczki, rękawiczki, stroje medyczne – te hasła padały nieustannie. Wydaje się nawet, że w pewnym momencie budziły w nas poczucie bezpieczeństwa. Jednak z biegiem czasu zaczęły się pojawiać również inne, mniej optymistyczne konsekwencje związane z nadmiernym używaniem jednorazowych produktów. Ich masowa produkcja i wyrzucanie na wysypiska spowodowały ogromny wzrost odpadów, co stało się

kolejnym wyzwaniem ekologicznym. Jednorazowe maseczki i rękawiczki zalegały w miejscach publicznych, a ich recykling stał się coraz trudniejszy.

K JAK KRYZYS – to słowo wisiało w powietrzu. Dotknął nas kryzys zdrowotny, kryzys ekonomiczny, kryzys zaufania, a także kryzys społeczny. Pandemia wywołała izolację społeczną, która miała wpływ na zdrowie psychiczne wielu osób. Osoby starsze, osoby samotne oraz ci, którzy stracili pracę, byli narażeni na depresję, lęk i stres. Zmniejszenie kontaktów międzyludzkich spowodowało również wzrost problemów rodzinnych i przemocy domowej. Z konsekwencjami tego mierzymy się do dziś.

L JAK LOCKDOWN – mieliśmy cztery główne lockdowny. Każdy z nich różnił się w zależności od sytuacji epidemicznej, a restrykcje były stopniowo luzowane lub zaostrzane w zależności od liczby zakażeń. Z konsekwencjami lockdownu zmierzyli się m.in. lubelskie restauracje, ale też miejsca kultury, m.in. Kino Bajka, które w 2020 roku poprosiło swoich fanów o pomoc. Problemy jednak nie zniknęły wraz z zakończeniem pierwszego lockdownu. Tak wówczas mówił dyrektor Bajki Waldemar Niedźwiedź: „W sierpniu 2020 mieliśmy 14 proc. wpływów, które były w sierpniu zeszłego roku. A pierwszy tydzień września? W zeszłym roku 18 tysięcy zł, w tym 3 i pół. Oszczędności ze stycznia i lutego dawno się skończyły. Wykorzystaliśmy wszystkie możliwości, jakie dawały tzw. tarcze antykryzy-



emii: Fale, e tymczasowe

y chodziliśmy do sklepu w maseczkach, sprawdzając, czy skończyły
rzeczywistość w 2020 roku

owe, do seansów nie moge
ciągle dokładać. Mieszka-
nia nie sprzedam” – mówił
w rozmowie z Dziennikiem
Wschodnim. Z pomocą przy-
szli jednak widzowie.

M JAK MASECZKI – o ma-
seczkach można mówić
wiele, ale w ciekawy sposób
na ich obecność w naszym
życiu zwróciły uwagę lubel-
skie naukowczynie: prof. Ewa
Głażewska i prof. Małgorzata
Karwatowska z Wydziału Filo-
logicznego UMCS, które napi-
sały książkę o covidowych wi-
zerunkach masek z perspek-
tywy językowo-kulturowej.
W pewnym momencie maska
okazała się przejawem mody,
ale też werbalnym zapisem
naszych emocji i przekonań.

N JAK NIETOPERZ – legen-
da głosi, że od niego wszystko
się zaczęło. Choć nietoperz
jest często wymieniany w kon-
tekście pochodzenia wirusa,
warto podkreślić, że jego rola
w tym procesie nie jest jedno-
znaczna. Wciąż trwają inten-
sywne badania, jak doszło do
przeniesienia wirusa na ludzi,
ale jedno jest pewne – przeno-
szenie chorób ze zwierząt na
ludzi (tzw. zoonozy) to zjawis-
ko, które występowało i wy-
stępuje w historii ludzkości,
a nietoperze stanowią jeden
z wielu przykładów takich „po-
mostów” w przyrodzie.

O JAK OSOCZE – można
powiedzieć, że produkt na
wagę złota. Osocze było po-
bierane od osób, które prze-
szły COVID-19 i uzyskały
pozytywne wyniki testów
na obecność przeciwciał.
Następnie, po przetworze-
niu, osocze było podawane
pacjentom w celu wsparcia
ich układu odpornościowe-
go. W pewnym momencie

osocze ozdowieńców stało
się jedną z metod leczenia
chorób wirusowych, szcze-
gólnie COVID-19, w okresie,
gdy inne terapie były jesz-
cze w fazie opracowywania.
Taką terapię zapoczątkowała
Klinika Chorób Zakaźnych
w Lublinie.

P JAK PAPIERTOALETOWY
– w pierwszych tygodniach
pandemii w wielu krajach
(w tym w Polsce) pojawiły
się ogromne kolejki przed
sklepami i puste półki z pa-
pierem toaletowym. Ta pani-
ka wynikała z lęku przed
niepewną przyszłością oraz
obaw o możliwość lockdow-
nów, które mogłyby skutko-
wać ograniczoną dostęp-
nością produktów spoży-
wczych i higienicznych. Choć
sytuacja wkrótce wróciła do
normy, to był to moment,
w którym papier toaletowy
stał się symbolem niepokoju
społecznego i kryzysu.

**R JAK REKONWALESCEN-
CJA** – dla jednych łatwa, dla
innych niesamowicie wyma-
gająca. Jak się okazało, kor-
onawirus mógł długofalowo
wpływać na nasze zdrowie
i wprowadzać trudne do od-
wrócenia zmiany.

**S JAK SZPITAL TYMCZASO-
WY** – może nie każdy już pa-
mięta, że Targi Lublin, na któ-
rych odbywają się teraz liczne
wystawy i pokazy, w 2020 roku
były miejscem dla osób ciężko
chorujących na koronawirusa.
Budowa szpitala rozpoczęła
się w październiku 2020 roku,
a jego otwarcie miało miejsce
w grudniu tego samego roku.
Był to jeden z wielu tymczaso-
wych szpitali, które powstały
w Polsce w odpowiedzi na ro-
snącą liczbę pacjentów cho-
rych na COVID-19.

T JAK TEST – w Polsce zor-
ganizowano liczne punkty
testowania, a także wpro-
wadzono testy w miejscach
pracy i szkołach, aby jak
najszybciej zidentyfiko-
wać przypadki zakażenia.
W drugiej fali pandemii na
rynku pojawiły się także testy
COVID-19, które można było
wykonać w domu, co stało
się popularnym rozwiązaniem
wśród osób chcących
sprawdzić swój stan zdrowia
bez wychodzenia z domu.

**U JAK UTRATA SMAKU
IWĘCHU** – pierwszy objaw
koronawirusa. Na pierwszy rzut
oka ciekawe doświadczenie,
ale czymże jest życie bez do-
brego smaku?

W JAK WUHAN – to jedno
z największych miast w Chi-
nach, nazywane jądrem pan-
demii, bo to właśnie tutaj, na
jednym z targów, najprawdo-
podobnie doszło do pierw-
szych zakażeń. Co ciekawe,
kiedy w Wuhan wybuchła epi-
demia koronawirusa, trwała
wówczas chińska noworoczna
parada. To był moment, w któ-
rym tysiące ludzi uczestni-
czyły w zgromadzeniach, co
sprzyjało szybkiemu rozprze-
strzenianiu się zarazy.

**Z JAK ZAKUPY PRZEZ IN-
TERNET** – to właśnie w czasie
pandemii nabrały popularno-
ści. Liczby mówią same za sie-
bie – przed 2020 rokiem tylko 3
proc. ludzi robiło zakupy spo-
żywcze online, teraz już ponad
20 proc. z nas. Sklepy interne-
towe rozkwitały, podobnie jak
paczkomaty. Jako ciekawostkę
warto dodać, że sklepy odzie-
żowe odnotowały gigantyczny
wzrost sprzedaży... dresów
i piżam! Ludzie masowo ku-
powali wygodne ubrania do
pracy zdalnej.

Covid przeorał nasze umysły

ROZMOWA Jak pandemia wpłynęła na nasze życie? Opowiada dr hab.
Robert Szwed, socjologiem z Instytutu Dziennikarstwa i Zarządzania
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Katarzyna Nakonieczna

• Choć pandemia COVID-19
zakończyła się, to wciąż
wydaje się być obecna
w naszym życiu. Jakie
skutki społeczne,
pozostawiła w naszej
świadomości?

– Pandemia z pewnością
zapisala się na stałe w naszej
świadomości. Zmieniła spo-
sób funkcjonowania ludzi,
którzy nie byli gotowi na tak
szybkie przystosowanie się
do nowych ról i wyzwań,
zwłaszcza tych związanych
z dezinformacją, zdrowiem
i profilaktyką zdrowotną.
COVID-19 przeorał nasze
umysły, a reakcje społeczne
na kryzysy w przyszłości będą
inne. To, co przeżyliśmy, zo-
stanie z nami na zawsze.

• Te zmiany mają charakter
głównie negatywny, czy
jednak widać w tym coś na
plus?

– Pandemia miała zarówno
pozytywne, jak i negatywne
konsekwencje. Pozytywne
to m.in. wzrost świadomości
zdrowotnej i większe zrozu-
mienie, jak dbać o zdrowie
w przestrzeni publicznej. Po-
jawiły się także nowe formy
pracy, takie jak praca zdalna,
oraz przyspieszenie cyfryza-
cji. Jednak z drugiej strony,
wystąpił kryzys zaufania do
instytucji państwowych i sze-
roka dezinformacja, która
podważyła sens wielu dzia-
łań podejmowanych w czasie
pandemii.

• Zatem pandemia ujawniła
także problem
dezinformacji. Jak wpłynęła
na nasze postrzeganie
faktów i autorytetów?

– Pandemia uwidatniła
wpływ dezinformacji, szcze-
gólnie poprzez rozprzestrze-
nianie fake newsów. To zjawis-
ko było dodatkowo nasilone



przez późniejsze wydarze-
nia, jak wojna na Ukrainie.
W przestrzeni publicznej po-
jawiły się wątpliwości co do
ustaleń naukowych i decyzji
ekspertów, które wcześniej
były traktowane jako pewne.
To podważyło zaufanie spo-
łeczne i stworzyło atmosferę
niepewności.

• Można mówić o upadku
autorytetów?

– Na pewno o ich podwa-
żeniu. Z jednej strony wszy-
scy zdajemy sobie sprawę,
jak istotne jest zdrowie nasze
i naszych bliskich, ale z dru-
giej strony, często w publicz-
nych wypowiedziach kwes-
tionuje się decyzje naukow-
ców i specjalistów. Słowo
„zdrowy rozsądek” jest coraz
częściej używane w polityce,
co prowadzi do sytuacji,
w której społeczeństwo wąpi
w decyzje ekspertów, mimo
że mogą one opierać się na
rzetelnych badaniach i do-
świadczeniu.

Kryzys zaufania do insty-
tucji publicznych, który miał
miejsce podczas pandemii,
trwa do dzisiaj. Nawet jeśli
badania i dane potwierdzają
coś, to i tak spora część spo-
łeczeństwa kwestionuje te

informacje. Dezinformacja,
teorie spiskowe i wątpliwości
w kwestii decyzji politycz-
nych stały się powszechne.
To wszystko prowadzi do
większej niepewności i braku
zaufania do władzy oraz in-
stytucji.

• Czy społeczeństwo będzie
w stanie stawić czoła
przyszłym kryzysom?
Niewątpliwie żyjemy
w trudnych i niepewnych
czasach.

– Pandemia nauczyła nas
wielu rzeczy, ale jak spo-
łeczeństwo będzie reagować
na przyszłe kryzysy – tego
jeszcze nie wiemy. Nasze
zaufanie do instytucji i eks-
pertów zostało osłabione, a
w przestrzeni publicznej ro-
śnie znaczenie dezinforma-
cji. Zatem nie ma pewności,
jak społeczeństwo zareagu-
je na kolejne zagrożenia.
Wszystko wskazuje na to, że
będziemy mieli do czynie-
nia z nową jakością w życiu
społecznym – coraz częściej
kwestionowaną przez część
obywateli i polityków. Jeśli
pojawi się kolejne zagroże-
nie, zobaczymy, jak spo-
łeczeństwo i władze będą re-
agować.

Dla Ukrainy, dla regionu

WIZYTA Chyba nie przesadzę, jeśli powiem, że dzisiaj dokonaliśmy historycznego przełomu. Wiemy dobrze czego chcemy dla Ukrainy, dla regionu, dla Europy – oświadczył w środę w Ankarze premier Donald Tusk po spotkaniu z prezydentem Turcji



Ankara, 12 marca: premier Donald Tusk i prezydent Turcji, Recep Tayyip Erdogan

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Szef polskiego rządu mówił po spotkaniu, że Polska jest gotowa na współpracę z Turcją zarówno w dziedzinie obronności, jak i przemysłu obronnego.

– Zwróciłem się do prezydenta Erdogana z jednoznacznej propozycją, aby Turcja wzięła na siebie jak największą współodpowiedzialność za proces pokojowy, gwarancje stabilności i bezpieczeństwa w całym naszym regionie – oświadczył Donald Tusk. – Chyba nie przesadzę, jeśli powiem, że dzisiaj dokonaliśmy historycznego przełomu. Wiemy dobrze czego chcemy dla Ukrainy, dla regionu, dla Europy

Zaufanie i współpraca

Premier Tusk spotkał się w środę (12 marca) w Ankarze w cztery osoby z prezydentem Turcji Recepem Tayyipem Erdoganem. Po spotkaniu, polski premier zwrócił uwagę na dobre relacje polsko-tureckie:

– Potwierdziliśmy, że przyjaźń polsko-turecka, bliska współpraca w dziedzinie obronności, w gospodarce, w rozwiązywaniu geopolitycznych dylematów ma bardzo silne i trwałe fundamenty. Nie bez znaczenie jest nasza wieloletnia przyjaźń i wzajemne zaufanie. Budowaliśmy to zaufanie współpracując ze sobą kilkanaście lat.

Premier Tusk dodał, że w sprawie Ukrainy i Rosji stanowisko Polski jest oczywiste, znane od pierwszych dnia agresji rosyjskiej na Ukrainę: – Podobnie jak Turcja, Polska pragnie jak najszybszego rozejmu i pokoju. (...) Turcja i Polska chcą, aby zawarto pokój sprawiedliwy, wszyscy wiemy, na czym polega pokój sprawiedliwy, identycznie oceniamy efekty pierwszej

fazy rozmów, jakie zakończyły się w Arabii Saudyjskiej pomiędzy naszymi przyjaciółmi amerykańskimi i ukraińskimi – powiedział Tusk. Jak dodał, staje się jasne, że „rozejm, a później pokój jest celem Turcji, Polski, ale to co najważniejsze Ukrainy, Stanów Zjednoczonych”.

– Jedynym znakiem zapytania pozostaje dziś reakcja Rosji. Dziś i Ankarę, i Warszawę, Kijów, Waszyngton, Brukselę wszyscy czekamy na jednoznacznej odpowiedzi, czy ta druga strona jest gotowa do poważnego potraktowania tej oferty rozejmu, a później rozmów pokojowych. bardzo na to liczymy.

Największe w NATO

Prezydent Erdogan po spotkaniu z premierem Tuskiem zapowiedział, że Turcja jest gotowa udostępnić miejsce do przeprowadzenia rozmów pokojowych między Ukrainą a Rosją oraz zapewnić inne potrzebne pomoce.

– Naszemu rejonowi już wystarczy łez i wojny – oświadczył i dodał, że to „bardzo ważne, by nasze rejonu w końcu spotkały się z pokojem”.

Erdogan podkreślił również, że Turcja i Polska dowodzą „dwoma największymi wojskami lądowymi w NATO i Europie i są kluczowymi sojusznikami na wschodniej i południowej flance sojuszu”.

– Nasze kraje mają niezastąpione miejsce w tworzeniu sieci bezpieczeństwa w Europie. Razem z przyjacielami Tuskiem oceniliśmy również przyszłość bezpieczeństwa Europy – relacjonował prezydent Turcji. Przekazał również, że na spotkaniu politycy omówili także polsko-turecką współpracę sektora obronnego.

Kompromisy i kanały
Marco Rubio przekazał, że USA mają nadzieję na pozytywną odpowiedź Moskwy i „stanowczo wzywają Rosjan do zakończenia działań wojennych”. Podkreślił, że „nie istnieje militarne rozwiązanie tego konfliktu”.

Tymczasem w opublikowanym w środę, 12 marca, wywiadzie rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow zapowiedział, że Rosja będzie unikać kompromisów, które zagrażałyby życiu ludzi. Powtórzył też, że jego kraj w żadnym wypadku nie zaakceptuje obecności wojsk NATO w Ukrainie, jeśli dojdzie do trwałego porozumienia pokojowego.

Rzeczniczka MSZ w Moskwie Maria Zacharowa, cytowana przez agencję Reutersa, oświadczyła, że Rosja „podejmie własne decyzje” w sprawie konfliktu w Ukrainie. Sekretarz stanu USA zapowiedział nawiązanie kontaktu ze stroną rosyjską już we wtorek, po spotkaniu w Arabii Saudyjskiej. Oceniał wówczas, że „piłka jest po stronie Rosji”, oraz podkreślił, że liczy na gest jej dobrej woli w postaci zgody na rozejm. Zaznaczył, że propozycja zostanie złożona Rosji, „wieloma kanałami”.

Prezydent USA Donald Trump zasugerował, że sam również będzie rozmawiał z Władimirem Putinem jeszcze w tym tygodniu.

Zachodnie media podawały wcześniej, że najprawdopodobniej w czwartek na rozmowy z Putinem uda się amerykański wysłannik ds.

Bliskiego Wschodu Steve Witkoff.

30 dni
Co ustalono podczas wtorkowych rozmów w Arabii Saudyjskiej?
Ukraina wyraziła gotowość przyjęcia propozycji USA dotyczącej wdrożenia natychmiastowego, tymczasowego 30-dniowego zawieszenia broni, a USA natychmiast przywrócić wymianę informacji i wywiadowczych i wsparcie wojskowe dla Ukrainy.

Rozmowy między delegacjami w Arabii Saudyjskiej trwały ponad dziewięć godzin. Ukrainę reprezentowali szef gabinetu prezydenta Andrij Jermak, szef MSZ Andrij Sybiha i minister obrony Rustem Umierow. Na zdjęciu: Sekretarz Stanu Marco Rubio (z prawej) i Doradca ds. Bezpieczeństwa Narodowego USA Mike Waltz (z lewej) przybywają na spotkanie w Dżuddzie

FOT. PAP/EPA/UKRAINE PRESIDENTIAL PRESS SERVICE

Bliskiego Wschodu Steve Witkoff.

30 dni

Co ustalono podczas wtorkowych rozmów w Arabii Saudyjskiej?

Ukraina wyraziła gotowość przyjęcia propozycji USA dotyczącej wdrożenia natychmiastowego, tymczasowego 30-dniowego zawieszenia broni, a USA natychmiast przywrócić wymianę informacji i wywiadowczych i wsparcie wojskowe dla Ukrainy.

– Dziś w rozmowie pojawiła się propozycja strony amerykańskiej, aby natychmiast zrobić pierwszy krok i spróbować ustanowić całkowite zawieszenie broni na 30 dni, nie tylko w odniesieniu do pocisków raketowych, dronów i bomb, nie tylko na Morzu Czarnym, ale także wzdłuż całej linii frontu – powiedział prezydent Zełenski, zwracając się do rodaków.

– Ukraina akceptuje tę propozycję, uważamy ją za pozytywną, jesteśmy gotowi podjąć taki krok, a Stany Zjedno-

czone Ameryki muszą przekonać do tego Rosję. Oznacza to, że my się zgadzamy, a jeśli Rosjanie się zgodzą, to zawieszenie broni zadziała w tej samej chwili – podkreślił Zełenski.

Ukraina wyraziła gotowość przyjęcia propozycji USA dotyczącej wdrożenia natychmiastowego, tymczasowego 30-dniowego zawieszenia broni, a USA natychmiast przywrócić wymianę informacji i wywiadowczych i wsparcie wojskowe dla Ukrainy – wynika z tekstu wspólnego oświadczenia USA i Ukrainy po wtorkowych rozmowach w Arabii Saudyjskiej.

„Ukraina wyraziła gotowość przyjęcia propozycji USA dotyczącej wdrożenia natychmiastowego, tymczasowego 30-dniowego zawieszenia broni, które może zostać przedłużone za obopólną zgodą stron oraz podlega akceptacji i równoczesnemu wdrożeniu przez Federację Rosyjską” – napisano w tekście oświadczenia opublikowanego przez resorty dyplomacji obydwu państw po niemal dziewięciu godzinach rozmów w hotelu Ritz-Carlton w Dżuddzie. „Stany Zjednoczone z komunikują Rosji, że wzajemność po stronie Rosji jest kluczem do osiągnięcia pokoju

W dokumencie zaznaczono też, że Stany Zjednoczone „natychmiast zniósł pracę w wymianie informacji wywiadowczych i wznowią pomoc w zakresie bezpieczeństwa dla Ukrainy”.

Ukraina akceptuje tę propozycję, uważamy ją za pozytywną, jesteśmy gotowi podjąć taki krok, a Stany Zjednoczone Ameryki muszą przekonać do tego Rosję – mówi Wołodymyr Zełenski

FOT. PAP/EPA/STRINGER

Piłka po stronie Rosji

USA i Ukraina zgodziły się też „wyznaczyć swoje zespoły negocjacyjne i natychmiast rozpocząć negocjacje mające na celu osiągnięcie trwałego pokoju, który zapewni Ukrainie długoterminowe bezpieczeństwo”.

Oświadczenie podkreśla też wagę pomocy humanitarnej jako części procesu pokojowego, w tym wymiany jeńców, uwolnienia uwięzionych cywilów i „powrotu przymusowo przesiedlonych ukraińskich dzieci”. Tekst chwali też odwagę narodu ukraińskiego oraz mówi o „mocnej wdzięczności narodu ukraińskiego wobec prezydenta Trumpa, Kongresu Stanów Zjednoczonych i obywateli USA za umożliwienie znaczącego postępu w kierunku pokoju”.

Podczas krótkiego briefingu po zakończeniu spotkania sekretarz stanu USA Marco Rubio powiedział dziennikarzom, że teraz „piłka jest po stronie Rosji” i dodał, że gest dobrej woli, na jaki liczy od Moskwy, to zgoda na rozejm.

– Zawieziemy teraz tę ofertę Rosjanom i mamy nadzieję, że powiedzą „tak”, że powiedzą „tak” pokojowi. Piłka jest teraz po ich stronie. I znowu, cel prezydenta jest tutaj numerem jeden, ponad wszystko inne: chce,

Amerykańska propozycja ukraińska zgoda. Czas na

POLITYKA Sekretarz stanu USA Marco Rubio zapowiedział, że strona amerykańska skłoni Rosję do 30-dniowego zawieszenia broni w Ukrainie. Na amerykańską propozycję w tej sprawie zgodził się we wtorek podczas rozmów w Dżuddzie, w Arabii Saudyjskiej



ycja, a Rosję

ontaktuje się z Rosją w sprawie Ukrainy zgodziła

żeby wojna się skończyła i myślę, że dzisiaj Ukraina wykonała konkretny ruch w tym względzie. Mamy nadzieję, że Rosjanie odwzajemnią się – oświadczył Rubio.

Towarzyszący mu w Dżuddzie doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Mike Waltz powiedział, że wsparcie dla Ukrainy zostaje przywrócone ze skutkiem natychmiastowym. Dodał, że dotyczy to również sprzętu przekazywanego z magazynów USA w ramach pakietów uchwalonych wcześniej przez poprzednią administrację.

Rubio poinformował również, że choć umowa o partnerstwie w zakresie eksploatacji surowców nie była głównym przedmiotem rozmów, prezydenci obydwu krajów „poinstruowali odpowiednich przedstawicieli rządów (w Waszyngtonie i Kijowie), aby doprowadzili do finału, czyli podpisania umowy”. Zaznaczył przy tym, że stronami w tej sprawie są resorty finansów obydwu krajów. Nie określił jednak, kiedy ma do tego dojść, ani na jakich warunkach.

•••

Mianem „imitacji działań pokojowych” nazwał w czwartek Jurij Uszakow, jeden z doradców Władimira Putina, propozycję 30-dniowego rozejmu w wojnie w Ukrainie. Kremłowski doradca wyraził pogląd, że proponowane przez Waszyngton i Kijów zawieszenie broni w wojnie w Ukrainie będzie wyłącznie „wytnieniem dla ukraińskich sił zbrojnych”. – Wydaje mi się, że w tej sytuacji nikt nie potrzebuje żadnych działań, które tylko imitują działania pokojowe – oświadczył Uszakow, cytowany przez agencję Reutersa, która powołała się na rosyjskie media państwowe.

Oceniał też, że amerykańsko-ukraińska propozycja nie daje niczego Rosji, która – jak stwierdził – dąży do rozwiązania pokojowego w perspektywie długookresowej. Uszakow wyraził także nadzieję, że Stany Zjednoczone wezmą pod uwagę stanowisko Kremla w przyszłych inicjatywach na rzecz zakończenia wojny na Ukrainie.

OSKAR GÓRZYŃSKI/PAP



Prezydent Donald Trump i wiceprezydent JD Vance odpowiadają na pytania podczas spotkania w Gabinetce Owalmym w Białym Domu

FOT. PAP/EPA/BONNIE CASH

Rosjanie będą graли na czas

ANALIZA Rosja stoi przed trudnym wyborem: zaakceptowanie zawieszenia broni może wywołać niezadowolone „partii wojny”, a ich odrzucenie grozi napięciami z administracją Trumpa – ocenił dr Witold Sokała. Ekspert podkreśla, że Moskwa będzie grała na czas, analizując sytuację i licząc na wsparcie sojuszników

Dr Witold Sokała, publicysta „Dziennika Gazety Prawnej” i wykładowca Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach powiedział PAP, że wtorkowe rozmowy w Dżuddzie były koniecznym gestem dobrej woli ze strony Ukrainy wobec administracji Donalda Trumpa. Ekspert podkreślił jednak, że nie oznacza to jeszcze żadnych ostatecznych decyzji: – To jedynie otwarcie drogi do dalszych negocjacji i przerwienie piłki na stronę rosyjską.

Strategia przeciągania

Jego zdaniem Rosjanie stanęli przed trudnym wyborem. Jeśli zaakceptują 30-dniowe zawieszenie broni, mogą wywołać niezadowolone wewnętrzne, zwłaszcza dla silnej w Rosji „partii wojny”. Jeśli je odrzucą, ryzykują napięcia z administracją Trumpa, która może wówczas zwiększyć presję ekonomiczną i militarną na Moskwę.

– Amerykanie nadal mają sporo narzędzi do dalszego przykręcenia śruby rosyjskiej gospodarki, a być może również do zwiększenia wsparcia

militarnego dla Ukrainy – uważa dr Sokała.

Rosja będzie teraz zwlekać z jednoznacznymi decyzjami i analizować swoją sytuację, sondując, jakie wsparcie może uzyskać od sojuszników, np. Chin i Iranu.

– Myślę, że Rosjanie będą teraz grać na czas – już pojawiają się doniesienia agencji, że czekają na oficjalne przedstawienie propozycji przez Amerykanów i chcą się im przyjrzeć. To oczywiście strategia przeciągania; potrzebują czasu, by dobrze skalkulować swoją sytuację, sprawdzić strategię sojuszników i zastanowić się nad kolejnym ruchem.

Ekspert zwraca uwagę, że na piątek zapowiedziano rozmowy chińsko-irańsko-rosyjskie na temat zbrojeń nuklearnych. – To dla Rosji okazja do sondowania, na jakie wsparcie może liczyć w razie eskalacji napięć z USA. Dlatego nie spodziewałbym się żadnych daleko idących deklaracji ze strony Moskwy w najbliższych dniach; myślę, że ich decyzja wyklaruje się dopiero w przyszłym tygodniu.

Bez decyzji

Pytany, czy Waszyngton wierzy w gotowość Moskwy

do negocjacji, dr Sokała ocenia, że amerykańska administracja nadal balansuje pomiędzy Ukrainą a Rosją i próbuje wynegocjować jak najlepsze warunki dla siebie.

– Oczywiście trudno to jednoznacznie ocenić, nie będąc tam na miejscu i nie znając szczegółów zza kulis, ale wydarzenia w Arabii Saudyjskiej wskazują, że Amerykanie nie podjęli jeszcze ostatecznej decyzji. Na pewno nie sprawdza się to, co podejrzewało wielu komentatorów – że wszystko, czego byliśmy świadkami w ostatnich dniach, to jedynie teatr, a USA już „sprzedały” Ukrainę, dogadując się z Putinem.

Według eksperta, gdyby tak było, to wczorajsze rozmowy w Dżuddzie raczej by się nie odbyły. Natomiast gdyby Amerykanie rzeczywiście zamierzali ostatecznie wycofać wsparcie, to mogliby teraz zerwać negocjacje i wykorzystać to jako argument propagandowy. Tymczasem stało się coś odwrotnego: przyjęli daleko idące gesty dobrej woli ze strony Kijowa. – To sugeruje, że wciąż balansują między Rosją a Ukrainą, próbując wynegocjować układ jak najkorzystniejszy dla siebie.

Dr Sokała dodaje, że **Trump nie rozumie Rosji, putinizmu i długofalowej strategii Kremla. Jest wobec niej zbyt optymistyczny.**

Z kolei fachowy personel CIA, Departamentu Stanu czy Departamentu Obrony ma znacznie bardziej realistyczne spojrzenie na tę sytuację.

– W miarę rozwoju wydarzeń wątpię, by w Waszyngtonie utrzymywała się wiara, że Rosja rzeczywiście jest gotowa do porozumienia na uczciwych warunkach.

Przeciwwaga strategiczna

Pytany o znaczenie umowy amerykańsko-ukraińskiej dotyczącej minerałów, która miała być elementem negocjacji geopolitycznych, Sokała ocenia, że ma ona dla Amerykanów głównie znaczenie symboliczne. Zwraca uwagę, że projekcie porozumienia nie było żadnych konkretnych szczegółów.

Według eksperta medialne doniesienia o wielkich złożach litu, uranu czy metali ziem rzadkich na Ukrainie są mocno przesadzone. Ukraina ma pewne zasoby, ale nie są one jeszcze gotowe

do eksploatacji w skali, która zmieniałaby sytuację na rynku globalnym. – W rzeczywistości Amerykanie bardziej interesują się ostatnio zasobami w Demokratycznej Republice Konga, gdzie krytycznych minerałów jest znacznie więcej. Wyrwanie Konga z rąk chińskich, to potencjalny game changer.

Dr Sokała pytany o ostatnie intensywne działania dyplomatyczne państw europejskich oraz wizytę premiera Donalda Tuska w Turcji, stwierdził, że ożywiona dyplomacja europejska w zakresie spraw strategicznych to dobry sygnał. – Pokazuje naszym amerykańskim partnerom, że Europa nie jest całkowicie uzależniona od ich decyzji i że może budować pewną przeciwwagę strategiczną.

Aktywność liderów Francji, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Polski ale również Kanady, to coś, co trochę zmiekcza stanowisko amerykańskie. Daje jasny sygnał, że są to partnerzy, z którym trzeba się liczyć i szkoda by było ich sobie zrażać. Stany Zjednoczone nie są aż tak potężne, aby tych sojuszników całkowicie pominąć czy zlekceważyć.

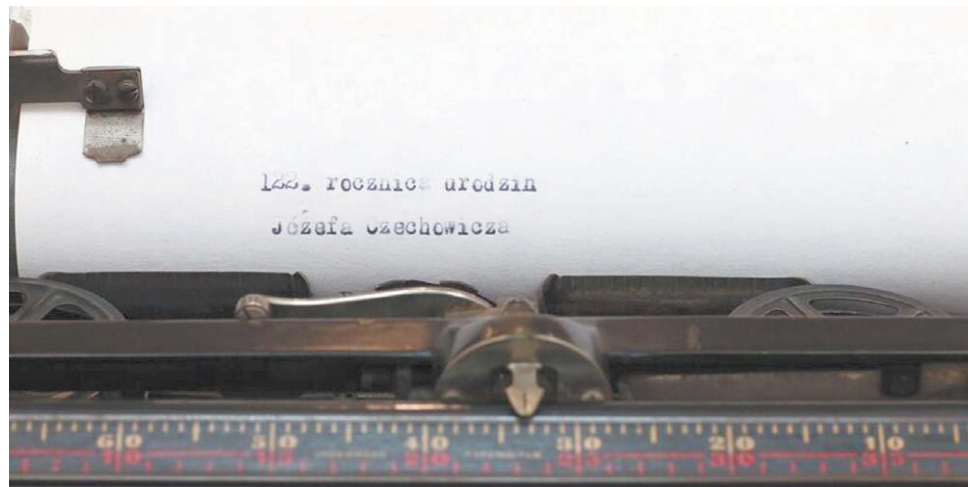
PAP

Maszyna, wystawa i spektakl

ROCZNICA W sobotę, 15 marca, Muzeum Józefa Czechowicza w Lublinie zaprasza do świętowania urodzin Józefa Czechowicza. Wstęp do muzeum będzie bezpłatny, a na gości mają czekać niespodzianki.

Wszystko rozpocznie się o godzinie 10 od spotkania pod pomnikiem Józefa Czechowicza. Na godzinę 11 zaplanowano prezentację maszyny do pisania, na której Józef Czechowicz przepisywał swoje wiersze na początku lat 30. minionego stulecia. W wydarzeniu udział weźmie Wojciech Rusin, odgrywający rolę Józefa Czechowicza w spektaklu „Czechowicz. 20 i 2” prezentowanym przez Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie. Pokazane zostaną też maszynopisy i rękopisy ze zbiorów muzeum.

W samo południe rozpocznie się wystawa Kolysanki. To obrazy Marii Urban Miesz-



kowskiej, które powstały pod wpływem poezji Józefa Czechowicza. Zainspirowana napisanymi przez niego „Kolysankami” malarka stworzyła cykl obrazów, w którym inspiracja słowem poetyckim stała się punktem wyjścia do stworzenia sugestywnej wizji artystycznej (Galeria Ratusz przy Placu Króla Łokietka 1).

O 14 „Czechowicz znany i mniej znany”, czyli spektakl, który powstał w oparciu o informacje o lubelskim poecie zamieszczone w materiałach Teatru NN Brama Grodzka.

Od 9 do 16 będzie też można oglądać wystawę Danuty Mazur „Metafizyczne reminiscencje” inspirowaną poezją Czechowicza. Przez

cały dzień odwiedzający będą mogli także posłuchać opowieści o życiu poety, zobaczyć związane z nim pamiątki i samodzielnie wykonać urodzinową przypinkę. Kiedy i gdzie? 15 marca w godz. 9-16. Muzeum Józefa Czechowicza, ul. Złota 3. Wstęp wolny.

RAD

Szekspirowski dylemat

NA SCENIE Przestrzenie Sztuki Taniec w Lublinie zapraszają na premierowy spektakl „To do or not to do?” w choreografii Stefano Silvino, który rok temu wygrał otwarty konkurs na premierę dużego formatu, jest również zwycięzcą 9. edycji You can Dance – Po prostu tańcz!

Tytuł spektaklu – „To do or not to do?” – odnosi się do słynnego pytania Williama Szekspira „Być albo nie być?”. Spektakl mierzy się z fenomenem prokrastynacji; zjawiska towarzyszącego współczesnemu człowiekowi. Twórcy spektaklu stawiają pytania:



czy strach przed porażką lub odpowiedzialnością jest powodem odkładania działań na później? A może jest to efekt wewnętrznego chaosu, dążenia do perfekcyjności, ideału – zamieszania pomiędzy tym, czego pragniemy, a tym, czego oczekuje od nas świat? Co jednak, jeśli przestaniemy działać? Czy nadal mamy wartość? Czy samo istnienie wystarczy, by być? Spektakl będzie grany w najbliższy weekend dwukrotnie: 15 (sobota) oraz 16 marca o godzinie 18. Bilety dostępne online.

MG

Gitarowo i odjazdowo

MUZYKA Dwie najbliższe soboty (15 i 22 marca) w Dzielnicowym Domu Kultury „Węglin” będą wypełnione muzyką gitarową. W ramach minifestiwalu SHOEFEST wystąpią zespoły: Zachwy, Strangers in my House oraz London Moths. „SHOEFEST to idealne wydarzenie dla miłośników głośniejszych, przesterowanych, przestrzennych i rozmytych brzmień gitarowych oraz muzyki psychodelicznej” – mówią organizatorzy wydarzenia. Festiwal to rezultat współpracy z wytwórniami Tematy i Strangers in My House.

przyjeżdża po raz pierwszy do Lublina. Zachwy to zespół założony przez Miłosza Boińskiego w 2022 roku. Strangers in my House zainspirowani są klasycznymi zespołami z kręgu shoegaze i dream pop; to krakowski projekt działający od 2019 roku. London Moths to lubelski zespół tworzący muzykę w klimacie nawiązującym do brytyjskiej muzyki gitarowej z lat 90. Czerpią z brzmień takich zespołów jak: My Bloody Valentine, The Cure, Sonic Youth i Slowdive. Początek o 19. Bilety na to wydarzenie można kupić w internecie. **MG**

Festiwal Muzyki Wielkopostnej

WYDARZENIE Nadbużański Festiwal Muzyki Wielkopostnej we Włodawie zaprasza już po raz czwarty. Kiedy? Od 16 marca do 5 kwietnia. Festiwal ma formę czterech koncertów, które odbywają się we wnętrzu pięknej świątyni – w kościele pw. św. Ludwika we Włodawie. „Chcemy przybliżyć i pokazać różnorodność muzyki w kontekście Wielkiego Postu. To już IV edycja Festiwalu, w którym chcemy aby nasze wydarzenie ułatwiło nam przygoto-

MG

Jazz w CSK

WYDARZENIE Jeden z najbardziej cenionych

Michał Grot
W sobotę, 26 kwietnia, w Sali Operowej CSK zobaczymy międzynarodowy kwintet Piotra Wojtasika z udziałem wybitnych amerykańskich jazzmanów. Lubelski koncert będzie premierą wydawnictwa „Inscape”. Nagrania dokonano w legendarnym amerykańskim studiu nagraniowym Van Gelder Studio w New Jersey. To naprawdę kultowe miejsce. Nagrywały tu ikony jazzu, takie jak Miles Davis, Hank Mobley, Ervin Booker czy Johnny Griffin.

Siła improwizacji

Program koncertu wypełnią premierowe kompozycje, które wyróżnia wysoki ładunek emocjonalny i siła improwizacji. Muzyka Wojtasika wykorzystuje wszystko, co najlepsze w jazzie nowoczesnym, w jego nurcie akustycznym. Najnowsze kompozycje Wojtasika odzwierciedlają wszystkie muzyczne fascynacje lidera.

Piotr Wojtasik to wirtuoz trąbki, znakomity improwizator i kompozytor, od przeszło 40 lat przemawia własnym, niepowtarzalnym, muzycznym językiem. Współpracuje z takimi muzykami jak: • Billy Harper • John Betsch • Joris Teepe • Viktor Tóth • Steven McCraven • Nicolas Simion • Michał Barański • Michał Miśkiewicz • Kazimierz Jonkisz • Michał Tokaj.

Brał udział w licznych projektach specjalnych z udziałem gigantów światowego jazzu, takich jak: • Kenny Garrett • Joe Lovano • Archie Shepp. Gościł wzięty udział w nagraniu ponad kilkudziesięciu albumów. Na swoim koncie ma 14 autorskich płyt. A albumy „Circle” oraz „Hope” otrzymały nagrodę polskiej branży muzycznej; Fryderyka. Wielokrotnie zwyciężał w rankingu Jazz Top magazynu Jazz Forum.

Oprócz lidera na scenie CSK zobaczymy znakomitego saksofonistę tenorowego **MARKA SHIMA**, który towarzyszył w wielu trasach legendarnemu perkusiście Elwinowi Jonesowi, a także wielu innym cenionym i wpływowym artystom, takim jak: Terence Blanchard, David Murray, The Mingus Big Band czy Vijay Iyer. Na fortepianie zagra **GREG MUR-**

PHY, który jest ważną postacią na nowojorskiej scenie jazzowej. Najbardziej znany jest z ponad 20-letniej współpracy z wszechstronnym perkusistą Johna Coltrane’a, Rashiedem Alim. Pracował również z Ornettem Colemanem, Carlosem Santaną oraz Archiem Sheppem. W sekcji rytmicznej zobaczymy **JORISA TEEPE**. To znakomity holenderski basista jazzowy, kompozytor i aranżer. Współpracował m.in. z: Joeyem Berkleym, Ronem Jacksonem i Darrellem Grantem. Był długoletnim członkiem Rashied Ali Band. Natomiast na perkusji zagra **TOMMY CAMPBELL**, który jest bratankiem Jimmy’ego Smitha – legendarnego mistrza gry na Hammondzie B3. Przez prawie dwie dekady współpracował z Dizzym Gillespie, a także z Sonnym Rollinsem. Tommy nagrywał i dużo koncertował z Johnem McLaughlinem, a także z Kevinem Eubanksem.

WOJCIECH MOŚCIBRODZKI

menadżer i popularyzator jazzu, koordynator projektu Jazz w CSK – To będzie muzyka na najwyższym poziomie. W mojej ocenie, nie zobaczenie tego koncertu, to będzie wielkim faux pas. Będziecie państwo żałowali, że nie widzieliście tych koncertów. Jeden i drugi jest spełnieniem moich marzeń i dopełnieniem listy wykonawców, którzy przez ostatnie 5 lat wystąpili w Klubie Muzycznym w ramach cyklu Jazz w CSK. Organizacyjnie było to przedsięwzięcie o tyle trudne, że obaj artyści są potwornie zapracowani. Ogromnym wsparciem była Magda Fijałkowska oraz Ania Walkowska, która koordynowała wszystkie kwestie proceduralne i organizacyjne. Miejscem szczególnym i doskonałą oprawą koncertów będzie sala Operowa CSK. Mam nadzieję, że podczas tych koncertów będzie szczególnie wypełniona

Norweski romantyzm

16 czerwca (poniedziałek) w Sali Operowej CSK wystąpi norweskie trio Tord Gustavsen Trio. To gwiazda monachijskiej wytwórni ECM Records. Muzyka norweskiego pianisty i kompozytora Torda Gustavseny wciąż ewoluje, sięgając po niezwykle melodie, subtelne groove’y,

CSK Wszystko, co najlepsze

Wszystko, co najlepsze z europejskich zespołów współczesnego jazzu, Tord Gustavsen Trio. I eden z najwybitniejszych polskich trębaczy jazzowych, Piotr Wojtasik uświetnią jubileusz 5-lecia projektu Jazz w CSK

muzyczną przestrzeń; łącząc delikatność i głębię. A co o swojej muzyce mówi lider, Tord Gustavsen?

– Mam wrażenie, że zarówno rozciąganie się jak i bycie kreatywnym dzieje się organicznie, unikając wyobcowania i sztywności, gdy odbywa się w energetycznym połączeniu z moimi korzeniami: z uziemieniem i zmysłowością hymnów, pieśni duchowych i kołysanek, z którymi dorastałem – opowiada nam Tord Gustavsen.

Zaczął grać na fortepianie w wieku 4 lat. Jego debiut płytowy „Changing places” (2003) okrzyknięto debiutem dekady, a jego następcą „The Ground” (2005) był przez wiele tygodni numerem 1 na norweskich listach przebojów. W 2016 roku Tord wydał album „What was said” z udziałem afgańsko-niemieckiej piosenkarki Simin Tander, gdzie na nowo zinterpretowali starożytne norweskimi hymny i wiersze sufickie w języku paszto. Albumem, który przybliżył muzykę Norwega międzynarodowej publiczności była płyta „The Other Side” (2018). Album zawierał to co najlepsze w twórczości Torda, jak również trzy imponujące nowe wersje chorałów J.S. Bacha w dialogu z oryginalnymi kompozycjami Gustavsen. Cztery lata trzeba było czekać na kolejny wydawnictwo. W 2022 roku ukazał się kolejny album tria zatytułowany „Opening”, tym razem z udziałem basisty Steinara Raknesa, dodającego do muzyki tria mocne, zmysłowe muzyczne fundamenty, a także wirtuozowską solową grę.



Piotr Wojtasik to wirtuoz trąbki, znakomity improvizator i kompozytor, od przeszło 40 lat przemawia własnym, niepowtarzalnym, muzycznym językiem. Na swoim koncercie ma 14 autorskich płyt. A albumy „Circle” oraz „Hope” otrzymały nagrodę polskiej branży muzycznej; Fryderyka

Ostatni – jak dotąd – album zatytułowany „Seeing”, kończy trylogię albumów tria po 2018 roku.

Jego sposób opowiadania o historii jazzu z „nordyckimi” refleksyjnymi nastrojami i lirycznym pięknem, to z pewnością nowy, intrygujący głos na współczesnej europejskiej scenie jazzowej.

Skandynawski minimalizm

Towarzyszyć mu będą znakomitości skandynawskiego jazzu. Na perkusji zagra **JARLE VESPESTAD** – skandynawski minimalizm, który reprezentuje Jarle, ma bardzo mało odpowiedników w świecie perkusistów. Jego akcent liryczny i interakcja – rozwijana podczas koncertów – między Tordem a nim samym są istotnymi elementami muzycznej struktury zespołu.

Drugim filarem sekcji rytmicznej tria jest wirtuoz kontrabasisty **STEINAR RAKNES**, który znany jest z charakterystycznego, mocnego brzmienia. Nie boi się korzystać z elektroniki, aby rozszerzyć brzmienie kontrabasisty, wykorzystując w pomysłowy sposób pedały gitarowe i loopy. Steinar jest znany ze współpracy z takimi artystami jak: Chick Corea, Michael Brecker, Bobby McFerrin i Ola Kvernberg. Grał w wielu zespołach, w tym: The Core, Ola Kvernberg Trio, Skáidi i Trondheim Jazz Orchestra.

Bilety na koncert Piotra Wojtasika są już do kupienia w sklepie kulturalnym CSK. Wkrótce rusza sprzedaż biletów na koncert Tord Gustavsen Trio. Wszystkie informacje będą dostępne na stronie internetowej CSK.



Greg Murphy



Joris Teepe



Tommy Campbell



Mark Shima

TORD GUSTAVSEN

– Koncert będzie składał się z dialogu między kompozycjami z najnowszego albumu i utworami z kilku poprzednich albumów. Nie mamy scenariusza. Budujemy koncert na miejscu, na bieżąco. Dlatego każdy koncertowy wieczór jest wyjątkowy – nigdy nie wiemy dokładnie, co zagramy, dopóki nie znajdziemy się na scenie



Tord Gustavsen Trio

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

SUDOKU

Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

			8	6	2			
5					6			
8	3							
			1					
			4	7				6
9	1			8		3	7	
		9	1	2				
6			3		9	8		
					7			

	1						8	6
	9	2	8	1				
	8				5			2
6		1				5		
			1	3				
4						7		
		7	5					
	9							4
					2	3		1

			3		7			
4							6	
1	2	7				5		
			1	6				
	7	9		5			3	
					9			
			7	4	8			
5	9							4
		2	5			1		

	4							
			2				5	
7		1						3
				2	9			
6		3		5	9			
			6				8	
			8	6	2			
5	4		1	8				
		1						

JOLKA od A do Ż. Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) kończy się literą poprzedzającą określenie. Litery z pół z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - nazwę imprezy dla amatorów lotnictwa.

- A)** Drobnny deszcz (6). **B)** Drobnoustrój (6). **C)** ... fortuny; szczęściarz (9). **Ć)** Uwłosienie ciała ssaków (zrzucić ...) (6). **D)** Szkodnik pól ryżowych (ptak) (7). **E)** „... się radują, pod niebiosa wyśpiewują” (9). **Ę)** Nasiona Inu (6). **F)** Produkt firmy Henkel (4). **G)** Ma wiedzę na temat działalności rządu (9). **H)** Pierwotny (rel.) (6). **I)** Rio ..., źródłowa rzeka Amazonki (7). **J)** Okrągłe okno na statku (5). **K)** Zazębianie się różnych rzeczy (4). **L)** Kolor kwiatów konwalii (4). **Ł)** ... Feliksa Stamma, zawody (8). **M)** Miasto na trasie Kwidzyn – Malbork (5). **N)** ... zielony, nadrzewna jaszczurka (6). **O)** Artystyczny pseudonim Joanny Klepko (4). **P)** Japoński producent telewizorów LCD (5). **R)** Napój miłosny (7). **S)** Ciasto, w którym są bakalie (4). **Ś)** Napadał na kupców (5). **T)** Składnik soli kamiennej (5). **W)** Metalowa spoina (4). **Y)** Obszar poza frontem (4). **Z)** Turysta z wiosem (10). **Ż)** Znanе muzeum w Petersburgu (7).

KRZYŻÓWKA LUBELSKA

Litery z pół z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - tytuł filmu.

- Wspak wzdłuż linii pogrubionych:**
7) Stolica Kuby. **8)** Zakład usługowy (baba z ...).
9) ... banku zbożowego, jedna z funkcji Dyzmy.
10) Piękny młodzieniec; przystojniak. **11)** Składnik pumpernika.
Pionowo:
1) „Tango ...” Marka Grechuty. **2)** Vivien, zagrała Scarlett O’Harę w „Przeminęło z wiatrem”.
3) Baśniowy skarbiec („... otwórz się!”). **4)** W ręku żeńca. **5)** ..., katoda i siatka (trioda). **6)** „Czarownice z ...”, film.

WIRÓWKA W DWÓCH SŁOWACH

Litery z kolorowych pól, czytane kolejno rzędami, utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko piosenkarki.

- Pierwsze litery odgadywanych par wyrazów w kolejności alfabetycznej:** DK, DS, IM, JD, MN, NK, NW, RW, SM, TŻ, WG, WR, WS.
Prawoskrętnie: 1) Kation. 2) Niewielka suma przekazana przez osobę niezamożną na jakiś cel. 3) Owalny, otoczony bandą, do wyścigów motocyklowych. 4) Handel, w który ceny nie są regulowane przez państwo. 5) Sprzęt wypożyczany na kąpielisku. 6) bankowego, składa się z 26 cyfr. 7) Akwaplan. 8) Czasem uderza do głowy, po sukcesie. 9) W kostce, używane do prania i do celów przemysłowych. 10) Dzień 15 marca, w którym zginął Juliusz Cezar (44 roku p.n.e.). 11) Mieć, czyli być odpornym psychicznie. 12) Życzliwe odnoszenie się do kogoś (usłyszeć od kogoś). 13) Źródło dużego i stałego dochodu (ze zwierzęciem w nazwie).

ROZETA

Litery z kolorowych pól, czytane prawoskrętnie od pola z kropką, utworzą rozwiązanie - powiedzenie. Ostatnia litera 7-literowych wyrazów jest taka sama i znajduje się w centrum rozety.

- Prawoskrętnie:**
2) „Jaka to ...?“, teleturniej.
4) Kwit na antybiotyki.
6) Wiatrówka... ze Sztokholmu.

- 8)** Dwużeństwo. **10)** Pomadka. **12)** Inaczej futryna. **14)** Wzgórze, na którym ukrzyżowano Jezusa. **16)** Dolna lub górna, zakończona rzęsami.
Lewoskrętnie: 1) „Zaczarowana ...” Gałczyńskiego. 3) Dwupasmowa część ulicy. 5) Koronkowe nakrycie na stół. 7) Ocena dla prymusa. 9) Narzędzie budowlane jak ogon bobra. 11) Gruba ryba. 13) Fotografie. 15) Maria ... Wilczur, postać ze „Znachora”.

SCHODKI. Litery z pół z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii instrumenty muzyczne.

- Poziomo:** 3) Pierwsza litera w alfabecie greckim. 6) Falujący zagon żyta. 7) Łącznik: łeb, trzon i zakawka. 8) ... Łużycka, dopływ Odry. 9) Długi – u papli.
Prawoskośnie: 1) Polski zespół rockowy („Jak lodu bryła”). 2) Śpiewa „Tych lat nie odda nikt”. 4) Skrzynia drewniana.
Lewoskośnie: 1) Pasterz, ksiądz. 2) Potwór, którego zagadkę rozwiązał Edyp. 5) ... Rosberg (Formuła 1).

MAGICZNA KRZYŻÓWKA. Litery z pół z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - nazwisko reżysera.

- Poziomo i pionowo ten sam wyraz:**
1) Autor wiersza „Daremnne żale” (imię i nazwisko).
2) Nad Wisłoką, z fabryką opon.
3) Przegląda billing.
4) „Wybuchowy” wyraz twarzy.
5) ... of Base, szwedzka grupa muzyczna.
6) Kraj na terytorium Włoch (dwa wyrazy).
7) Kozak z „Ogniem i mieczem”, w tej roli Maciej Kozłowski
8) ... papuzi, kwiat.
9) Zamkowe lub Jerycha.
10) ... Rolska, piosenkarka.

HANDEL

KUPIĘ starocie i antyki - obrazy, zegary, monety, pamiątki wojenne, stare książki, biżuterię i inne. Tel. 607 279 102.

147024L01.A

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

000825L01.A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detal duży wybór, niskie ceny. NOWA LOKALIZACJA zaprasza : Lublin ul. Ceramiczna 1, tel. 517-304-181.

025225L01.A

PRACA

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurowie Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

ZATRUDNIĘ pracownika do chlewni - możliwość zamieszkania. tel. 503034634.

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Mycie, malowanie elewacji, dachów itp.. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

019425L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

009125L01.A

zamów swoje ogłoszenie drobne



tel. 81 46 26 820

023725L01.A

USŁUGI**WYKONAM**

SPRZĄTANIE piwnic, strychów, garaży, stodoł, komórek, mieszkań, domów i innych pomieszczeń. Wywóz zbędnych rzeczy takich jak : gruz, gałęzie, śmieci po budowie i remoncie, okien, złomu, desek, korzeni, odpadów bio, mebli oraz innych nie potrzebnych rzeczy. Dodatkowo zajmujemy się rozbiórką wszelkich budynków. Swoje prace oferujemy również w zakresie wycinki oraz podcinki drzew usuwania korzeni, niwelacji terenu, koszenia trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu o inne prace. Działamy na terenie całego województwa lubelskiego, tel. 510538557

ZDROWIE

MASAŻ stóp (3 rodzaje) na stałe, tylko zadbane i dojrzałe kobiety. Cena z dojazdem od 140 zł/godzina. Zgłoszenia tylko SMS Dominik tel. 731 469 216.

020425L01.A

GME-SN-I.6840.42.2025

PREZYDENT MIASTA LUBLIN podaje do publicznej wiadomości

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14 VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 14 marca 2025 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lublin położonej w Lublinie w pobl. ul. Pielęgniarek przeznaczonej do zbycia w formie bezprzetargowej w drodze darowizny na rzecz Skarbu Państwa.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in270

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

Na podstawie art. 8g ust. 1 i 2 oraz art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Lublin Uchwały Nr 201/VII/2024 z dnia 19 grudnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu i zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Ekologicznego Systemu Obszarów Chronionych Miasta Lublin dla wybranych terenów położonych w rejonach dolin rzecznych - Czechówka Śródmieście - część II w rejonie ulicy Czechowskiej w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Wnioski do projektu planu i zmiany planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektu, należy kierować na piśmie lub drogą elektroniczną (na formularzu) do Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, 20-071 Lublin, skrzynka e-doręczeń: AE:PL-40073-96065-RTJAF-25, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP lub za pośrednictwem portalu partycypacyjnego e-usług - planowanie przestrzenne: <https://decyduje.lublin.eu/pl/>, w terminie do dnia 15 kwietnia 2025 r.

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. **Formularz** dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce: **E-Urząd - Opisy usług - Wydział Planowania - Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego (wniosek/uwaga).**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin – dr Krzysztof Żuk



in270

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

UKAZUJĄ SIĘ W PONIEDZIAŁKI
I PIĄTKI

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: eliza.jakuszezwska@dziennikwschodni.pl

OGŁOSZENIE

Lubelski Zarząd Obsługi Przejść Granicznych informuje, że na stronie „<https://lzopg.pl/lzo/informacje-podstawowe/finanse-i-majatek/wynajem-pomieszczen>” (<https://lzopg.pl/lzo/informacje-podstawowe/finanse-i-majatek/wynajem-pomieszczen>) został umieszczony wykaz wolnych pomieszczeń do wynajęcia znajdujących się na przejściach granicznych w woj. lubelskim

GME-SN-I.6840.26.2025

PREZYDENT MIASTA LUBLIN podaje do publicznej wiadomości

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14 VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 14 marca 2025 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz udziału stanowiącego własność Gminy Lublin wynoszącego 1/10 części w nieruchomości zabudowanej położonej w Lublinie przy ul. Szczytowej 11 przeznaczonego do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in269

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

in090

Na niedzielny obiad

Zupa: brukwianka z Kodnia

SKŁADNIKI: 1 kg gęsiny, 1 kg ziemniaków, 1 kg brukwi, 2 marchewki, pietruszka, ziele, listek laurowy, pieprz, majeranek.

WYKONANIE: brukiew obrać, pokroić w kostkę i sparzyć pod wrzątkiem. Odcedzić. Mięso i brukiew ugotować w 3 litrach wody, dodając warzywami i przyprawami. Wyjąć mięso, dodać ziemniaki. Gotować do miękkości. Obrane mięso pokroić w małe kawałki. Dodać do zupy. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Na koniec dodać rozarty majeranek. Podawać z podplomykami, fajercarzami, domowym chlebem.

w tej samej wodzie. Wystudzić, pokroić w paski. Wołowinę pokroić w cienkie plastry, rozbić ręką, obsmażyć na maśle z olejem. Posolić po zdjęciu z ognia. Ziemniaki pokroić w grube plastry, obgotować w osolonej wodzie. Cebule pokroić w plastry. Do rondla przelać tłuszcz, na którym smażyły się zrazy. Układać warstwami cebulę, ziemniaki i zrazy. Zalać wywarem spod grzybów, dorzucić pokrojone grzybki, podlać śmietaną w zapiec przez pół godziny w piekarniku nagrzanym do 200 stopni Celsjusza.

Deser: rogaliki drożdżowe

SKŁADNIKI: 1 szklanka mleka, 10 łyżek cukru, 10 dag



Lub zalewajka z Zaborka

SKŁADNIKI: 3 młode ziemniaki, 15 dag wędzonego boczku, 1 litr bulionu, pęczek kurdybanku, 2 łyżki mąki, sól i pieprz.

WYKONANIE: Do gotującego się bulionu wrzucić ziemniaki pokrojone w kostkę i posiekany kurdybanek. Gotować 10 minut. Na patelni podsmażyć boczek pokrojony w kostkę, dodać mąki, zrobić zasmażkę, rozprrowadzić bulionem, wlać do zupy. Doprawić solą z pieprzem. A teraz wyborna szczawiowa z Zaborka.

Drugie: zrazy

SKŁADNIKI: 1 kg polędwicy wołowej (lub wieprzowej) 4 cebule, 1 kg ziemniaków, 10 dag suszonych grzybów, szklanka śmietany, łyżka masła, sól, pieprz, olej.

WYKONANIE: grzyby namoczyć na noc, ugotować

drożdży, 3 jajka, cukier waniliowy, 1 kg mąki, 25 dag margaryny.

WYKONANIE: mleko, 7 łyżek cukru i drożdże wymieszać, rozczyń odstawić. 3 jajka ubić z 3 łyżkami cukru i cukrem waniliowym. Na stolnicy posiekać mąkę z margaryną, dodać jajka i rozczyń. Zagnieść ciasto, podzielić na 8 części, wstawić na 2 godziny do lodówki. Po 2 godzinach każdą część ciasta rozwałkować na placek w kształcie koła i pokroić na 8 części. Powstałe tak trójkąty nadziewać marmoladą, wiśniami z syropu, budyniem, makiem, nutellą lub serem. Zawijać od najszerzego boku, smarować rozbitym jajkiem i piec w nagrzanym piekarniku na złoty kolor. Po upieczeniu posypać cukrem pudrem. (Przepis: Maria Ochnicka, Płockie)

WS



Postna ryba na

PRZEPISY W XVII wieku Polacy byli mistrzami Europy w przyrządzaniu ryb, a szczupaka polacy i Szwedzi. Dziś jemy ich za mało, choć po ryby hodowane w gospodarstwach rybackich z całej Polski, a szyneczka z karpia to jeden z najbardziej znanych potraw.



Waldemar Sulisz

Przypomnijmy zatem jedną z historycznych relacji. „Jest coś, w czym Polacy nas bardzo przewyższają: co się tyczy ryb, znają się na nich cudownie (...), przyrządzają je tak znakomicie i dodają im jakiegoś smaku tak wybornego, że u najbardziej przejedzonych ludzi budzi się na nie apetyt. Przewyższają tym wszystkie narody, a nie jest to jedynie moje zdanie, mój gust, lecz sądzą tak Francuzi i inni cudzoziemcy, którzy byli u nich podejmowani” – napisał Wilhelm le Vasseur de Beauplan, francuski inżynier, budowniczy umocnień wojskowych w XVII-wiecznej Polsce. Ten zdolny oficer musiał pasjonować się kuchnią, skoro docenił wyborny smak polskich ryb.

A było co doceniać. – Eksportową specjalnością polskiej kuchni i gastronomii były potrawy z ryb słodkowodnych.

A ponieważ w XVII wieku post w Polsce trwał prawie pół roku, Polacy doszli do mistrzostwa w potrawach ze szczupaków i łososi.

Czerniecki pisze, że „łosoś jest w Polsce najsubtelniejszego smaku”. Już w XI wieku znany był szczupak po polsku. Ryby podawano na ostro, na kwaśno, z grochem, z cebulą. Ale prawie zawsze

były to ryby gotowane. I to jest coś, co Francuzi, Włosi, Niemcy, Szwedzi, Rosjanie chwaliли, uważając, że w tym Polacy są najlepsi – tłumaczy prof. Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, badacz historii żywieniowej.

Instrukcja obsługi ryby

Jaka ryba? Najlepiej jeść polskie ryby z czystych potoków, rzek i jezior. Dobrze, gdy będą to ryby z ekologicznych hodowli. Polskie karpie są większości hodowane na zbożu, przez co są smaczne i zdrowe.

Jak kupować ryby? Świeżą rybę poznać po czerwonych skrzelałach. Białe skrzela są dowodem na to, że ryba była powtórnie zamrożona. Podobnie jak matowa skóra. Ryba nie jest świeża, gdy po rozkrojeniu mięso odstaje od ości. Jeśli ryba od razu idzie na patelnię, należy ją umyć, osuszyć i posolić.

Jak przyrządzać ryby? Najlepsze są gotowane na parze. Z dodatkiem warzyw z wody to najzdrowsze danie. W następnej kolejności są to ryby pieczone w folii lub na elektrycznym grillu. Na końcu: ryby duszone, ewentualnie smażone na niewielkiej ilości oliwy. Tak przyrządzone ryby zawierają wszystkie niezbędne nienasycone kwasy tłuszczowe.

Czym przyprawiać ryby? Bazylia, estragon i szalwia służą do zaprawiania ryb przed smażeniem. Cebula pozbawi mięso mulistego

zapachu. Czosnek nadaje się do nacierania lub szpikowania ryb. Można dodać go do ryb duszonych i w sosie. Cytryna służy do skropienia sokiem ryby. Pozbawia mięso zapachu. Mięso jest delikatniejsze. Gałka muszkatołowa poprawia smak zupy rybnej, uszlachetnia aromat mięsa. Mięta pasuje do ryby pieczonej w folii. Natka pietruszki jest najlepsza do faszerowania ryb, do ryb duszonych, pulpetów i kotlecików. Pieprz biały i czarny może być stosowany do wszystkich potraw z ryb. Rodzynki są nieodzowne do ryb po żydowski.

Dorada pieczona

SKŁADNIKI: 2 dorady w całości, 2 cebule, 4 ząbki czosnku, szklanka oliwy, sól, pieprz, listek laurowy, świeży tymianek, 50 dag ziemniaków.

WYKONANIE: ziemniaki pokroić w plastry. Cebule w krążki. Ułożyć na blaszce. Skropić oliwą. Doprawić przyprawami. Posolić. Piec 15 minut w temperaturze 200 stopni. Co jakiś czas delikatnie przemieszać składniki. Sprawione ryby wymyć, dokładnie osuszyć i natrzeć z obu stron grubo mieloną solą. Ułożyć na ziemniakach i piec 25 minut.

Karp z tymiankiem

SKŁADNIKI: 2 karpie w całości, 2 cebule, 4 ząbki czosnku, szklanka oliwy, sól, pieprz, listek laurowy, świeży tymianek, 50 dag ziemniaków.

WYKONANIE: ziemniaki pokroić w plastry. Cebule w krążki. Ułożyć na blaszce. Skropić oliwą. Doprawić przyprawami. Posolić. Piec 15 minut w temperaturze 200 stopni. Co jakiś czas delikatnie przemieszać składniki. Sprawione ryby wymyć, dokładnie osuszyć i natrzeć z obu stron grubo mieloną solą. Do środka włożyć świeży tymianek. Ułożyć na ziemniakach i piec od 30 do 40 minut. Podawać na blaszce, ustawionej na specjalnych podstawkach.

Karp po włosku

SKŁADNIKI: 4 filety z karpia, 4 fileciki anchois, 1 łyżka kaparów, 2 łyżki czarnych oliwek, puszka włoskich pomidorów w zalewie, 4 ząbki czosnku, zielona pietruszka, 250 ml białego wina, dobra oliwa, sól, biały pieprz, kmin rzymski, szczypta gałki muszkatołowej.

WYKONANIE: Ryby odfiletować, podzielić na filety, umyć, skropić cytryną. Na oliwie podsmażyć kapary, anchois i czosnek. Dodać połowę wina, odparować, dodać pomidory. Doprawić solą, pieprzem, kminem i gałką, dołożyć oliwki i dusić 10 minut. Filety umieścić w naczyniu żaroodpornym, doprawić solą z pieprzem. Posypać posiekaną zieloną pietruszką, dodać resztę wina, przygotowany sos, skropić oliwą, nakryć folią aluminiową wstawić do piekarnika. Piec pół godziny. Na 10 minut

Zawsze na fali

DO ZOBACZENIA Po wyczerpującym spacerze nad zalewem warto wybrać się na coś dobrego do jedzenia. Jest tam restauracja, która oferuje przyjemny klimat i pyszne jedzenie

Zalew Zemborzycy zachęca do spacerów, jest też idealnym miejscem dla kolarzy i biegaczy. A jak wiadomo, po spacerze i wysiłku trzeba się posilić. Przez cały tydzień na spacerowiczów, sportowców i całe rodziny czeka rodzinna restauracja „Na Fali” prowadzona przez dwie siostry.

– Wiadomo, jesteśmy nad Zalewem, więc w menu znajdziemy także ryby. Jest tradycyjny pstrąg z maselkiem czosnkowym, ale także coś czego nie spotkamy w innych restauracjach, czyli gładzica, ryba z rodziny flądrowatych o delikatnym białym mięsie – zachęca Anna Gwiazda-Krzemińska, właścicielka restauracji.

Jedzenie uzupełnia przepiękny widok na Zalew Zemborzycy i klimatyczny ogródek.



– Warto do nas zaglądać co jakiś czas, bo tak jak zmienia się krajobraz wokół nas, tak zmienia się nasze menu. Planujemy iść dalej w ryby, takie jak szprotki, ale także już niedługo zaprosimy naszych klientów w weekendy na pyszne śniadania – dodaje Agata

Gwiazda, druga z właścicielek restauracji.

Drzwi restauracji zawsze są otwarte dla wszystkich gości, dużych i małych, a także tych na czterech łapach, ponieważ lokal jest przyjazny zwierzętom.

Więcej o tym klimatycznym miejscu w najnowszym

odcinku „Dziennika ze smakiem”. Cały program dostępny będzie na naszej stronie internetowej oraz w serwisie YouTube. Poprzednie odcinki dostępne na naszym kanale YouTube. Premierowe odcinki co drugą sobotę o godzinie 11.

ISMENA CIEŚLA

talerzu

po polsku przyrządzali Francuzi, Włosi, Niemcy naszego regionu przyjeżdżają restauratorzy produktów regionalnych



przed końcem pieczenia odkryć i dopiec.

Pstrąg pieczony w folii

SKŁADNIKI: 4 pstrągi, 8 dag masła, sok cytryny, 1 pęczek koperku, sól, pieprz.

WYKONANIE: wypatroszone pstrągi skropić cytryną, natrzeć w środku i z wierzchu solą i pieprzem. Odstawić do lodówki. Do każdego pstrąga włożyć po łyżeczce masła i gałązkę koperku. Zawinąć w folię aluminiową i ułożyć na ruszcie piekarnika. Piec 25 minut w temperaturze 200 stopni Celsjusza.

Sandacz po polsku

SKŁADNIKI: 50 dag filetów z sandacza, 4 jajka, 10 dag mąki, olej do smażenia, sok z cytryny, zielony koperek. Na sos: 10 dag mąki, 200 ml rosółu, 100 g śmietany kremówki, 100 g masła, sól, pieprz.

WYKONANIE: filety posolić, skropić sokiem z cytryny, obtoczyć w mące, usmażyć. Zrobić sos: na patelni rozpuścić masło, dodać mąkę, rosół, zagotować, dodać śmietanę, doprawić solą

z pieprzem. Ugotować jajka, pokroić w plastry. Filety ułożyć na talerzu, podlać sosem, na każdym filecie ułożyć plasterki jajka i posypać świeżym koperkiem. Podawać z ziemniakami i surówką z kiszzonej kapusty.

Zupa królewska z karpia

SKŁADNIKI: 2 kg świeżego karpia, 30 dag marchewki, 2 pietruszki, seler, por, listek laurowy, sól, pieprz.

WYKONANIE: rybę sprawić. Odciać łeb i ogon z częścią końcową ryby. Ułożyć w rondlu, dodać marchewkę, pietruszkę, kawałek selera, liść laurowy, białą część pora i ugotować rosół. Odcedzić wywar, doprawić solą i pieprzem. Pozostałą część ryby pokroić w dzwonka lub półdzwonka, wkładać do gotującego się wywaru na około 5-7 minut. Wyjąć delikatnie na talerz. Pozostałe warzywa pokroić w cienkie słupki. Do wywaru wrzucić marchewkę, pietruszkę i selera, gotować chwilę, aby lekko zmiękły, następnie dodać zielone paseczki pora. Gotować jeszcze minutę. Przełożyć ugotowane warzywa na głęboki talerz, ułożyć na nich ugotowane części karpia, podlać rosółem. Udekorować krążkami

pora, ewentualnie natką pietruszki. Smacznego.



Z kolekcji prof. Dumanowskiego

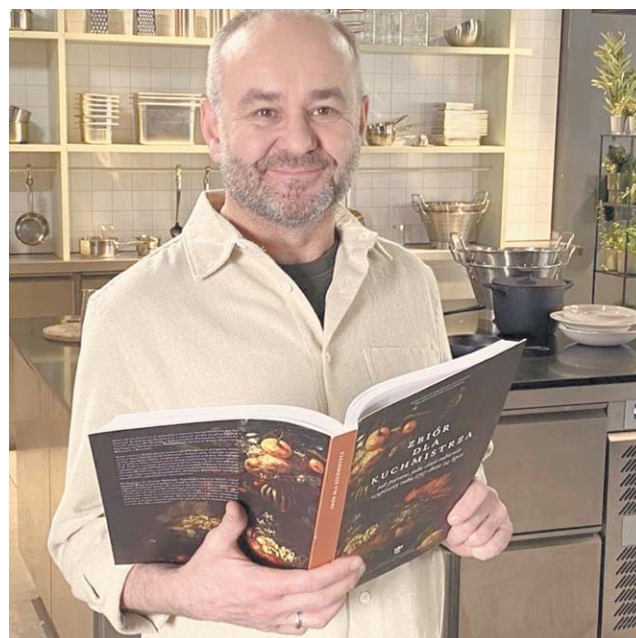
TRADYCJA Prof. Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jako visiting professor pracował na Uniwersytecie Bordeaux, w Centrum Norberta Eliasa w L'École des Hautes Etudes en Sciences Sociales oraz w katedrze UNESCO Europejskiego Instytutu Historii i Kultur Wyżywienia. Wykładał także na Uniwersytecie Paryż IV Sorbona. Pomysłodawca edycji staropolskich księzek kucharskich w ramach projektu Monumenta Poloniae Culnaria, pionier polskiej gastronomii historycznej.

Młode pędy chmielu, receptura ze Lwowa z 1827 roku

Chmielowe wyrostki. Oczyszczone chmielone wyrostki ugotuj w wodzie na miękko; potem zasmaż kawałek masła z mąką w rondlu lub ryncie, włóż spory zraz chudej szynki do tego, i parę cebul, osól i nalej bulionem. Ugotowane cokolwiek i czysto wymyte chmielowe wyrostki, włóż w tak przyprawiony sos, dodaj kawałek cukru i gotuj z wolna. Wydając na stół, przypraw sos żółtkami z jaj i cytrynowym sokiem, wyjmij cebulę i szynkę, zaś tak przyprawione chmielowe wyrostki obłóż kotletami, i daj na stół.

Weźmij kapłona... 1682 rok

Potrawa z ryżem z pianą. Weźmij kapłona, upiecz albo uwarz, rozbierz w członki, weźmij ryżu, wstaw w słodkiej śmietanie albo w mleku, przydawszy masła, pieprzu,



cukru, rożenków obojga, cynamonu. A gdy uwre, weźmij jajec dziesięć, osobno białki wypuść na misę, a żółtki rozbiwszy wlej w ten ryż i umieszaj, układaj kapłona na misie albo półmisku w grobelkę, ryż ten na wierzch włóż i pięknie uładz, wsadź w piec gorący. A gdy się pocznie rumienić, rozbij białki patyczkami tak długo, aż się piana uczyni, ułóż to wieńcem wkoło na tej potrawie, wsadź znowu w piec, a gdy się upieczce, pocukruj, a daj ciepło.

Salsza czasu zimy bardzo przyjemna, czyli staropolskie nowalijki

Salsza z zielonego żyta. Salsza z zielonego żyta czasu zimy dla wzbudzenia chęci do jedzenia barzo przyjemna

i użyteczna, tym sposobem uczyniona: Wziąć żyta zielonego albo w trawie, spłókać go dobrze i przez chustę co najlepiej wycuchnąć, żeby wilgotności żadnej w sobie nie miało, w moździerzu utłuc albo w donicy uwiercić i sok z niego wyżyć, ze dwie grzance z chleba rżanego upiec w winnym octcie albo w agrestie je rozmoczyć, sok z trawy żytniej na nie wlać i dobrze utrzeć, a potem przez gęste sitko przebić, soli, pieprzu i imbiru przydać. Tak kosztowy bez wszelakiego kosztu będzie przysmak do mięsa, do ryb.

Coś osobliwego, 1682 rok

Potrawa osobliwa. Weźmij kapłona albo cielęciny, albo wołowego mięsa, albo jelenia, albo sarnę, albo da-

niela, albo zająca etc., porąb, wymocz, ociągnij, odbierz pięknie. Wkraj cebule w talarci i pietruszki, wzdłuż jabłek w szatki, masła dobrego, soli, limonij, oliwek, pieprzu, octu winnego, słodkości, rożenków obojga, cynamonu, gałki. Przywarz, a daj na stół.

Jajka fryzowane, przepis dokładnie sprzed 200 lat

Twardo ugotowane jaja, obrawszy ze skorupy, rozkrój, oddziel żółtka od białek; dwanaście białek pokrój w cieniutkie listki, przysmaż w maśle ilości jaja króciuteńko, potem posyp łyżką mąki, polej szklanką śmietany i gotuj aż zgęstnieją; na koniec osól, przypraw białym pieprzem, muszkatołową gałką i na przeznaczonym półmisku w górkę ułóż. Żółtka zaś rozetrzyj z kawałkiem masła wielkości jaja z odrobiną soli i muszkatołowej gałki na sitku, na którym przecierając będą spadały żółtka w sznureczkach drobno kędzierzawych i tym sposobem ozdobią pięknie białka. Po przetarciu żółtek obłóż brzeg półmiska podłużnymi grzaneckami, które w czworogran pokrajane i w maśle usmażone być powinny. Włóż je potem do wychłodzonego pieca, niech w nim pobędą przez 5 minut. Wyjąwszy natychmiast podawaj.

*** WIĘCEJ PRZEPISÓW, WIADOMOŚCI HISTORYCZNYCH I INSPIRACJI NA AUTORSKIEJ STRONIE PROF. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO: WWW.FACEBOOK.COM/KUCHNIA STAROPOLSKA**

NASZ PATRONAT

Liczą na przełamanie

PLS 1. LIGA SIATKARZY W ramach 27. kolejki PZL Leonardo Avia Świdnik i ChKS Chełm wystąpią na boiskach rywali

Przeciwnikiem chełmian będzie REA BAS Białystok (sobota, godzina 18). Gospodarze to obecnie 11. ekipa ligowych rozgrywek z dorobkiem 32 punktów. Do miejsca w najlepszej ósemce tracą siedem „oczek”. W ostatniej kolejce ekipa byłego chełmskiego trenera Krzysztofa Andrzejewskiego sprawiła niespodziankę. W takich kategoriach rozpatrywać należy wyjazdową wygraną 3:1 nad BKS Visłą Proline Bydgoszcz.

REA BAS nadal walczy o wejście do ósemki. W meczu z zespołem z Chełma miejscowi także liczą na sprawienie niespodzianki. A trzeba dodać, że goście mają swoje problemy. W ostatnim spotkaniu z CUK Aniołami trener Andrzejewski nie mógł skorzystać z narzekających na urazy: Mariusza Marcyniaka, Łukasza Swodczyka i Jana Ziobrowskiego. Mimo to wygrali 3:2. Chełmianie przegrywali już 0:2 w setach.

O miejsce w najlepszej ósemce i występ w play-off wciąż muszą walczyć siatkarze PZL Leonardo Avii Świdnik. „Żółto-niebiescy” ostatnio wpadli w dołek, przegrali osiem spotkań z rzędu. Odbiło się to na pozycji w tabeli. Podopieczni Jakuba Guza bardzo szybko wypadli z pierwszej ósemki. Przed weekendową serią gier zajmują 10. miejsce. Do ósmej lokaty, zajmowanej przez Mickiewicza Kluczbork, tracą cztery punkty.

Sobotnim rywalem świdniczan będą CUK Anioły Toruń. W tej drużynie występują byli siatkarze Avii. To przyjmujący Łukasz Kalinowski i rozgrywający Łukasz Walawender. Szkoleniowcem Aniołów jest z kolei Marcin Kryś. Świdniczanie liczą na przełamanie. Mecz rozpocznie się o godzinie 17. **(GROM)**

Puchar już tylko o krok

SIATKÓWKA W pierwszym meczu finału CEV Challenge Cup Bogdanka LUK Lublin pokonała Cucine Lube Civitanova 3:1 i jest już bardzo blisko zdobycia historycznego trofeum

Od początku inicjatywa należała do gospodarzy. Kiedy w polu zagrywki pojawił się Wilfredo Leon, kibice mogli bić brawo. Reprezentacyjny przyjmujący zagrał asa na 5:2. Natychmiast o przerwę w grze poprosił szkoleniowiec drużyny z Włoch Giampaolo Medei. Przyjeźdźni zdołali doprowadzić do remisu: 7:7 i 9:9.

W drugiej części partii otwarcia kilkupunktową przewagę utrzymywali gospodarze. McCarthy trafił na 17:14, chwilę później było 22:18. Po autowej zagrywce Adisa Lagumdżiji Bogdanka LUK prowadziła już 23:19. Leon zagrał asa (24:19). Set zakończył się wygraną lublinian 25:20.

Początek drugiego był wyrównany. Mikołaj Sawicki zagrał asy i szkoleniowiec ekipy z Włoch poprosił o przerwę w grze (12:8). W dalszej części seta lublinianie byli na prowadzeniu, w pewnym momencie nawet 13:10. Końcówka drugiej odsłony należała jednak do przyjeźdźnych. Mattia Bottolo obił blok gospodarzy i goście objęli prowadzenie 19:18. Po zepsutym ataku Mikołaja Sawickiego Cucine prowadziło 23:21, a ostatecznie wygrało to 22.

Znakomicie rozpoczęła się kolejna partia. Przy zagrywce McCarthyego i ataku z prze-



chodzącej Leona Bogdanka LUK wygrywała 5:1. Kolejne akcje przebiegały pod dyktando miejscowych: 11:4, 14:7, 19:9. Goście zepsuli serwis (22:13 dla Bogdanki LUK). Partia zakończyła się zwycięstwem lublinian 25:18.

Najbardziej zacięty był czwarty set. Aż do końca obie drużyny walczyły o zwycięstwo. Lublinianie przegrywali 17:18, 18:21, a mimo to doprowadzili do remisu: 21:21, 22:22 i 23:23. Po ataku z prawego skrzydła Sasaka na tablicy pojawił się wynik 24:23.

W pierwszym spotkaniu finału CEV Challenge Cup Bogdanka LUK Lublin lepsza od Cucine Lube Civitanova

FOT. DW

Włosi wyrównali. W kolejnej akcji atak zepsuł Bottolo i do wygranej Bogdanki LUK potrzebna była jeszcze jedna skuteczna akcja (25:24). Na koniec zablokowany został Aleksandar Nikolov i lubelska hala Globus eksplodowała radością. Mecz zakończył się

wygraną 3:1. Do zdobycia trofeum lublinianom w rewanżu wystarczy wygrać tylko dwa sety. Spotkanie zostanie rozegrane we Włoszech, 19 marca.

(GROM)

Bogdanka LUK Lublin – Cucine Lube Civitanova 3:1 (25:20, 22:25, 25:18, 26:24)

Bogdanka LUK: Komenda (1), Sawicki (9), Leon (22), Grozdanov (6), Hoss (libero), McCarthy (11), Sasak (16) oraz Malinowski, Czyrek.

Cucine Lube: Chinenyeze (8), Loepky (7), Boninfante (4), Lagumdżija (11), Podrascanin (6), Bottolo (12), Balaso (libe-

ro) oraz Gargiulo, Orduna, Bisotto (libero), Khanzadeh, Nikolov (12), Dirlic (1).

MVP: Wilfredo Leon (Bogdanka LUK).

W PLUSLIDZE Z MISTRZEM

Lublinianie nie mają za wiele czasu na świętowanie wygranej Cucine Lube Civitanova. Już w sobotę wyjazdowym rywalem Bogdanki LUK będzie mistrz Polski JSW Jastrzębski Węgiel. To spotkanie rozpocznie się o godzinie 14.45. Wilfredo Leon i spółka bronią czwartego miejsca przed fazą play-off. Urwanie punktów faworytowi byłoby dużego kalibru niespodzianką.

Będą walczyć o czwórkę do końca

EKSTRALIGA RUGBY W pierwszym meczu o stawkę w tym roku Edach Budowlani podejmą Drew Pal 2 RC Lechię Gdańsk. Początek sobotniego spotkania o godzinie 14

Kibice rugby, po czterech miesiącach przerwy, w końcu doczekali się. Już w sobotę trybuny stadionu przy ul. Magnoliowej w Lublinie wypełnią się fanami owalnej piłki. Drużyna prowadzona przez Andrzeja Kozaka wraca do walki o punkty w ekstralidze.

Po rundzie jesiennej, w której lublinianie odnieśli trzy zwycięstwa i doznali

sześciu porażek, ekipa Edach Budowlanych zajmuje szóste miejsce. Strata do miejsca w pierwszej czwórce, gwarantującej walkę o medale, wynosi 15 punktów. To dużo i na pewno nie będzie łatwo odrobić taką wartość. Mimo to w lubelskim klubie nie tracą nadziei i zapowiadają walkę o zwycięstwo w każdym wiosennym spotkaniu.

W sobotę do Lublina przyjedzie gdańska Lechia.

Gdańszczanie zdołali wygrać tylko dwa spotkania, co dało dziewięć punktów na koncie i przedostatnie miejsce w tabeli ekstraligi. W rundzie jesiennej, w pierwszym meczu w Gdańsku, górą byli Edach Budowlani zwyciężając 30:18.

Gospodarze liczą na pierwsze punkty podczas ligowej wiosny. – Jako Edach Budowlani będziemy szukać rozwiązań, które zagwarantują nam

miejsce w pierwszej czwórce. Pozyskaliśmy dwóch nowych zawodników: na pozycję numer 10 Austina Davidsa z RPA oraz młynarza Gerharda Thirioniego z Namibii – mówi Jacek Zalejarz, prezes lubelskiego klubu. **(GROM)**

EKSTRALIGA RUGBY

Program kolejki: sobota, 15 marca: Edach Budowlani Lublin – Drew Pal 2 RC Lechia Gdańsk (godzina 14) • Energa Ognivo

Sopot – ORLEN Orkan Sochaczew (16) • **niedziela, 16 marca: RZKS Juwenia Kraków – KS WizjaMed Budowlani Łódź (14) • pauzuje: Life Style Catering Rugby Club Arka Gdynia.**

1. Pogon	9	41	469-93
2. Orkan	8	39	346-113
3. Ognivo	9	33	345-155
4. Arka	9	28	360-216
5. Juwenia	9	19	208-269
6. Budowlani	9	13	201-404
7. WizjaMed	9	11	239-306
8. Lechia	9	9	201-354
9. Rugby	9	0	80-539

R E K L A M A

ORLEN Basket Liga



PGE START LUBLIN VS WKS ŚLĄSK WROCŁAW

HALA GLOBUS | 16.03 | NIEDZIELA | 17:30

BILETY DO NABYCIA NA EVENTIM.PL ORAZ W KASACH HALI

Czas decydujących rozstrzygnięć

ORLEN SUPERLIGA Kobiet MKS FunFloor rozpoczyna rywalizację w grupie mistrzowskiej. Szanse podopiecznych Pawła Tetelewskiego na tytuł są jednak iluzoryczne

Kamil Kozioł

Lublinianki na zakończenie sezonu zasadniczego tracą do liderującego Zagłębia Lubin sześć punktów. Teoretycznie więc, wciąż wszystko jest możliwe. W piątek MKS FunFloor rozpoczyna bowiem finałowy etap tego sezonu, który składa się z 10 kolejek. Każdy z zespołów czołowej szóstki zagra ze sobą jeszcze po dwa spotkania. Jeżeli MKS FunFloor dwa razy pokona „miedziowe” i wygra pozostałe mecze z innymi przeciwnikami, to zdobędzie mistrzostwo Polski. – Będziemy grać do końca. Chcemy pokazać, że to my zasługujemy na złoto – twierdzi obrotna Joanna Andruszak.

Ona akurat ostatni czas miała dość przyjemny, bo nie znalazła się w gronie powołanych do reprezentacji



Polski na turniej Golden League. Przypomnijmy, że na ten turniej pojechało aż pięć szczypiornistek MKS FunFloor – Magda Balsam, Paulina Wdowiak, Daria Szykaruk, Aleksandra Olek i Aleksandra Rosiak. Biało-Czerwone w Den Bosch przegrały wszyst-

Joanna Andruszak jest jedną z lepszych kołowych w Polsce

FOT. KATARZYNA NASTAJ

kie spotkania, ale poza ostatnim meczem, pozostawiły po sobie dobre wrażenie. Warto

także dodać, że na zgrupowaniach reprezentacji Chorwacji i Austrii były również Stela Posavec i Antonija Mamić. – Trenowaliśmy w osiem zawodniczek. Po takie przerwie wejście na właściwe tory nigdy nie jest łatwe – przekonuje trener Paweł Tetelewski.

Na szczęście wiceliderki Superligi rozpoczynają rundę finałową od dość przyjemnego rywalu. Wprowadzie Energa Start Elbląg to czwarta siła rozgrywek, to jednak ten przeciwnik wyjątkowo leży lubliniankom. W hali Globus MKS FunFloor zwyciężył 38:19, a w Elblągu wygrał 28:26. – Na pewno na Elbląg trzeba uważać. One miały tylko jedną szczypiornistkę na kadrze, więc mogły spokojnie trenować. Poza tym mają doświadczonych zawodniczek. Musimy zachować odpowiedni poziom koncentracji, bo chcemy, aby trzy punkty zostały w Lublinie – dodaje Tetelewski.

Piątkowy mecz rozpocznie się w hali Globus o godz. 18. Spotkanie będzie relacjonowane na żywo na platformie internetowej Emocje.tv.

BUDUJĄ KADRĘ NA KOLEJNY SEZON

W MKS FunFloor Lublin myślą już o kolejnym sezonie. Niedawno ogłoszono przedłużenie współpracy z Dominiką Więckowską, a w tym tygodniu poinformowano o podpisaniu kontaktu z Marią Prieto O'Mullony. 27-letnia Hiszpanka jest obecnie zawodniczką Caja Rural Aula Valladolid. Prawa rozgrywająca mierzy 172 cm i w tym sezonie w 19 spotkaniach zdobyła aż 104 gole. Łącznie Liga Guerrera Iberdrola zdobyła aż 1325 bramek. W przeszłości była już królową strzelczyń hiszpańskiej ekstraklasy. Miało to miejsce w sezonie 2017/2018, kiedy zdobyła aż 228 bramek. Na swoim koncie ma m.in. występy w Super Amara Bera Bera, które jest dobrze znane w Lublinie. O'Mullony w reprezentacji Hiszpanii rozegrała 40 spotkań, w których zdobyła 76 bramek.

Kluczowy moment sezonu

ORLEN BASKET LIGA Kobiet Polski Cukier AZS UMCS w sobotę i niedzielę (oba o godz. 20) rozegra pierwsze mecze w fazie play-off. Rywalem lublinianek będzie PolskaStrefalnwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski

Ekipa z Gorzowa będzie pierwszą przeszkodą dla akademik na drodze do odzyskania mistrzostwa Polski. Trzeba zaznaczyć, że jest to przeciwnik bardzo wymagający, który już w tym sezonie zdążył zająć za skórę lubelskiej drużynie.

Mowa tu oczywiście o finale Pekao S.A. Puchar Polski. Końcowy wynik spotkania, 86:81, nie oddaje dobrze jego przebiegu, bo koszykarki z województwa lubuskiego prowadziły już nawet różnicą 26 pkt. Z drugiej strony w sezonie zasadniczym Orlen Basket Ligi dwa zwycięstwa odniosły zawodniczki Polskiego Cukru AZS UMCS. W Lublinie wygrały one aż 91:58. Na wyjeździe natomiast triumfowały 93:84.

Gdzie może rozegrać się to spotkanie? Dariusz Maciejewski ma dość kompletny zespół, w którym pierwsze skrzypce grają cudzoziemki.

Są to głównie podkoszowa Diamond Miller i obwodowa Shatori Walker. Ta druga miała w tym sezonie już kilka wybitnych spotkań, jak chociażby to ze Ślązka Wrocław, kiedy zdobyła aż 30 pkt.

Rywalizacja w ćwierćfinale play-off toczy się do trzech zwycięstw. Pierwsze dwa spotkania odbędą się w lubelskiej hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli. Zarówno sobotnia, jak i niedzielna rywalizacja ruszy o godz. 20. Kolejne mecze w tej parze odbędą się w środę i ewentualnie w czwartek. Jeżeli nadal nie będziemy znali półfinalisty, to piąty mecz zaplanowany jest na kolejną niedzielę w Lublinie. Lepszy z tej pary w półfinale zagra ze zwyciężcą rywalizacji 1 KS Śląza Wrocław – MKS Polkowice. Wszystkie mecze fazy play-off są transmitowane przez platformę internetową Emocje.tv.

(KK)

REZERWY ZAKOŃCZYŁY SEZON

W ostatniej kolejce AZS UMCS II Lublin przegrał 65:86 z VBW GTK II Gdynia. Plusem tego spotkania był występ Justyny Adamczuk oraz Mai Kusiak. Pierwsza zdobyła 12 pkt i zebrała aż 18 piłek. Kusiak z kolei z 16 pkt była najsukceszniejszą koszykarką lublinianek. Podopieczne Agaty Grabowieckiej zakończyły ligowe zmagania na 4 miejscu. Rozgrywki wygrało VBW GTK II Gdynia.

NAJLEPSZA PIĄTKA

Trenerzy Orlen Basket Ligi kobiet wybrali najlepszą piątkę sezonu zasadniczego. Miejsce w niej znalazło się dla Laury Miskiniene. Litwinka otrzymała sześć głosów. Poza koszykarką Polskiego Cukru AZS UMCS w tym zestawieniu są jeszcze: Agnieszka Skobel z Enei AZS Politechnika Poznań, Robbi Rywan z 1KS Śląza Wrocław oraz dwie koszykarki VBW Gdynia – Stephanie Jones i Ruth Hebard.

Łączy ich niestabilna forma

ORLEN BASKET LIGA PGE Start Lublin w niedzielę o godz. 17.30 zagra u siebie z WKS Śląskiem Wrocław. Transmisja w Polsacie Sport 2

Najbliższy przeciwnik czerwono-czarnych to drużyna będąca w nieustannej przebudowie. Śląsk, który przecież w tym sezonie grał również w Koszykarskiej Lidze Mistrzów, w trakcie sezonu zdążył już wymienić trenera, a także wielu zawodników. Mimo to wrocławianie wciąż nie są w stanie ustabilizować formy na odpowiednim poziomie, o czym świadczy ich ostatnia porażka z MKS Dąbrowa Górnicza.

Ten element łączy ich z PGE Startem. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego również mają problemy ze stabilizacją. Pokazał to chociażby turniej Pekao S.A. Pucharu Polski, gdzie po dobrym ćwierćfinale i zwycięstwie z Dzikami Warszawa przyszła wysoka porażka w półfinale z Górnikiem Zamek Książ Wałbrzych. W rozgrywkach Orlen Basket Ligi jest zresztą podobnie. Po wznowie-

niu rozgrywek Start pokonał w niezłym stylu Tauron GTK Gliwice, a kilka dni później uległ po beznadziejnej grze AMW Arka Gdynia.

Czego gospodarze spodziewają się po najbliższym rywalu? – Śląsk to bardzo nieobliczalna drużyna. Pokazała dwie twarze całkiem niedawno. Potrafiła wygrać ciężki mecz w Szczecinie, a później przegrać w Dąbrowie Górniczej. Są nieobliczalni, ale mają jakoś w swoim zespole i zawodników, którzy poszczególnymi akcjami mogą zdecydować o losach meczu. Zespół się bardzo zmienił, zostali tylko polscy zawodnicy, to zupełnie inna drużyna niż w naszym pierwszym starciu. Jak mają dobry dzień, to potrafią wygrać z każdym. My mamy jednak swój plan na to spotkanie i też liczymy na zwycięstwo – mówi Michał Sikora, asystent trenera Kamińskiego.

– Jest ciasno w tabeli, mamy tego świadomość. Nikt

nam jednak nie będzie wieszkał medalu na szyjach, musimy dalej ciężko pracować i wykorzystać drugą część sezonu regularnego. Chciałbym, żebyśmy wygrali jeszcze bardziej okazale niż w pierwszej rundzie. Jesteśmy na dobrej drodze, ięzko trenujemy, ale każdy mecz, to inna historia i koncentrujemy się na najbliższym przeciwniku – dodaje Filip Put.

(KK)

PRACOWITY CZAS W II LIDZE

Sroda należała do naszych drużyn. Lublinianka KUL Basketball pokonała 94:73 AZS Urad Hydro-Truck Radom. W tym sukcesie największy udział mieli Mateusz Wiśniewski (17 punktów i 11 zbiórek) oraz Wiktor Karasiński (15 pkt. i 10 zbiórek). Rezerwy Startu Lublin natomiast wygrały na wyjeździe 83:74 z Profi Sunbud PPK 99 Pabianice. Dale Ray zdobył tym razem 28 pkt, a młody Michał Turewicz dołożył 23 „oczką”. W tabeli grupy B II ligi Lublinianka jest 5, a Start II 14.

14.03.2025
PIĄTEK | 18:00 | HALA GLOBUS

18.03.2025
WTOREK | 20:30 | HALA GLOBUS

Bilety do nabycia na eventim.pl

ORLEN SUPERLIGA KOBIEC

Ruch, a może ktoś inny?

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Grono kandydatów do awansu jest bardzo szerokie, ale po zakończeniu sezonu w pełni szczęśliwy będzie tylko jeden zespół

Kamil Kozioł

Zimę na fotelu lidera spędził MKS Ruch Ryki. Podopieczni Sebastiana Kozdroja jesienią zgromadzili 36 punktów i mają dwa „oczka” przewagi nad grupą pościgową. A znajduje się w niej pięć drużyn. Polesie Kock i Stal Poniatowa mają po 34 pkt, Tur Milejów i KS Cisowianka Drzewce (po 32) oraz Hetman Gołęb (30).

– W perspektywie długofalowej celujemy w awans do czwartej ligi. Na razie dla nas najważniejszy jest jednak najbliższy mecz, w którym zmierzmy się z Hetmanem. Pragniemy wywalczyć trzy punkty – mówi Sebastian Kozdrój. Rycanie w zimie postanowili na stabilizację składu, a największym sukcesem jest to, że klubu nie opuścił żaden znaczący piłkarz. Udało się nawet zatrzymać niezwykle bramkostrzelnego Bartłomieja Bułhaka. Nowych twarzy praktycznie nie ma, bo jedynym transferem jest po-

zyskanie Uladislau Perekładowa. 20-latek, to Białorusin, który w przeszłości trenował w grupach młodzieżowych w grupach młodzieżowych Spartaka Rzeczyca. Jest też kilka powrotów. Szymon Rafield nie grał w piłkę przez blisko dwa lata. Spore przerwy mieli też Borys Piotrowski, Bartłomiej Długaszek czy Igor Ożóg.

Grupę pościgową otwiera Polesie. Jego trener, Fabian Cioch, podczas rundy jesiennej powtarzał, że ma zbyt wąską kadrę. Dlatego z wielką radością zapewne przyjął fakt, że zimą udało się pozyskać czterech graczy. Największym transferem wydaje się być przyjsie Wojciecha Majewskiego. 26-letni pomocnik przez większość kariery był związany z Lewartem, w którym ostatnio grał nawet w III lidze. Tą samą drogą podążał również Filip Michałow. Jeżeli chodzi o nowe twarze, to trzeba jeszcze wspomnieć: Dawida i Wiktora Misiaków, którzy ostatnio grali w Kadecie Lisów.

Czarnym koniem rundy wiosennej powinien być Tur. Zmian w klubie w zimie było bardzo dużo. Roszady dotknęły przede wszystkim sztab szkoleniowy, bo z funkcją trenera pożegnał się Damian Miazga. W rundzie wiosennej zespół poprowadzi duet: Tomasz Zając i Karol Kowalski. Hitem transferowym jest pozyskanie Adriana Szczerby. 25-letni pomocnik jeszcze kilka lat temu występował w Górniku Łęczna na poziomie I ligi. W 2019 r. był natomiast podstawowym zawodnikiem Radunii Stężyca. W swojej karierze grał także w Świdniczance czy Powiślanie Lipsko. Przy tym transferze duże znaczenie miał fakt, że Szczerba jest mieszkańcem gminy Milejów, co na pewno ułatwi mu przygotowania do kolejnych spotkań. Innym nabytkiem jest Jakub Pryliński. To 24-letni napastnik, który uczył się grać w piłkę w lubelskim Motorze. Później występował w Powiślaku Końsko-



Sebastian Kozdrój jest trenerem MKS Ruch Ryki

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

wola, Świdniczance, Gryfie Gmina Zamość czy Gromie Kąkolewnica. W seniorskim futbolu najdalej doszedł na poziom III ligi. Miało to miejsce w 2023 r., kiedy trafił do Wisły Sandomierz. Innym transferem Tura jest Jakub Leszczyński. On fanom lubelskiej klasy okręgowej jest znany z gry w Sokole Konopnica. 22-latek wcześniej jednak grał też w Sygnale Lublin, Górniku II Łęczna czy GKS Niemce.

Hitem inauguracyjnej kolejki będzie pojedynek Tarasoli Cisów Nałęczów z KS Cisowianka Drzewce. W przeciwieństwie do innych członków grupy pościgowej w Drzewcach nikt głośno nie mówi o planach awansu do IV ligi. – Chcemy ogrywać młodzież. Zaczynamy derbami i na pewno będzie to ciekawe spotkanie. Szkoda tylko, że w Nałęczowie stan boiska nie jest najlepszy. My wiosnę spędzimy na świetnej płycie w Garbowie – mówi Tomasz Brzozowski, drugi trener Cisowianki.

W Łukowie czekają na IV ligę

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Orleńscy piłkarze powinni nadawać ton wydarzeniom w rundzie rewanżowej. Równie ciekawie będzie w dole tabeli, gdzie niepewnych ligowej przyszłości jest aż pięć drużyn

Na półmetku rozgrywek w fotelu mistrza jesieni zasiadły Orleńscy piłkarze. Podopieczni Adriana Świderskiego mają cztery punkty przewagi nad wiceliderem Lutnią Piszczac i osiem nad trzecim w klasyfikacji Az-Bud Komarówka Podlaska. Nowymi twarzami w ekipie lidera są napastnik Marcel Kołodziejczyk, środkowy pomocnik Arkadiusz Osiak.

– Trudno powiedzieć, czy po zimowej przerwie będziemy mocniejsi. Czas pokaze – mówi kapitan Orleńców Rafał Jaworski. Najlepszy snajper zespołu i wicelider klasyfikacji strzelców, który ma w dorobku 15 trafień, dodaje. – Nasz cel na ten sezon nie zmienił się. Walczymy o awans do IV ligi. Czy cztery punkty przewagi nad Lutnią okażą się wystarczające? Tego nie wiem. Jednego jestem pewien: z każdym przeciwnikiem będziemy grać o zwycięstwo. Jeśli wykonamy to, o czym mówię, wygramy ligę i awansujemy – zapowiada napastnik.

Równie interesująco będzie w dole tabeli, gdzie degradacją zagrożonych jest aż pięć zespołów. W Absolwencie Domaszewnica nie będzie dłużej pracował Krzysztof Jędruchniewicz. 31-letni szkoleniowiec zasiadał na trenerskiej ławce od czterech lat. O rezygnacji zdecydowały głównie względy osobiste. Do tego doszły sprawy logistyczne – dojazdy na treningi. Także kwestie zdrowotne – przebyta operacja związana z uszkodzeniem łątki i zerwaniem więzadeł krzyżowych miały decydujący wpływ na decyzję o zakończeniu współpracy.

Następcą Jędruchniewicza został doskonale znany w bialskiej piłce nożnej, Robert Różański. Popularny „Robson” jesienią prowadził Grom Kąkolewnica. – Skończyła się umowa z Gromem i nikt z klubu nie podjął ze mną rozmów o przedłużeniu współpracy. Pojawiła się za to oferta od Absolwenta. Cel jest jeden: utrzymanie – mówi trener Różański.

Absolwent zajmuje 13. miejsce z 10 punktami na

koncie. Tylko o dwa więcej zgromadził 12. Grom. – Nie będzie łatwo utrzymać się w lidze okręgowej. Aż pięć drużyn jest zagrożonych spadkiem. Oprócz nas i Gromu w tej grupie są Sokół, Unia Krzywda i Kujawiak. Liczba drużyn, które spadną zależeć będzie od ilości spadkowiczów z IV ligi. Będziemy walczyć o utrzymanie – zapowiada popularny „Robson”.

Nowym trenerem outsidera po rundzie jesiennej – Kujawiaka został Przemysław Tryboń. Jest też nowy-stary prezes Krzysztof Mućka. – Mimo kłopotów kadrowych będziemy walczyć o utrzymanie. Dwie kolejki rundy rewanżowej będą dla nas najważniejsze. Na inaugurację gramy u siebie z przedostatnią w tabeli Unią Krzywda, a w kolejnej, na wyjeździe z Sokolem, który jest 14. Do Unii tracimy tylko „oczko”. Wygranie obu spotkań ustawi nas w bardzo komfortowej sytuacji przed dalszą częścią rundy wiosennej – analizuje Kamil Tronowski, kierownik Kujawiaka.

(GROM)

Wraca „najciekawsza liga świata”

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Koniec grania meczów bez stawki. W weekend startuje runda wiosenna w „najciekawszej lidze świata”. Na autostradzie do awansu jest obecnie Grom Różaniec, który gonić będzie próbowała Tanew Majdan Stary

Na półmetku rozgrywek Grom ma 40 punktów, a więc 10 „oczek” więcej niż druga w tabeli Tanew. Podopieczni trenera Sergieja Sawczuka zimą nie próżnowali i rozgrywali mecze z wyżej notowanymi rywalami. I choć musieli w nich uznać często wyższość przeciwników to okres przygotowawczy zapisali na plus. – Sparingi rządzą się swoimi prawami, a wszystko zweryfikuje liga. Często w grach kontrolnych prezentowaliśmy się dobrze, ale dwa ostatnie sprawdziany przed ligą przegraliśmy. Nie robimy z tego tragedii, bo od najbliższego weekendu wyniki będą miały zdecydowanie większe znaczenie – mówi Siergiej Sawczuk, trener Gromu.

Grom już w pierwszej wiosennej kolejce czeka mecz z niewygodnym rywalem. Do Różańca przyjedzie bowiem Graf Chodywańce. Podopieczni trenera Bohdana Bławackiego jesienią spisywali się średnio, ale po solidnie przepracowanej zimie

z pewnością myślą o poprawie ósmego miejsca. – Wyniki meczów sparingowych naszego pierwszego wiosennego rywala budzą respekt. Jesienią na ich terenie mecz był bardzo wyrównany i podejrzewam, że i tym razem będzie to zacięte spotkanie. Dobierzemy odpowiednią taktykę na to spotkanie i postaramy się oczywiście o zwycięstwo. – zdradza trener lidera.

Grom do rundy wiosennej przystąpi w niemal niezmiennym składzie. Przez pewien czas nie wiadomo było czy do drużyny wróci Akaki Shamatava, ale Gruzin jest już z zespołem. Nowym graczem jest Bartłomiej Salik z Łady Biłgoraj, a w odwrotnym kierunku powędrował Maciej Cynka. W kadrze znalazł się także Damian Kupiec. – W tej kolejce dodatkowo będziemy musieli sobie poradzić bez pauzujących za kartki Mariusza Szarlipa i Pawła Konopki. Na szczęście boisko po zimie jest bardzo dobrze przygotowane do gry więc nic tylko wyjść i walczyć o punkty. Awans? Będziemy o tym mówić dopiero wtedy

gdy zgromadzimy taką liczbę punktów, która nam go zapewni – kończy szkoleniowiec Gromu.

Gdzie jeszcze w pierwszej wiosennej kolejce powinno być ciekawie? Z pewnością w Tarnogrodzie, gdzie trzeci w tabeli Olimpiakos zagra z Huczwą Tyszowce. Celem zespołu trenera Tomasza Mazurka jest walka o utrzymanie bardzo dobrej, trzeciej lokaty, a ekipa trenera Siomy będzie chciała jak najszybciej rozpocząć marsz w górę tabeli po nieudanej rundzie jesiennej. Trzecim najciekawiej zapowiadającym się spotkaniem będzie starcie Pogoni 96 Łaszczówka z Victorią Łukowa. Będzie to tym samym debiut dla Tomasza Margola jako trenera Pogoni w meczu o punkty. – Jestem bardzo zmotywowany przed nadchodzącym meczem z Victorią – zapewnia Tomasz Margol. – Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas mecz z trudnym przeciwnikiem. Mamy swój plan na to spotkanie, którego oczywiście teraz nie zdradzę – uśmiecha się trener Pogoni.

(BS)

Nie ma meczów o sześć punktów

ROZMOWA Z Maciejem Tokarczykiem, trenerem Wisły Puławy

• W zeszłym tygodniu w Wiśle Puławy nerwów i znaków zapytania było mnóstwo, ale finalnie pana zespół przystąpił do rundy wiosennej w Betlic II Lidze. Dużo kosztowało pana emocji, to co się działo w ostatnich dniach?

– Myślę, że nie tylko ja, ale i sztab szkoleniowy i cały zespół odczuł emocjonalnie to, co działo się w poprzednim tygodniu. Nie był to dla nas łatwy czas. Działo się bardzo wiele, pojawiało się mnóstwo medialnych komunikatów, często sprzecznych. Najważniejsze jest jednak to, że przystąpiliśmy do gry i możemy rywalizować o punkty w Betlic II Lidze.

• Jesienią zaczęliście granie od drugiej kolejki i wiosną historia się powtórzyła. Tym razem jednak nie będzie już możliwości nadrobienia meczu z KKS 1925 Kalisz, bo zostaliście za niego ukarani walkowerem. To chyba jednak wobec tego co mogło się wydarzyć wygląda na najmniejszy problem?



FOT. KLUB SPORTOWY WISŁA PUŁAWY

– Z jednej strony teoretycznie tak, ale patrząc na to wszystko z szerszej perspektywy, to bardzo żałuję, że nie zagraliśmy tego spotkania. Uważam, że drużyna była do niego bardzo dobrze przygotowana. Przecież niedawno odjęto nam dwa punkty, które wywalczyliśmy na boisku, a teraz nie mogliśmy powalczyć o kolejne trzy. To jest coś czego już nie cofniemy dlatego idziemy

dalej. Fajnie, że dobrą postawą w pierwszej rundzie zapracowaliśmy sobie na to, że pomimo tych ujemnych punktów i braku meczu w Kaliszu nadal mamy niezłą pozycję w tabeli. Nasza sytuacja nie jest bardzo dobra, ale wszystko nadal zależy od nas. Dzięki temu nie musimy oglądać się na innych i kalkulować tylko robić swoje i punktować w kolejnych spotkaniach.

• Nie uważa pan, że te trudne sytuacje, które przecież dotknęły was już jesienią pomogły drużynie przetrwać ciężki okres z punktem kulminacyjnym jakim był poprzedni tydzień?

– Zaczęliśmy od tego, że cały sztab trenerski i piłkarze to fantastyczna grupa ludzi. Udało się tutaj stworzyć kolektyw i to jest aspekt, który

nas spaja i bardzo nam pomaga, choć względem jesieni ta drużyna mocno się zmieniła. Odeszło ośmiu zawodników dołączyło do nas aż 11. Natomiast każdy nowy zawodnik świetnie wkomponował się w naszą szatnię i klimat wewnątrz zespołu jest bardzo dobry. Nowi zawodnicy pasują do Wisły nie tylko pod kątem profilu piłkarskiego, ale i mentalnego, a na tym nam zależało. Cieszę się, że udało nam się właśnie takich ludzi dobrać.

• W meczu z Hutnikiem Kraków zdobyliście punkt, a teraz czeka was wyjazdowe spotkanie z Olimpią Elbląg. To będzie mecz o „sześć punktów” i jeden z niewielu, w którym statystycznie to Wisła będzie faworytem?

– Uważam, że w piłce nożnej nie istnieją mecze o „sześć punktów”, bo za każde spotkanie można ich uzyskać maksymalnie trzy. Każdy mecz jest więc tak samo istotny. Czy jesteśmy faworytem? Nie wiem i nie patrzę na to. Piłka nożna to

bardzo nieprzewidywalna gra. Porównując z innymi dyscyplinami, to właśnie w piłce najczęściej może wygrać zespół niebędący faworytem. Dlatego nie zajmuję się tym tylko wierzę w siebie i mój zespół. Wiem, że jesteśmy w stanie stworzyć problemy każdemu rywalowi i przeciwko każdemu zapunktować, bo znamy swoją wartość i nie boimy się nikogo. Na najbliższy mecz też oczywiście mamy swój plan.

• Za kartki w tej kolejce pauzować będzie Marcin Stromecki. Czy kogoś jeszcze może zabrać?

– Pozostali zawodnicy są do naszej dyspozycji. Natomiast „Stroma” ma swoje wyjątkowe cechy, które bardzo cenimy i jego brak jest dla nas osłabieniem. Natomiast dysponujemy taką kadrą, że zawodnik, który go zastąpi dysponuje odpowiednią jakością, choć o nieco innej charakterystyce. To też jest nasza moc, że absencja jednego zawodnika jest szansą dla drugiego.

ROZMAWIAŁ BARTOSZ SURMAN

Pierwsza kolejka i od razu hit wiosny

KEEZA IV LIGA Już w pierwszej kolejce rundy wiosennej będzie można obejrzyć mecz na szczycie. Druga w tabeli Lublinianka podejmie lidera – Stal Kraśnik. Spotkanie na Wieniawie wystartuje w sobotę o godz. 13

Stal, to jedyny zespół, który jesienią nie przegrał ani razu. Na 16 spotkań wygrał aż 14, a dwa zremisował. Lublinianka ma tyle samo zwycięstw, ale zanotowała jeden remis i jedną porażkę. Dlatego traci do lidera punkcik. W sobotę będzie chciała go odrobić.

– Nasz cel na wiosnę jest jeden, chcemy zagrać jeszcze lepszą rundę od poprzedniej. Wiadomo, że to nie będzie łatwe, bo musielibyśmy wygrać wszystkie mecze. Chcemy jednak grać dobrze, przyciągać ludzi na trybuny i jeszcze powalczyć o to pierwsze miejsce – zapowiada Daniel Koczon, trener ekipy z Lublina.

A czy sobotni mecz będzie najważniejszy dla jego drużyny na wiosnę? – Jeżeli chodzi o układ tabeli, to na

pewno bardzo ważny. Nie pompujemy jednak balonika. To pierwsze spotkanie po przerwie zimowej, a z takimi bywa różnie. Boiska też nie wyglądają jeszcze najlepiej. Z naszą murawą jest nieźle, ale wiemy, że prognozy nie są w kolejnych dniach najlepsze. Skupiamy się jednak na tym, żeby stworzyć w sobotę dobre widowisko – dodaje popularny „Koczi”.

Zimą w jego zespole niewiele się zmieniło. Z tych ważniejszych graczy, z zespołem pożegnał się tak naprawdę jedynie Konrad Niegowski, który został wypożyczony do trzecioligowego Lewartu Lubartów. Kto wzmocnił drużynę? Anes Kherouf (Hetman Zamość) oraz Oskar Gede (Lewart). Do zespołu dołączył jeszcze młody zawodnik z Ukrainy. Tego pierwszego trener Koczon zna

doskonale, bo współpracował z nim w Opolaninie Opole Lubelskie/

– Anes to dla nas na pewno bardzo wartościowy transfer. Uważam, że bardzo nam pomoże. Trudno jest kogoś pozyskać w zimie, a nam udało się naprawdę dwóch fajnych chłopaków, bo mam nadzieję, że zarówno Anes, jak i Oskar podniosą poziom drużyny – wyjaśnia szkoleniowiec.

Co zimą działo się w Stali? Jak to zwykle w Kraśniku, nudy nie było. Powrót po latach Rafała Króla będzie olbrzymim wzmocnieniem niebiesko-żółtych. Co więcej, na lato klub zapowiedział już kolejny hit transferowy, bo kontrakt podpisał Adrian Szyńska, jeden z czołowych strzelców grupy czwartej Betlic III ligi, który dla Stara Starachowi-

ce jesienią zdobył 11 goli. Niedawno o Stali zrobiło się głośno, z powodu niespodziewanej zmiany trenera. Kamil Witkowski stracił pracę, a jego następcą został zaledwie 25-letni Rafał Kabasa.

– To dla mnie duże wyróżnienie i wyzwanie. Jestem jednak w Kraśniku prawie rok, zmieniła się tylko moja rola. W drużynie też za wiele się nie zmieni. Moje podejście też będzie takie samo, zawsze na sto procent. Powiedziałem drużynie na pierwszej odprawie, że nie potrzebujemy rewolucji, bardziej ewolucji. Musimy ulepszać to, co mamy, bo bądźmy szczerzy: jesteśmy na pierwszym miejscu, mamy fantastyczną rundę za sobą, bardzo dużo strzelonych bramek, tylko cztery stracone i żadnej porażki.

Nie ma co zmieniać, potrzebujemy jedynie stabilności i spokoju – mówił podczas briefingu prasowego Rafał Kabasa.

(LUKISZ)

KTO FAWORYTEM DO AWANSU?

W tym sezonie mistrz IV ligi wywalczył w barażach. Chyba nie ma zbyt wielu osób, które do dwóch czołowych miejsc typują kogoś innego niż Stal i Lublinianka. – Dla mnie głównym faworytem jest zespół z Kraśnika. Transfer Rafała Króla dodatkowo wzmocnił drużynę, która już była bardzo mocna – mówi Paweł Babiarz, trener trzeciej Tomasovii. O co powalczy wiosną jego drużyna? – Tak naprawdę nie mamy jasno sprecyzowanego celu, będziemy grali z meczu na mecz. Ja i zawodnicy chcielibyśmy jednak być w trójce. Przynajmniej kilka innych drużyn myśli jednak

podobnie – dodaje opiekun niebiesko-białych. Jednym z klubów, który też marzy o czołowej trójce jest Łada 1945 Biłgoraj. – W dół raczej nie patrzmy. To trzecie miejsce, to zdecydowanie nasz cel na ten sezon. A faworyt ligi? Jednak Stal, nawet mimo tej nieoczekiwanej zmiany trenera. Przede wszystkim ze względu na jakość kadry, ale również na jej ilość – wyjaśnia Marcin Zajac, szkoleniowiec Łady. Odrobinę podskoczyć w tabeli chciałby też piąty Hetman Zamość. – Przewaga Lublinianki i Stali jest duża, dlatego my skupiamy się przede wszystkim na każdym najbliższym meczu. Chcemy zrobić progres jako drużyna. Chcemy budować mocniejszy zespół, zrobić krok do przodu, a w przyszłym sezonie zaatakować te dwie czołowe lokaty. Faworytem jest dla mnie Stal, która jest chyba bardziej pokładana pod każdym względem – mówi Robert Wiececzak.

REKLAMA

02 / 03 / 2025 16:00 HALA MOSIR IM. ZDZIŚŁAWA NIEDZIELI

Zostało osiem ekip

PIŁKA NOŻNA Poznaliśmy osiem zespołów, które zagrają w ćwierćfinale Ligi Mistrzów. Największą niespodzianką jest pożegnanie z rozgrywkami Liverpoolu, który w fazie ligowej nie miał sobie równych. Przed tygodniem The Reds wygrali w Parku Książąt z Paris Saint Germain, a we wtorek na własnym stadionie po bramce Ousmane Dembele przegrali 0:1. Doszło więc do dogrywki, a następnie rzutów karnych. Ich bohaterem okazał się Gianluigi Donnarumma, który obronił dwie jedenastki i zapewnił swojej drużynie awans. (B5)

1/8 FINAŁU LIGI MISTRZÓW

Wtorek: FC Barcelona - Benfica

Lizbona 3:1 (Raphinha 11, 42, Yamal 27 - Otamendi 13). **Pierwszy mecz: 1:0. Awans: Barcelona**

Bayer Leverkusen - Bayern Monachium 0:2 (Kane 52, Davies 71).

Pierwszy mecz: 0:3. Awans: Bayern

Inter Mediolan - Feyenoord

Rotterdam 2:1 (Thuram 8, Calhanoglu 51 - Moder 42-karny). **Pierwszy mecz: 2:0. Awans: Inter. Liverpool**

- Paris Saint Germain 0:1 (Dembele 12), **karny: 1:4. Pierwszy mecz: 1:0.**

Awans: PSG.

Środa: Lille - Borussia Dortmund

1:2 (David 5 - Can 54-karny, Beier 65). **Pierwszy mecz: 1:1. Awans: Borussia**

Arsenal Londyn - PSV

Eindhoven 2:2 (Zinchenko 6, Rice 37 - Perisic 18, Driouech 70).

Pierwszy mecz: 7:1. Awans: Arsenal

Aston Villa - Club Brugge 3:0

(Asensio 50, 61, Maatsen 57) **Pierwszy mecz: 3:1. Awans: Aston Villa**

Atletico Madryt - Real Madryt 1:0

(Gallagher 1), **karny 2:4. Pierwszy mecz: 1:2. Awans: Real.**

Ćwierćfinały: Arsenal - Real

PSG - Aston Villa

Barcelona - Borussia

Bayern - Inter.

Awans Arki i Górnika to moje marzenie

ROZMOWA z Veljko Nikitoviciem, dyrektorem sportowym Arki Gdynia, byłym piłkarzem i działaczem Górnika Łęczna

• **W niedzielę czeka pana wyjątkowy mecz. Ze swoją drużyną Arką Gdynia przyjeżdżacie do Łęcznej na mecz z Górnikiem. Jest dużo emocji przed tym spotkaniem?**

– Z emocji piłkarskich wyleczyłem się po ostatnim gwizdku barażowego meczu Górnika w Łodzi z ŁKS, kiedy awansowaliśmy do PKO BP Ekstraklasy. Od tamtego momentu zupełnie inaczej patrzę na niektóre sprawy. Staram się do najbliższego spotkania podejść normalnie. Wiadomo, że pracowałem w Górniku przez 20 lat i pełniłem w nim różnorakie role – od piłkarza, przez skauta, prezesa i dyrektora sportowego. Spędziłem w Łęcznej połowę swojego życia. Jest to dla mnie szczególny mecz, ale przez 90 minut trwania spotkania wszystko, to trzeba będzie zostawić z boku. Najwięcej zależy od piłkarzy, bo przyjeździemy do Łęcznej po

to by wygrać, ale to naturalna kolej rzeczy.

• **W przerwie spotkania działacze Górnika chcą panu podziękować za lata spędzone w Łęcznej.**

– Tak, rozmawiałem już na ten temat z panem prezesem Maciejem Grzywą. Cieszę się bardzo, że taka inicjatywa powstała i jest to dla mnie bardzo przyjemne. Dlatego bardzo dziękuję działaczom Górnika, że coś takiego ma nastąpić.

• **Arka po ostatniej kolejce wskoczyła na fotel lidera i tak się złożyło, że będzie bronić pierwszego miejsca w Łęcznej. To będzie dodatkowy „smaczek” tego spotkania?**

– Taki jest sport i piłka nożna. W poprzedniej kolejce nasza drużyna wykonała ogrom pracy i wygrała na Stadionie Śląskim z Ruchem, a potem dzięki wygranej Wisły Płock nad Bruk-Bet Termalika Nieciecza wsko-



FOT. ARCHIWUM

czyliśmy na fotel lidera. Skupiamy się jednak tylko i wyłącznie na sobie. Wiemy, że w Łęcznej czeka nas bardzo ciężki mecz, Rozmawialiśmy o tym zresztą, że Górnik jest od lat dla Arki bardzo niewygodnym rywalem, niezależnie czy mecze odbywają się w Gdyni czy w Łęcznej. Zda-

jemy sobie sprawę, że Górnik jest dobrym zespołem i ma bardzo dobrego trenera i sztab. To może być dla nas cięższy mecz niż ten ostatni z Ruchem. Przyjeżdżamy więc na ciężki teren, ale nie możemy na to patrzeć i się zatrzymywać.

• **Wiedzę o rywalu ma pan z pewnością dużą, bo choćby ostatni mecz Górnika z Wisłą Kraków oglądał pan z trybun**

– Oglądałem każdy z 23. meczów zielono-czarnych w tym sezonie. Część z nich obserwowałem na żywo z trybun czy przed telewizorem. Pozostałe oglądałem także w formie retransmisji. Tych 20-tu lat pracy w Górniku nie da się zapomnieć. W Łęcznej poznałem żonę i założyłem rodzinę. Górnik zawsze będzie moim klubem. Trzymam za nich kciuki, a moim marzeniem jest, by do Ekstraklasy awansowała Arka i właśnie Górnik.

• **Veljko Nikitović zostawił w Łęcznej połowę życia, ale i mnóstwo zdrowia. Jak odnalazł się pan w Gdyni, na drugim końcu kraju?**

– Czuję się tutaj bardzo dobrze. Od samego początku zostałem bardzo fajnie przyjęty przez wszystkich nowych współpracowników. W Arce panuje świetna atmosfera, choć kibice i działacze potrzebowali trochę czasu, by zapomnieć o tym co stało się w końcówce poprzedniego sezonu (Arka przegrała finał baraży o PKO BP Ekstraklasę z Motorem, który strzelił jej bramki w samej końcówce spotkania – red). Jeśli chodzi o warunki do życia to mogę wypowiadać się w samych superlatywach. Jest ze mną rodzina, a moi synowie grają teraz w drużynach młodzieżowych Arki. Wszystko jest więc w jak najlepszym porządku i mam nadzieję, że będzie tak nadal.

ROZMAWIAŁ BARTOSZ SURMAN

Lider przyjeżdża do Łęcznej

BETCLIC I LIGA Górnik Łęczna w niedzielę powalczy o pierwszą wygraną w tym roku. Nie będzie o nią jednak łatwo, bo na stadion przy al. Jana Pawła II zawita lider rozgrywek – Arka Gdynia, której dyrektorem sportowym od tego sezonu jest Veljko Nikitović. Początek zawodów o godz. 14.30

Bartosz Surman

Przed najbliższym meczem w Łęcznej nastroje w obu ekipach są zgoła odmienne. Górnik wciąż czeka bowiem na pierwsze w tym roku zwycięstwo, a Arka od poprzedniej kolejki zajmuje fotel lidera. Nie jest tajemnicą, że gdynianie celują w tym sezonie w bezpośredni awans i przyjadą na Lubelszczyznę, by utrzymać pierwsze miejsce w Betclit I Lidze.

Gdynianie w poprzedniej kolejce pokonali w Chorzowie tamtejszy Ruch, a Górnik pojechał w delegację do Krakowa na starcie z Wisłą i nie dość, że przegrał 0:1 to kontuzji mięśnia dwugłowego nabawił się Przemysław Banaszak. Dlatego występ w najbliższym meczu na pastnika, który strzelił do tej pory 11. bramek stoi pod znakiem zapytania. Z kolei w ekipie znad morza w najbliższym spotkaniu zabrak-

nie Michała Marcjanika. 30-letni defensor w poprzedniej kolejce zobaczył czwartą żółtą kartkę w sezonie i czeka go przymusowa pauza.

Niedzielnny mecz będzie mieć dodatkowy smaczek. Do Łęcznej po raz pierwszy w roli gościa przyjeździe bowiem Veljko Nikitović. Była ikona Górnika od początku tego sezonu pracuje w Gdyni jako dyrektor sportowy i jak na razie bardzo dobrze wyciąguje się z powierzonej

roli. Działacze i kibice zielono-czarnych przy okazji jego wizyty w Łęcznej w przerwie spotkania będą mieli okazję podziękować za 20 lat, które Serb spędził w Górniku – najpierw jako piłkarz, a potem jako pracownik klubu.

Niedzielne spotkanie w Łęcznej rozpocznie się o godzinie 14.30. Mecz będzie można obejrzeć na antenie TVP Polonia oraz w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

POZNALIŚMY TERMINY BARAŻY

Departament Rozgrywek Krajowych PZPN poinformował o terminach ostatniej kolejki sezonu zasadniczego oraz meczów barażowych o Ekstraklasę. Wszystkie spotkania 34. kolejki odbędą się w niedzielę 25 maja o godzinie 17.30. Rywalem Górnika tego dnia będzie GKS Tychy, a mecz odbędzie się na terenie

rywala. Po ostatniej kolejce sezonu zasadniczego przyjdzie czas na baraże o awans do PKO BP Ekstraklasy. Oba półfinały zostaną rozegrane w czwartek 29 maja (pierwszy o godzinie 18, drugi o 21). Natomiast mecz finałowy odbędzie się w niedzielę pierwszego czerwca o godzinie 16.30. Gospodarzem tego spotkania będzie klub zajmujący wyższe miejsce w tabeli Betclit I Ligi po 34. kolejkach.

HVALA BRATE!

GÓRNIK ŁĘCZNA

ARKA GDYNIA

16.03.2025 / 14:30

NIKITOVIC

BOGDANKA

Obie drużyny chcą wygrywać na swoich zasadach

Meczycho w Lublinie

PKO BP EKSTRAKLASA

Kapitałne widowisko, kuriozalny gol i mnóstwo emocji. Motor trzy razy przegrywał z Legią, ale rzutem na taśmę uratował remis 3:3. A wszystko na oczach rekordowej publikii. Spotkanie z trybun oglądało 15200 kibiców

PKO BP EKSTRAKLASA Piłkarze Motoru nie mają czasu na rozpamiętywanie wydarzeń z poniedziałkowego meczu z Legią. Już w sobotę czeka ich starcie z kolejną „firmą”. Tym razem zagrają na wyjeździe z Górnikiem Zabrze (godz. 17.30)

Lukasz Gładysiewicz

To będzie spotkanie sąsiadów z tabeli. Podopieczni trenera Jana Urbana są na siódmej pozycji z dorobkiem 37 punktów. Motor jest „oczko” niżej i traci do rywali tylko punkcik.

Wiosną ciut lepiej spisują się jednak żółto-biało-niebiescy, którzy w tym roku dopisali do swojego konta osiem „oczek”, a Górnik siedem. Lukas Podolski i spółka od początku drugiej rundy grają w kartkę. Tak też było ostatnio. W poprzedniej kolejce udało się wygrać w Gdańsku z Lechią 2:1, ale wcześniej była domowa porażka z Cracovią (0:1). Zabrze, to na pewno nie jest też twierdza nie do zdobycia. W sezonie 24/25 piłkarze trenera Urbana u siebie zanotowali: sześć zwycięstw, dwa remisy i cztery porażki. Wiosną ten bilans wygląda jednak słabo: wygrana, remis i porażka.

– Fajnie gdybyśmy zdobyli trzy punkty. Jedziemy do rywala, który też wygrał, który ma wielu wartościowych zawodników, jak Podolski czy Janża, to ciekawa drużyna z bardzo ciekawym trenerem. Bardzo cenię pracę trenera Urbana. On chce wygrywać mecze poprzez posiadanie piłki, a Górnik ma najwyższe posiadanie w lidze, a co za tym idzie ma bardzo dużo



Po meczu z Legią piłkarze Motoru szykują się do kolejnego prestiżowego starcia, tym razem z Górnikiem w Zabrzu

FOT. DW

piłek w trzeciej tercji, czyli strefie przed bramką przeciwnika. Myślę, że też czeka nas piłkarski mecz i prawdopodobnie zmierzą się dwie drużyny, które będą chciały prowadzić grę i wygrać mecz na swoich zasadach – ocenia Mateusz Stolarski.

Po meczu z Legią na pewno w ekipie żółto-biało-niebieskich humory dopisują. Chociaż Motor trzy razy przegrywał, to po końcowym gwizdku piłkarze i tak mówili przede wszystkim o uczuciu niedosytu.

– Na pewno jest niedosyt, bo trzeba powiedzieć sobie szczerze, powinniśmy wygrać ten mecz. Cieszy, że potrafilimy tyle razy wrócić do gry. Legia, to przecież nie jest byli jaki zespół, a my cały czas goniliśmy i doprowadziliśmy do remisu. To napawa optymizmem. Szkoda straconych goli i dwóch punktów. Jak oceniam drugą połowę? Na pewno nie była już tak dobra. Powinniśmy wejść w nią tak samo, jak w pierwszą. Utrzymać się przy piłce i uspokoić mecz. Niepotrzebnie

wdaliśmy się w jakieś straty i fazy przejściowe. A właśnie na to się uczulaliśmy w szatni, że tak grać nie możemy. Mam jednak nadzieję, że ta druga połowa to będzie dla nas kolejna nauczka i że już w Zabrzu pokażemy, że możemy zagrać całe 90 minut, tak, jak w pierwszej połowie przeciwko Legii – mówi Piotr Ceglarski.

Kapitan beniaminka nie raz i nie dwa w tym sezonie tonował już nastroje, kiedy pojawiały się głosy, że Motor może włączyć się do walki

o europejskie puchary. Na razie celem jest 40 punktów i pewne utrzymanie. Mimo że obecnie na koncie lublinian jest już 36 „oczek”, to podejście jeszcze się nie zmienia.

– Prawie osiągnęliśmy nasz cel, ale ja ciągle mam takie samo zdanie. Najpierw skupiamy się na osiągnięciu tego celu, a później będziemy patrzeć dalej. Teraz najważniejszy jest mecz z Górnikiem. Mam nadzieję, że tam powalczymy o zwycięstwo i wrócimy do domu z kompletem – dodaje popularny „Cegi”.

Bramkarz może liczyć na wsparcie

PKO BP EKSTRAKLASA Raz pod wozem, raz na wozie może powiedzieć po poniedziałkowym meczu Motor – Legia Kacper Rosa. W tym sezonie golkiper ratował swoją drużynę przynajmniej kilkukrotnie. Tym razem sprezentował rywalom dwie bramki, a spotkanie zakończyło się remisem 3:3. Bramkarz żółto-biało-niebieskich może jednak liczyć na wsparcie kolegów z drużyny

Pierwsza bramka dla Legii padła w kuriozalnych okolicznościach. Rosa wyrzucił sobie piłkę do przodu i chciał wznówić grę od rzutu wolnego. Marc Gual dopadł do futbolówki i kopnął ją do pustej bramki. Co się wydarzyło w tej sytuacji?

– Słyszałem krótki gwizdek, dlatego postawiłem piłkę na ziemię. Sędzia powiedział później że nie gwizdnął. To najbardziej kuriozalna bramka w karierze jaką straciłem. Biorę to jednak na klatę

– mówi w przerwie spotkania na antenie Canal+ Sport 3 Kacper Rosa.

O tej sytuacji na konferencji prasowej mówił również trener Mateusz Stolarski. – Mamy zasadę przy otwarciach gry, albo kiedy bramkarz wznawia. Kacper tak zrobił. Usłyszał gwizdek, położył piłkę i chciał szybko grać. Chciał realizować jedną z zasad, które mamy, a wyszła z tego bramka dla przeciwnika. Musieliśmy z tym żyć. Szacunek dla piłkarzy, że trzy razy potra-

fili się podnieść. Wyszliśmy z tego i jedziemy dalej – wyjaśnia opiekun żółto-biało-niebieskich.

W drugiej połowie golki-per ekipy z Lublina wypuścił piłkę z ręk po dośrodkowaniu rywali, a z prezentu skorzystał Kacper Chodyna. Gospodarze grali jednak do końca i uratowali remis dzięki bramkom Samuela Mrza. Rosa ma za sobą ciężki wieczór, ale jego koledzy zapewniają, że będą go wspierać. – Dzięki Kacprowi niejeden mecz wygraliśmy. Tym razem

drużyna wyciągnęła Kacpra, a w innych meczach Kacper wyciągnie nas, jak już to robił wcześniej i tyle – mówił po końcowym gwizdku Bartosz Wolski.

Piotr Ceglarski też przyznał, że słyszał gwizdek. – Ktoś na trybunach gwizdnął, a Kacper myślał, że to sędzia. Ja też słyszałem, ale tak myślałem, że to nie jest z boiska. Może z jego perspektywy bardziej się to niosło? – zastanawia się kapitan Motoru. – Kacper sam wie, że popełnił błędy

i będzie to bardzo przeżywał. Ja go wspieram, bo w wielu meczach nam pomógł. Jestem z nim i cała drużyna jest z nim. To kolega z szatni, a ja jestem po to kapitanem, żeby wszystkich wspierać, jak coś nie pójdzie po naszej myśli. Wie, że popełnił błąd, ale wszyscy będziemy go wspierać: zespół, sztab i mam nadzieję, że już w następnym spotkaniu się z tego podniesie – dodaje popularny „Cegi”.

(LUKISZ)

Motor Lublin – Legia Warszawa 3:3 (1:1)

Bramki: van Hooen (37), Mrza (65, 90+10) – Gual (10), Chodyna (55), Morishita (72).

Motor: Rosa – Wójcik, Bartos, Matthys, Palacz, Łabojko (61 Samper), Wolski (83 Scalet), Caliskaner (76 Sefer), Ceglarski (76 Król), Mrza, van Hooen (76 Ndiaye).

Legia: Kovacević – Wszolek (46 Pankov), Ziółkowski, Kapuadi, Vinagre (89 Kun), Chodyna (62 Luquinhas), Elitim (89 Goncalves), Augustyniak, Morishita, Gual (74 Kapustka), Shkurin.

1. Lech	24	50	46-19
2. Raków	24	49	34-14
3. Jagiellonia	24	48	45-29
4. Legia	24	40	46-32
5. Pogoń	24	40	36-26
6. Cracovia	24	38	42-34
7. Górnik	24	37	32-29
8. Motor	24	36	35-40
9. Katowice	24	33	33-30
10. Piast	24	33	25-24
11. Korona	24	32	23-30
12. Radomiak	24	28	32-38
13. Widzew	24	27	27-39
14. Stal	24	23	25-34
15. Zagłębie	24	22	20-37
16. Puszcza	24	22	22-34
17. Lechia	24	21	25-42
18. Śląsk	24	15	21-38

14-16 marca: Górnik – Motor (sobota, godz. 17.30) ●

Jagiellonia – Lech ● Pogoń – Cracovia ● Puszcza – Piast ● Radomiak – Lechia ● Raków – Legia ● Stal – Śląsk ● Widzew – GKS Katowice ● Zagłębie – Korona.



OSIEDLE
— EUROPEJSKIE —

ETAP OSLO

20 LAT
RAZEM

DNI 15 MARCA
GODZ. 9-16
OTWARTE

CENA OD

8790 zł
m. kw.

TYLKO DLA UCZESTNIKÓW DNI OTWARTYCH

